



Internauci krytykują, szef sztabu WOŚP
Witold Niemirowski tłumaczy się z fajerwerków
podczas "Świąteczka do nieba" s.15

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

OLAVIA TAXI!
506 444 777

MAX TAXI
24h
695 603 603

OŁAWA
EC24 TAXI
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146

NIE DZIELIMY

powiatowa

Dziś mały jubileusz. „Powiatowa” nr 1500!

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

WWW.TUOLAWA.PL

INDEX 324280 ISSN 1509-0809

10 LUTEGO 2022, NR 6 (1500), CENA 4,20 ZŁ 5% VAT

Odwierty pod wariant 44?!

s. 23

W sąsiedztwie rezerwatu „Łacha Jelcz” przeprowadzono badania w formie odwiertu geologicznego, potrzebne do wydania decyzji środowiskowych przed budową linii Kolei Dużych Prędkości. Ruch społeczny działa, mieszkańcy protestują. Czy uda się powstrzymać inwestycję?



foto: Ireneusz Stochnio

Pepe walczy o życie

To nierówna walka i wygrywają ją nieliczni, ale Piotr łania się nie poddaje. Wybudzono go ze śpiączki, wodzi wzrokiem, ściska dłoń i pokazuje, że chce wrócić do tego świata



arch. prywatne

- Was, ludzi dobrej woli, proszę o pomoc - mówi Małgorzata Fuks (na fot. z bratem). - Nigdy nie proszę nikogo o wsparcie, a sama zawsze wszędzie pomagałam, bo wierzyłam, że dobro wraca! Tym razem, nie chcę, aby wróciło do mnie (choć po części do mnie także) tylko do mojego brata Pepego. Jest wspaniałym człowiekiem i sam nigdy nie odmawia pomocy!

s.2



Parę tygodni po otwarciu ronda białe pasy na przejściach są coraz mniej białe, a miejscami już wcale ich nie widać, znikają z dnia na dzień...

s.9

Znikające pasy



SIL-PRO
Błoczki Silikatowe

Firma SIL-PRO
Błoczki Silikatowe Sp. z o.o.
poszukuje pracowników
na stanowisko

- OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO,
- OPERATOR MASZYN,
- PRACOWNIK UTRZYMANIA RUCHU.

Miejsce pracy: Godzikowice 50M

Oferujemy: zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie, stabilne warunki zatrudnienia

Adres: Godzikowice 50M, 55-200 Oława, e-mail: praca@sil-pro.pl

REKLAMA

Siostra: - Byłam u niego i wiem, że mnie poznał. Trwa **AKCJA**, aby uratować Pepeggo!

OŁAWA
Tragedia

Rodzina Piotrka Łani apeluje do wszystkich, którzy mogą pomóc w ratowaniu życia 44-lątka. 18 listopada wyszedł do pracy, ale do domu już nie wrócił. Dostał rozległego wylewu i do dziś leży w szpitalu. Jest w ciężkim stanie, ale bliscy wierzą, że uda się ocalić to życie. Proszą o wsparcie

Małgorzata Fuks zgłosiła się do redakcji z prośbą o rozpowszechnienie apelu. Obiecała, że zrobi wszystko, aby uratować brata. Wierzy, że się uda, bo Piotrek to wyjątkowo silny człowiek. Po rozległym wylewie miał poważną operację, wprowadzono go w śpiączkę farmakologiczną, przez miesiąc nie został wybudzony. Kiedy leżał pod respiratorem okazało się, że ma bardzo ciężkie zapalenie

pluc. - Lekarze mówili, że jest jedną na sto osób, która przeżywa - opowiada siostra. - Piotrek się nie poddał, walczy do teraz! Po miesiącu został wybudzony ze śpiączki, jednak kontaktu z nim niestety nie było, nie ruszał się i leży w stanie wegetatywnym. Ale po jakimś czasie zaczął łapać kontakt wzrokowy z lekarzami. Byłam u niego i wiem, że mnie poznał! Zaczął delikatnie ruszać prawą ręką.

Rodzina widzi światelko w tunelu. Jednak, aby Pepe (tak mówią do niego znajomi i bliscy) wrócił do sprawności, konieczna jest długa, intensywna i kosztowna rehabilitacja w prywatnym ośrodku, potrzeba na to ogromnych pieniędzy, nieosiągalnych dla rodziny Piotra. Chodzi o 100 tys. złotych. - Rehabilitacja na oddziale paliatywnym jest, ale przez pandemię niewystarczająca, jak wszędzie brakuje rąk do pracy - mówi Ida Skowrońska-Mazurek, narzeczona Pio-

tra. - Szpital nie zgadza się na oferowane przeze mnie formy dodatkowej terapii na oddziale ze względów epidemiologicznych. Jestem zdruzgotana. Piotr słyszy, wodzi wzrokiem za osobami, ściska dłoń i wykazuje niewielkie reakcje na przekazywane mu bodźce. Z powodu pandemii Moje Kochanie było bez pracy przez prawie dziewięć miesięcy. Kiedy wreszcie udało się mu ją znaleźć, zdążył przepracować tam tylko 2 miesiące. Niestety pracował wtedy na okresie próbnym na umowę zlecenie. Zabrakło mu zaledwie 12 dni do umowy na czas nieokreślony. Przez to odmówiono mu jakiegokolwiek świadczeń i ubezpieczenia.

Ida wyjaśnia, że w NFZ wylew nie kwalifikuje się jako wypadek w pracy, więc zasiłek i inne świadczenia powypadkowe przypadły. Jedyłą możliwością jest leczenie prywatne. - Chciałabym pojechać z moim ukochanym Piotrem do prywatnego ośrodka rehabilitacyjnego, gdzie nikogo się nie skreśla i o każdego podopiecznego się walczy - dodaje. - Koszt jednego miesiąca w takim ośrodku oscyluje między 18 a 20 tysięcy złotych. Dla mojego Piotra najlepiej, żeby taki pobyt trwał kilka miesięcy, do pół roku. Ani ja ani jego rodzina, nie zbieramy takiej kwoty, bez refundacji z NFZ nie możemy korzystać z żadnych dodatkowych świadczeń...

Siostra 44-lątka utworzyła na Facebooku specjalną grupę (Licytacje na rehabilitację dla

NA RATUNEK DLA PIOTRKA ŁANI

Pieniądze można wpłacać wchodząc na portal: www.pomagam.pl/piotr44. Do wtorku (8 lutego) do południa akcję wsparło ponad 260 osób, które wpłaciły 26 tys. zł. Na rehabilitację potrzeba 100 tys. zł.



Piotr Łania na zdjęciu z siostrą Małgorzatą Fuks, która teraz robi wszystko, aby uratować ukochanego brata

wspianego Piotra), na której można wstawiać i licytować fanty. Po dwóch dniach dołączyło do niej ponad 500 osób. Warto tam zaglądać, bo można zdobyć różne ciekawe przedmioty, są też ciasta, nalewki, pizza i wiele wiele innych.

- Was ludzi dobrych woli proszę o pomoc, ja nigdy nie proszę nikogo o wsparcie, a sama zawsze wszędzie pomagałam, bo wierzyłam, że dobro wraca! - mówi Małgorzata Fuks. - Tym razem, nie chcę, aby dobro wróciło do

mnie (choć po części do mnie także) tylko do mojego brata Pepeggo. Jest wspianym człowiekiem i wiem, że nigdy sam nie odmawia pomocy! Ja zawsze mogłam na niego liczyć, proszę pomóżcie.

(AH)



Piotrek dostał rozległego wylewu, później leżąc pod respiratorem przeszedł ciężkie zapalenie płuc. Nie poddaje się, wciąż walczy. Można mu pomóc wygrać ten bój

Sloneczna Jesień Życia
Dom Seniora
575 511 211
Zwanowice 58A
49-318 Skarbimierz
slonecznajesienzydzia@gmail.com
www.slonecznajesienzydzia.com

REKLAMA

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

- wydajemy zaświadczenia ksacji pojazdów do wydziału komunikacji i firm ubezpieczeniowych
- bezpłatny transport (laweta)
- wszystkie czynności załatwiamy na miejscu

P.P.H.U. "LECH-MET"
ul. Kościuszki 9, 55-140 Żmigród
600 403 082

REKLAMA

LAKIERNIA PROSZKOWA
Kontakt 501 169 184
Niemil 92

BLACHARSTWO LAKIERNICTWO SAMOCHODOWE
Kontakt 605 260 850
Naprawa bezgotówkowa. Kosztorysy wykonuje Rzeczoznawca Pojazdów Samochodowych

arch. prywatne

REKLAMA

Takie manewry słono kosztują

- ZAPŁACIŁ 2 TYS. ZŁOTYCH!

POWIAT

Miesiąc od wprowadzenia wyższych kwot mandatów policja analizuje, jaki to ma wpływ na bezpieczeństwo na drogach Dolnego Śląska. Pewne jest, że ma wpływ na portfele kierowców. Niektórzy już się o tym przekonali

Kierowca samochodu kia wjechał na przejazd kolejowy przy ul. Wiejskiej, kiedy migły czerwone światła. Do zdarzenia doszło 2 lutego. Złamał prawo na oczach policjantów z oławskiej drogówki, którzy wideorejestratorem nagrali całą sytuację. Dostał 2 tys. złotych mandatu i 6 punktów karnych. Według nowego taryfikatora punkty unieważnią się dopiero po dwóch latach. - W tym przypadku nie wysokość mandatu jest przerażająca, a fakt, że mężczyzna podjął decyzję o zignorowaniu czerwonego światła jeszcze przed przejazdem pociągu, a na tylnym siedzeniu wioził dziecko! - mówi st. asp. Wioletta Polerowicz, oficer prasowa KPP w Oławie. - Niestety częsty pośpiech i przeświadczenie, że skoro zapory się nie zamknęły to pociąg jeszcze nie nadjechał, a tym samym jestem bezpieczny, wpływają na decyzję o łamaniu przepisów. Nie wolno lekceważyć sygnalizacji! To śmiertelne niebezpieczeństwo. Wjeżdżając na przejazd w trakcie jej załączania, można już nie mieć czasu, aby go opuścić...

O tym, że łamanie przepisów dziś słono kosztuje przekonał się też 25-letni kierowca volvo. 2 lutego



Policjanci nagrali kierowcę, który wjechał na przejazd kolejowy na czerwonym świetle. Na tylnym siedzeniu wioził dziecko

przed godz. 21.00 wyprzedził inny samochód na przejściu dla pieszych (trasa Gać-Godzinkowice). Podobnie jak w poprzednim przypadku świadkami całej sytuacji byli policjanci. Za to wykroczenie wypisali mandat 1500 zł oraz 10 punktów karnych. - Na szczęście w tym czasie na przejściu nie było pieszego, bo mogłoby dojść do tragedii - dodaje Polerowicz. - 25-latek zachował się nieodpowiedzialnie. Kierowca zbliżając się do przejścia dla pieszych musi zachować szczególną ostrożność. Obowiązkiem jest ustąpienie pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu oraz pieszemu wchodzącemu na przejście. Kierowca musi obserwować nie tylko samo przejście, ale także jego okolicę.

Przypomnijmy, że od stycznia 2022 podwyższone zostały górne wysokości grzywny, którą na kierowcę może nałożyć sąd, z 5 do 30 tysięcy złotych. Zwiększyły się także wysokości mandatów, jakie nałożyć mogą policjanci - z 500 złotych do 5 tysięcy złotych, a przy zbiegu wykroczeń, kwota ta może wzrosnąć nawet do 6 tysięcy złotych. Co dały

takie zmiany? Jak informuje w oficjalnym komunikacie „drogówka” kierowcy na Dolnym Śląsku jeżdżą rozważniej. Jest o blisko 45 procent mniej przekroczeń prędkości o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym oraz 15 procent mniej ofiar najpoważniejszych

w skutkach zdarzeń drogowych, - Wiele wskazuje na to, że oprócz akcji policyjnych i stale prowadzonych działań na drogach, wpływ na ten stan rzeczy, miały także zmiany w wysokości grzywnien - mówi asp. szt. Łukasz Dutkowiak z KMP we Wrocławiu. - Jak

wynika z pierwszych statystyk, porównania analogicznego okresu w styczniu 2021 i 2022 roku, zmiany te pozytywnie wpłynęły na zachowania kierowców oraz pieszych. Nastąpił spadek odnotowywanych przez policjantów przekroczeń prędkości w określonych obszarach, które to są niezmiernie istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa. Kierowcy jeżdżą wolniej nie tylko w obszarze zabudowanym, a także na autostradzie A4 i drogach ekspresowych. Nowe kwoty mandatów i zmiany w przepisach, zmuszają niejako większość do zastanowienia się nad swoimi poczynaniami na drodze. Nie zmienia to faktu, że nadal zdarzają się tacy, którym życie i zdrowie swoje oraz innych, jest po prostu obojętne. To oni powinni obawiać się o stan swoich finansów, bo właśnie takich nieodpowiedzialnych uczestników ruchu, policjanci dyscyplinują każdego dnia

(AH)



CO PO ZMIANACH?

Kiedy kierowca jedzie z prędkością większą o 50 km/h niż dopuszczalna, musi się liczyć z mandatem od 1500 do 2500 złotych, ale też utratą prawa jazdy na trzy miesiące. Takich przypadków odnotowano w styczniu 2021 aż 177, a styczniu 2022 - 100. Funkcjonariusze mówią też o mniejszej liczbie interwencji, bo ilość kolizji spadła o ponad 15 procent, z 2901 w styczniu roku 2021 do 2435 w styczniu 2022. Statystyki typowo wypadkowe, są obecnie w całym kraju na bardzo podobnym poziomie, jak w roku ubiegłym, ale na terenie naszego województwa tych najpoważniejszych w skutkach zdarzeń było o 15 procent mniej. Nowy taryfikator wpłynął też na zachowanie się pieszych. Kierowcy jeżdżą bezpieczniej i rozważniej. Odnotowano blisko 30 procent mniej wykroczeń związanych z nieustąpieniem pierwszeństwa, a także o ponad 35 procent mniej związanych z nieprawidłowym wyprzedzaniem.

Na własne życzenie

Jeden odbłask może uchronić przed tragedią. Gdyby pieszy o tym nie zapomniał, do tej traumatycznej sytuacji by nie doszło

Mężczyzna poruszał się niewłaściwą stroną jezdni i bez odbłasków. Kierowca nie miał czasu na reakcję. Za późno go zauważył. Do wypadku doszło 1 lutego po godz. 18.30 na trasie Marcinkowice - Oława

- Pieszego chroni tylko jego zdrowy rozsądek oraz odpowiednie zachowanie - mówi st. asp. Wioletta Polerowicz. - Potrącony mężczyzna został zabrany do szpitala. To zdarzenie jest również tragedią dla kierowcy, który nie miał czasu na odpowiednią reakcję. Oprócz elementu odbłaskowego ważne jest bezwzględne stosowanie przepisów - poruszanie się właściwą stroną pobocza, przechodzenie przez jezdnię tylko w wyznaczonych miejscach. Ale i w tych miejscach trzeba stosować zasadę ograniczonego zaufania. To, że widzimy samochód nie znaczy wcale, że kierowca widzi nas - może być w tym czasie rozproszony sytuacjami zaistniałymi w samochodzie.

Posiadanie jakiegokolwiek elementu odbłaskowego zwiększa widoczność na drodze do około 150 metrów.

(AH)

Na podwójnym gazie i z zakazem

GMINA OŁAWA
Ma problemy

Zatrzymał się na środku ulicy i głowę oparł na kierownicy. Zareagował inny kierowca

Zabrał mu kluczyki, aby nie odjechał. Policjanci zbadali podejrzanego, miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Grozi mu do 3 lat więzienia

(AH)

28-letni mężczyzna będzie tłumaczył się przed sądem. W sobotę około godz. 6.30 dyżurny oławskiej jednostki odebrał zgłoszenie od mężczyzny, który podejrzewał, że kierowca może być pijany.

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE
PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS
SM ODRA, ZWIK,
REMONDIS
ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł

TUTAJ RACHUNKI
OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ
1. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
2. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

UBEZPIECZENIA
AUTO DOM/MIESZKANIE FIRMA ROLNE
504 420 255

TOP
NIERUCHOMOŚCI
DORADZTWO,
WIEDZA
PROFESJONALIZM
Z nami bezpiecznie sprzedaż bądź nabędziesz wymarzoną nieruchomość
Wszystkie nasze transakcje są monitorowane przez kancelarię prawną
Tel. 507 46 19 19
www.topbiuro.com

ODSZKODOWANIA
MEDYCZNE,
KOMUNIKACYJNE,
ZA WYPADEK PRZY PRACY
KREDYTY FRANKOWE
Kancelaria Prawna Wojciech Pawłowski
Oława, ul. 11 Listopada 23a, tel. 731 97 97 97
www.odszkodowania.pl

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
▶ OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
▶ WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
▶ ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT
Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426

Tegoroczny budżet jest **NASTAWIONY** na rozwój

» - Gdyby miał pan jednym słowem określić tegoroczny budżet Dolnego Śląska, to jakie by to było słowo? „Ryzykowny”, „kompromisowy”...

- Przede wszystkim rozwojowy. Jeżeli popatrzymy na liczbę inwestycji, jakie zaplanowaliśmy w tym budżecie, śmiało można powiedzieć, że jest nastawiony na rozwój. Chcemy utrzymać pozycję Dolnego Śląska, jaką sobie wypracowaliśmy, a jest on liderem nie tylko w Polsce - jesteśmy też na szóstym miejscu spośród 280 regionów Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o dynamikę rozwoju gospodarczego. To ewidentna zasługa wszystkich Dolnoślązaków i samorządów wszystkich szczebli, przedsiębiorców. To także nauka, trzeci sektor... Wszyscy pracujemy na ten sukces.

» - Parę tygodni temu na zmodernizowanej linii z Wrocławia do Jelcz-Laskowice po 20 latach ponownie zaczęły kursować pociągi, tym razem Dolnośląskich Kolei Aglomeracyjnych. To pierwsze połączenie aglomeracyjne w regionie, które powołano z pańskiej inicjatywy. Z jakich innych inwestycji będą mogli się wkrótce cieszyć mieszkańcy powiatu oławskiego?

- Trzeba powiedzieć o rozbudowie skrzyżowania dróg wojewódzkich nr 346 i 396 w Gaju Oławskim. To będzie inwestycja za ponad 870 tys. zł. Nie sposób nie wspomnieć o budowie mostu na Odrze. Obiekt ułatwi przekroczenie dwóch rzek - Odry i Oławy - będzie połączeniem dróg lokalnych: wojewódzkich nr 396 i 455, powiatowej 1570D oraz gminnej przy ul. Malinowej. Długość projektowanego odcinka drogi wynosi 4,3 km. W realizacji zadania partycypują także lokalne samorządy: powiat oławski, miasto Oława, gmina wiejska Oława, gmina Domaniów i gmina Jelcz-Laskowice, które łącznie dofinansują inwestycję kwotą ok. 740 tys. zł. Szacowany koszt opracowania dokumentacji to 5,6 mln zł, a kwota dofinansowania z budżetu państwa to 4 mln 750 tys. zł (dofinansowanie otrzymane w sierpniu 2021).

To bardzo potrzebna i wyciekowana inwestycja. Dzięki przebudowie układu komunikacyjnego w Oławie znacznie poprawi się sytuacja na drogach w mieście. Przede wszystkim zmniejszy się ruch tranzytowy przechodzący obecnie przez centrum miasta. Ułatwiony zostanie też przejazd z Wrocławia, przez Oławę, do takich miejscowości jak Namysłów czy Wołczyn. Dokończenie prac projektowych potrwa około 1,5 roku, natomiast prace budowlane potrwać około 2,5 roku od zawarcia umowy z wykonawcą.

» - A poza powiatem oławskim?

- Naszymi priorytetami są ewidentnie zdrowie i transport, bo o rozwoju poszczególnych obszarów decyduje dostępność transportowa, czyli to, czy gdzie można w sposób szybki i bezpieczny dowieźć surowce, półprodukty, a wywieźć gotowy produkt. Niemniej istotną jest kwestia transportu dostępnego dla mieszkańców. Obserwujemy bowiem,

Z marszałkiem Dolnego Śląska Cezarym Przybylskim (Bezpartyjni Samorządowcy) rozmawiają Jerzy Kamiński i Daniel Długosz



Marszałek dolnośląski Cezary Przybylski (Bezpartyjni Samorządowcy), Jerzy Kamiński - „Gazeta Powiatowa” i Daniel Długosz - „Nowa Gazeta Trzebnicka”

że ludzie docierają do pracy z coraz większymi odległościami. Stąd nasza determinacja w przejmowaniu linii kolejowych, zazwyczaj od dawna nieczynnych, rewitalizacji ich i uruchamianiu przewozów. To jest oczywiście powiązane z zakupem taboru kolejowego. To także kwestie obwodnic i poprawy bezpieczeństwa na drogach. Przyjęliśmy niedawno Dolnośląski Ład, w którym zawarliśmy ważne inwestycje do zrealizowania na Dolnym Śląsku. Mowa o autostradzie, czyli o modernizacji A4, ale także o drogach S3, S5, S8, o drogach wojewódzkich, powiatowych i gminnych. W tym dokumencie również pokazujemy źródła finansowania tego wszystkiego: nie tylko z budżetu województwa, nie tylko z budżetu dawnego RPO - teraz to Fundusze Europejskie dla Dolnego Śląska - ale również z Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko. Do tego mamy oczywiście Polski Ład, Krajowy Program Odbudowy, rządowy Program Budowy Dróg Lokalnych. Chcemy skoncentrować te wszystkie działania, aby móc razem więcej zrobić. We współpracy z poszczególnymi samorządami, ale również w korelacji z zamierzeniami rządowymi.

» - Niedawno urząd marszałkowski pochwalił się, że zamierza zrewitalizować linię kolejową, która docelowo pozwoli dotrzeć koleją z Wrocławia do Karpacza.

- Tak, Dolnośląska Służba Dróg i Kolei już ogłosiła przetarg na rewitalizację fragmentu linii kolejowej 308 z Jeleniej Góry do Mysłakowic. Remont tego odcinka otwiera możliwości powrotu pociągów do Karpacza, ponieważ to właśnie w Mysłakowicach linia 340 zaczyna swój bieg w kierunku miasta u stóp Snieżki. Ten odcinek liczy prawie 10 km. Na jego rewitalizację otrzymaliśmy jako samorząd województwa ponad 21 mln zł z Polskiego Ładu. Przejmowanie i uruchamianie kolejnych tras ma dla nas ogromne znaczenie w walce z wykluczeniem komunikacyjnym w różnych częściach województwa, ale ma również pozytywny wpływ na rozwój turystyki w regionie. Już wkrótce kolej pasażerska po ponad 20 latach wróci do Karpacza - tak jak obiecaliśmy.

» - A ile czasu potrzeba, aby ocenić rentowność takiego przedsięwzięcia i sprawdzić, ile osób zechce z tego realnie skorzystać?

- Proces powrotu ludzi do pociągów chwilę trwa. Myślę, że potrzeba około pół roku, aby mieszkańcy ewidentnie ocenili korzyści płynące z nowego połączenia. Jeżeli popatrzymy na przykład na trasę Leńnica-Wrocław, to nie ma innego takiego środka lokomocji, którym w ciągu 15 minut dojedziemy na Dworzec Główny. I tramwajami, i samochodem zajmie to około godziny. Stąd też ogromna potrzeba budowy Kolei Aglomeracyjnych, choć to nie jest nasze zadanie. Ta kolej jednak nosi znamiona kolei metropolitalnej, więc chcielibyśmy pomóc samorządowi w jej tworzeniu. Przewozy pasażerskie na terenie województwa dolnośląskiego realizują Koleje Dolnośląskie, ale i Przewozy Regionalne. Jako województwo dopłacamy w 2022 roku ponad 200 mln zł do tych dwóch przewoźników, choć wciąż jest mała świadomość pasażerów, że kupując bilet na pociąg, to on już jest w połowie dotowany przez województwo. W tych nowych umowach, które są namiastką kolei aglomeracyjnych, jak właśnie przy trasie do Jelcz-Laskowic, wchodzimy w porozumienia z samorządami. Tu chciałbym im podziękować za to, że widzą potrzebę uruchamiania takich linii.

» - Pozostając w temacie transportu, powiedzmy coś optymistycznego o Cyklostradzie, o której mówi się i pisze od lat. Oczywiście idea budowy ścieżek rowerowych jest najbardziej pozytywna i pożądana, ale na razie są one tworzone fragmentarycznie. Kiedy będzie można przejechać pierwszym odcinkiem 100 km bez przerw, od początku do końca jedną porządną ścieżką rowerową?

- Na pewno będziemy musieli zmieścić się w perspektywie okresu programowania, czyli w latach 2021-2027, bo wiele tych odcinków będzie finansowanych z nowego Regionalnego Programu Operacyjnego, czyli obecnie z Funduszy Europejskich dla Dolnego Śląska. Nie podam konkretnej daty, bo jeszcze nie mamy zatwierdzonego naszego nowego budżetu unijnego. Miało to być w zeszłym roku, potem w styczniu,

teraz widać, że program podpisany będzie w czerwcu. Potem mamy przetargi i wykonawstwo, co też wpłynie na termin, więc deklarowanie konkretnej daty nie jest możliwe. Pierwsze odcinki powinny być oddane w 2023 roku. Przypomnę, że Cyklostrada Dolnośląska to sieć ponad 2 tys. km, dostępna dla wszystkich Dolnoślązaków, nie tylko dla wybranej części regionu, bo nikogo nie wykluczamy. Chcemy zrównoważonego rozwoju wszystkich części województwa - przeciwdziałamy marginalizacji. Dolny Śląsk jako jeden z pierwszych regionów w Polsce podjął temat dróg rowerowych w sposób tak kompleksowy.

» - Stowarzyszenie „Rzeczpospolita Samorządna” ma w swoich celach właśnie budowę ścieżek rowerowych, ale samorządy się z tego powoli wycofują. Zrobiła tak gmina Oława, teraz radni Jelcz-Laskowic czy Oławy namawiają do tego samego swoje samorządy.

- Projekt Cyklostrady Dolnośląskiej będzie koordynowany przez samorząd województwa, więc tu nie powinno być obaw. Jeżeli chcemy, aby ścieżki przebiegały przez gminę, to ona musi w ten projekt wejść. Jeżeli nie chce być w „Rzeczpospolitej Samorządnej”, to i tak projekt będzie realizowany. Co do samego stowarzyszenia... Jeżeli ktoś naprawdę nie chce, to nikt go na siłę w takim stowarzyszeniu nie będzie trzymał, ale też zamierzamy po realizacji Cyklostrady realizować inne wspólne zadania, więc obecność w „RS” na pewno będzie korzystna dla samorządów.

» - Mówił pan przed chwilą o Dolnośląskim Ładzie. Ja spytałem o Polski Ład w kontekście budżetów samorządów. Pytaliśmy o to kilku burmistrzów i wójtów. Ci, którzy są w opozycji do rządu, kontestują i krytykują, bo będą mieli mniej. Ci, którzy są jakoś powiązani z PiS, wyliczają matematycznie, bo inaczej się nie da, że z podatków będzie mniej, ale zakładają, że Polski Ład doloży im z nawiązką.

- Jeżeli chodzi o samorząd wojewódzki, to w tej chwili nie widzimy uszczerbku na dochodach. Nie ma negatywnego wpływu na budżet. Liczymy też, że z Polskiego Ładu otrzymamy środki na inwestycje,

np. na obwodnicę Bolesławca czy na mosty.

» - Użył pan kluczowych słów „liczymy, że otrzymamy”. Jak pan ocenia to, że zabiera się samorządowi część pieniędzy z podatków, aby dołożyć potem w ramach rządowych programów. Czy to nie ogranicza samorządności jako takiej?

- Z jednej strony samorządy, ale nie wszystkie, będą teraz mogły realizować większe zadania. Z drugiej strony - faktycznie zaprzecza to idei samorządności. To samorząd powinien mieć pieniądze we własnym budżecie i decydować, na co je wydać. Żeby więc znów nie było tak, że to „góra” wie lepiej, na czym nam „na dole” zależy. Jestem głęboko przywiązany do idei samorządności, więc wszelkie działania ograniczające samorząd uważam za naganne.

» - Czyli podpisałby się pan pod twierdzeniem, że Polski Ład to mniej samorządu niż jeszcze parę lat temu?

- W przypadku województwa dolnośląskiego nie widzę uszczerbku w dochodach samorządu.

» - Ale taki uszczerbek widzą burmistrzowie np. Jelcz-Laskowic czy Oławy, licząc, że Polski Ład im doloży, aby było tyle, co było, albo i więcej.

- Faktycznie wprowadzono tutaj element uznaniowości, a to nie jest dobre. Rzeczywiście w tej chwili jest próba ograniczenia władztwa samorządu. I z tym się nie zgadzam. Zaproponowana ustawa oświatowa, ograniczająca wpływ samorządu na wybór dyrektora, to też nie jest krok w dobrym kierunku. Bo to samorząd głównie utrzymuje i finansuje szkoły, więc powinien mieć większy wpływ na to, co w szkołach się dzieje. Nie umniejszam tu absolutnie roli nadzoru pedagogicznego, czyli kuratorium. Uważam jednak, że samorządy muszą mieć duży wpływ na to, co w szkołach się dzieje, a to zaczyna być ograniczane.

» - Tutaj, jak widzę, nie po drodze panu z rządzącymi Polską?

- Absolutnie nie.

» - Czy to w jakiś sposób przekłada się na pracę w koalicji rządzącej Dolnym Śląskiem?

- Koalicja Bezpartyjnych Samorządowców z PiS powstała po to, aby realizować ambicje Dolnoślązaków, jeżeli chodzi o rozwój regionu. I dla Dolnego Śląska ta koalicja naprawdę jest dobra. Wiele inwestycji, które wspólnie realizujemy, to jest zasługa właśnie dobrej współpracy w ramach koalicji. Choćby kwestia związana z budową Dolnośląskiego Centrum Onkologii czy kwestia inwestycji drogowych. Natomiast jeżeli chodzi o podejście do praworządności, do samorządu, do Konstytucji, to niejednokrotnie dawaliśmy temu wyraz, podejmując różne stanowiska wraz z opozycją.

» - Rozumiem, że z tego powodu koalicja nie trzeszczy?

- Zawsze jest to jakiś element nieporozumienia, ale tworząc koalicję wyraźnie mówiliśmy, że jest ona dobra dla Dolnego Śląska i tak możemy zdynamizować jego rozwój. Mówiliśmy też wyraźnie, że jeżeli w niektórych kwestiach będziemy się różnić, to będziemy to wskazywać otwarcie.

» - Co z powiatowymi szpitalami.

Będą przejmowane przez te większe, aby jakość usług się zwiększała?

- Na pewno potrzebujemy reformy służby zdrowia, do której od lat przymierały się kolejne rządy, i to nie tylko PiS, ale i poprzednie, tylko jakoś nie ma na tyle odwagi, aby tę reformę przeprowadzić.

» - Niedawno była konsolidacja szpitali w Trzebnicy i Żmigrodzie, aby jakoś ratować sytuację.

- Pewnie nie unikniemy konsolidacji szpitali. Jeżeli chcemy utrzymać bardzo wysoki poziom, to po pierwsze - tych specjalistów jest ograniczona liczba, jak w każdym zawodzie. Po drugie - wysoko specjalistyczny sprzęt jest coraz droższy, a jeżeli go kupujemy i on ma być wykorzystywany w 30%, to jest to marnotrawstwo środków publicznych. Dlatego też zdecydowaliśmy się na budowę Nowego Szpitala Onkologiczno-Pulmonologiczno-Hematologicznego, który powstaje z połączenia Dolnośląskiego Centrum Onkologii, Dolnośląskiego Centrum Chorób Płuc i Dolnośląskiego Centrum Transplantacji Komórkowej. Chcemy, aby była tam wysoko wykwalifikowana kadra i najlepszy sprzęt, aby Dolnoślązacy mieli usługę na najwyższym poziomie.

» - Jak oceniliby pan ubiegły, pandemiczny rok, dla Dolnego Śląska?

- Na pewno był niezwykle trudny, ale samorząd województwa zrobił wszystko, aby złagodzić skutki pandemii. Przenaczyliśmy ogromne kwoty na pomoc szpitalom, i to nie tylko wojewódzkim, ale i powiatowym czy niepublicznym. Około miliarda złotych przeznaczyliśmy na wsparcie dla przedsiębiorców. Zrobiliśmy wiele, aby nie rezygnować z inwestycji w trudnym czasie, by przedsiębiorcy mogli funkcjonować, a ludzie mieli pracę. Inwestycje, które zaplanowaliśmy, zrealizowaliśmy albo są w trakcie realizacji. Nie ma jakichś wielkich przesunięć w czasie, chociaż siłą rzeczy zdarzają się ze względu na warunki zewnętrzne, a także z powodu wzrostu cen. W tej chwili mogą nałożyć się dwie rzeczy - pierwsza, czyli podwyżka związana z podniesieniem cen energii, i druga - duża podaż pieniędzy, bo kiedy ruszy nowy budżet unijny i te inwestycje, które już są wskazane w Polskim Ładzie, może być duży problem z wykonawstwem.

Tak, to był niezwykle trudny rok dla wszystkich, pandemia dotknęła praktycznie każdą rodzinę na Dolnym Śląsku. Wszyscy stawiamy jej czoła. Jako samorządowcy skupiam się na pracy na rzecz regionu i z optymizmem patrzę w przyszłość.

OŁAWA

Zmiany

Nowym rektorem Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu został ks. prof. Włodzimierz Wołyniec, pochodzący z Oławy. Zastąpił księdza Kacpra Radzkiego, też znanego oławianom, którego parę dni temu w trybie pilnym zwolniono z obowiązków rektora seminarium ze względu na stan zdrowia i przeniesiono do domu księży emerytów

REKTOR z Oławy



ks. prof. Włodzimierz Wołyniec - obecny rektor



ks. Kacper Radzki - od niedawna był rektorem

Nowy rektor wrocławskiego seminarium ma 61 lat, święcenia kapłańskie przyjął 1 czerwca 1985 r. we Wrocławiu, był dwa lata wikariuszem w Strzegomiu, potem podjął studia specjalistyczne w Papieskiej Uczelni Ateneo Świętego Krzyża (Ateneo Romano della Santa Croce) kierowanej przez Prałaturę Opus Dei w Rzymie.

Jak pisze Gosc.pl, naukę w Wiecznym Mieście ks. Wołyniec uwieńczył uzyskaniem tytułu doktora teologii: - W 2003 r. na podstawie dorobku naukowego oraz rozprawy habilitacyjnej otrzymał sto-

pień doktora habilitowanego nauk teologicznych w zakresie teologii dogmatycznej, a w 2012 r. tytuł profesora zwyczajnego. W przeszłości pracował jako notariusz w Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej. Pełnił funkcję duszpasterza akademickiego w Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego we Wrocławiu u boku sługi Bożego ks. Aleksandra Zienkiewicza. Był także prefektem, a następnie ojcem duchownym w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. W 2001 r. został mianowany wicerektorem Annus Propedeuticus w Henrykowie. Pełnił tę funkcję do 2004 r., kiedy podjął obowiązki prorektora do spraw studenckich Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Od 2014 r. jest rektorem tej uczel-

ni. Aktualnie dobiega końca jego druga kadencja na tym stanowisku. Jest kierownikiem I Katedry Teologii Dogmatycznej w Instytucie Teologii Systematycznej PWT, dyrektorem Instytutu Teologii Systematycznej oraz opiekunem naukowym Podyplomowych Studiów Teologii na PWT.

Dotychczasowy rektor ks. Kacper Radzki też znany jest mieszkańcom Oławy, bo tu przez parę lat pełnił posługę w kościele pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła. Funkcje rektora Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu pełnił od marca 2017 roku. Znany był z nietypowych jak na księdza zainteresowań - jest mistrzem ju-jitsu oraz instruktorem sztuk walki.

(CK)

OŁAWA

Transport

Jeszcze nic nie jest pewne. W grudniu odbył się przetarg na wykonanie tego przystanku. Z oficjalnych informacji na stronach PKP PLK S.A. wynika, że zgłosiło się 6 wykonawców

Przetarg nieograniczony był na „Budowę nowego przystanku Oława Zachodnia” w ramach „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025”. Przedmiotem zamówienia było zaprojektowanie oraz budowa dwóch

Przystanek PKP Oława Zachodnia ZAPOWIADA SIĘ DROGO. Ale się zapowiada...

nowych jednokrawędziowych peronów o długości 200m - przystanku kolejowego Oława Zachodnia na linii nr 132 wraz z wykonaniem odwodnienia, dojeżdż do peronów, przejścia podziemnego pod torami o odpowiednim standardzie dostosowanym do warunków lokalnych oraz innymi niezbędnymi robotami w branżach towarzyszących. Zakończenie

robót budowlanych i dokonanie odbiorów końcowych zaplanowano na 24 miesiące od dnia podpisania umowy.

Pod koniec grudnia otwarto oferty. Najdroższa opiewała na ponad 25 mln zł (brutto), najtańsza - od spółki z Jawora - na nieco ponad 14 mln zł (brutto), tymczasem zamawiający, czyli PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., przeznaczył na wykonanie za-

mówienia tylko nieco ponad 7,5 mln (brutto), czyli mniej więcej połowę tego, co chce najtańszy wykonawca zgłoszony do przetargu.

Co teraz? Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, najprawdopodobniej dojdzie do podpisania umowy z najtańszym oferentem, być może po negocjacjach.



(CK)

Przystanek będzie mniej więcej tutaj

Wszystko dla Oławy



Wyjazd tylko przez pasy. Niebezpiecznie

Jest PISMO. Może zareagują

OŁAWA

Drogi

Problem parkingu, z którego wyjazd jest wprost przez przejście dla pieszych, sygnalizowaliśmy parę tygodni temu. - Od czasu, jak się otworzyła nowa galeria, kierowcy nagminnie łamią przepisy - pisał wtedy do nas pan Damian. - Wjeżdżają i wyjeżdżają prosto na pasy. Nie ma tam żadnych słupków. Ostatnio mało mnie tam auto nie potarciło. Kierowca z pretensjami „patrz, jak chodzisz”. Jadący od strony stacji paliw Orlenu skręcają po pasach, żeby zjechać na parking

Formalny wniosek o zajęcie się tym problemem i poprawę bezpieczeństwa w tym miejscu wystosowało do Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei we Wrocławiu stowarzyszenie „Wszystko dla Oławy”.

- Zwracamy się do Państwa z wnioskiem jako do zarządcy drogi wojewódzkiej nr 396 o poprawę bezpieczeństwa na przejściu dla pieszych znajdującym się w obrębie skrzyżowania ww. drogi z drogą powiatową nr 1570D w Oławie przy ul. Lipowej - czytamy w piśmie, które w imieniu stowarzyszenia podpisał Marek Drabiński. - Obecnie po otwarciu galerii handlowej wzdłuż przejścia dla pieszych poprowadzony jest wyjazd z parkingu. Często dochodzi do bardzo niebezpiecznych sytuacji. Prosimy więc Państwa o reakcję i zmianę organizacji ruchu w tym miejscu.

(CK)

Krajowa Administracja Skarbowa | Izba Administracji Skarbowej we Wrocławiu

Pracuj z nami

Służba Celno-Skarbowa

Oferty pracy i służby znajdziesz na

www.dolnoslaskie.kas.gov.pl

Co oferujemy:

nagrody jubileuszowe

dofinansowanie do zakupów okularów korekcyjnych

dopłata do zajęć kulturalno-oświatowych lub sportowo-rekreacyjnych

dofinansowanie do wypoczynku dla funkcjonariusza i członków rodziny

nagrodę roczną tzw. trzynastkę

możliwość przejścia na emeryturę po 25 latach służby

równoważnik za dojazdy

dodatkowy urlop wypoczynkowy po 15 latach służby

dodatek za służbę w godzinach nocnych

dodatek za wysługę lat od 2% do 25% uposażenia zasadniczego

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wstępniak, czyli... ...trzeba mieć jaja



- Dlaczego go nie pokażecie? Walcie po nazwisku! Wszyscy powinni wiedzieć, co mu się zarzuca, skoro chce decydować o naszych pieniądzach i naszym życiu - takie też były reakcje na nasze teksty o radnym z Jelcza-Laskowic, któremu prokuratura zarzuca, że próbował zafałszować wynik wyborów w 2014. Zdaniem prokuratury używając podstępnie doprowadził do sporządzenia nieprawidłowej listy głosujących, wpisano go do rejestru wyborców w okręgu, w którym nie mieszkał na stałe. Nakłaniał też innych do tego samego. Oczywiście radny nie przyznaje się, nie chce rozmawiać na ten temat z mediami, za to... pisze do samego prezesa PiS (startował z list tej partii), żeby go jakoś ratował z opresji. Na razie nieskutecznie. Jak będzie dalej, zobaczymy. Ale zapewne nieprędko. Przypominam - chodzi o wybory sprzed 7 lat, ale do wyroku wciąż daleko!

Zgodnie z prawem nie można pokazywać jego wizerunku ani nazwiska, bo przecież wciąż jest niewinny. Co do tego ostatniego zgadzam się. Wciąż w Polsce obowiązuje domniemanie niewinności i trzeba uszanować. Nie zgadzam się jednak z przepisami, które zezwalają, aby z tego prawa korzystali także startujący w kolejnych wyborach. Szanuję prawo, stosuję, ale się z nim nie zgadzam. Dlaczego? Otóż ten sam radny, już z zarzutami o nielegalne wpływanie na wynik wyborów, startuje w... kolejnych. I to raz do samorządu (skutecznie), a raz próbował do parlamentu (2015 rok, lista niejakiego Zbigniewa Stonogi - to ten od aresztów, listów gończych, wyroków i podsłuchów). Czyli mamy radnego, który jest oskarżony o fałszowanie wyborów, ale traktowany musi być wciąż jako niewinny, więc gdy z takimi zarzutami ponownie wystartuje, nie mamy prawa o tym napisać z nazwiskiem ani pokazać jego twarzy. Wyborcy się o tym nie

dowiedzą, a mają zdecydować, czy kandydat nadaje się na funkcję publiczną, gdzie będzie... stanowił lokalne prawo! Absurd, choć zgodny z prawem. Czy chętnie oddalibyście dziecko na operację lekarzowi, któremu prokuratura zarzuca, że poprzednią spaprał i pacjent zmarł z jego winy?

Rozumiem, że generalnie chodzi o zapobieżenie sytuacjom, by przed wyborami nie oskarżać bezpodstawnie swoich politycznych konkurentów o cokolwiek i potem te zarzuty wykorzystywać w brudnej kampanii. Tu jednak nie chodzi o proces cywilny, tylko o oskarżenie, który w imieniu państwa przygotowuje prokuratura. O czymś takim, moim zdaniem, wyborcy powinni być informowani. Przed, a nie po wyborach. Uczciwie - taki to a taki kandydat ma prokuratorskie zarzuty, przyznaje się albo nie przyznaje, relacja z procesu, a potem oczywiście, jaki jest wyrok. Bez takiej wiedzy uczestniczymy nadal w zafałszowanych wyborach. Bez niej być może nie dokonamy racjonalnego wyboru, a przecież o to chodzi w demokracji. Prawda?

Nie sądziłem, że kiedykolwiek coś takiego napiszę, ale tu dla radnego z Jelcza-Laskowic wzorem powinien być... wójt Jan Kownacki. Owszem, z paroma wyrokami na koncie, ale także z jajami. Zawsze potrafił odważnie powiedzieć, że skoro ludzie go wybrali, skoro mu zaufali, to muszą wiedzieć, o co teraz go oskarża prokuratura. Słusznie czy niesłusznie oskarża, ale wyborcom się taka wiedza należy. Chociażby po to, aby w przypadku ukrywania tych informacji wykluczyć np. ewentualny szantaż. Chociażby po to, aby przekonywać wyborców, że jako polityk nie ma się nic do ukrycia. Chociażby po to, aby wiarygodniej brzmiały jego słowa o niewinności. No tak, ale do tego trzeba mieć jaja...

JERZY KAMIŃSKI

Echa naszych publikacji

Oświadczenie stowarzyszenia Lokalni Patrioci J-L

Odnosząc się do wypowiedzi Pana Janusza Bolanowskiego (Gazeta Powiatowa -Wiadomości Oławskie nr 5/03.02.2022), niniejszym oświadczamy:

Grupa facebook`owa „Jelcz+Laskowice” to lokalne forum, na którym mieszkańcy mogą się wypowiadać o sprawach dla nich ważnych, również tych dotyczących opieki zdrowotnej. Jak widać dobrze pełni swoją rolę, skoro Pan Bolanowski dopiero z rzeczonego forum dowiedział się o kartkach (o dość niestosownej treści), umieszczonych na drzwiach wejściowych do zarządzanej przez siebie przychodni. Administratorami grupy „Jelcz+Laskowice” jest 10 osób i część z nich należy do stowarzyszenia Lokalni Patrioci J-L. Wśród tych osób jest też wspomniany przez pana Bolanowskiego Jacek Załubski, który jednak z postem o przychodni nie miał nic wspólnego (nie akceptował go, nie komentował, ani ostatecznie nie usunął). Za niestosowne uważamy personale ataki wymierzone w naszego kolegę, jak również insynuacje kierowane pod naszym adresem. Stowarzyszenie Lokalni Patrioci J-L, ani żaden z jego członków, nie promowali i nie promują, jak to pan Bolanowski określił, „mowy nienawiści”. Takie stwierdzenia uważamy za głęboko krzywdzące i nie mające nic wspólnego z prawdą. Prosimy również o powstrzymanie się od takich tez w przyszłości. Zgodnie z ustawą o świadczeniu usług drogą elektroniczną z 18 lipca 2002 roku podmiot prowadzący portal internetowy nie jest zobowiązany do sprawdzania przekazywanych, przechowywanych lub udostępnianych przez niego danych (art. 15). Przepis ten wskazuje, że nie ma on obowiązku sprawdzania czy też

moderowania komentarzy przed ich pojawieniem się na stronie. Zgodnie z regulaminem grupy „Jelcz+Laskowice”, usuwamy posty i komentarze wulgarne, będące przejawem hejtu, obrażające, czy też wyśmiewające inne osoby. Robimy to niezwłocznie po uzyskaniu informacji nt. takich treści - i tak stało się również w przypadku pojawienia się komentarzy atakujących przychodnię i jej personel.

Szanujemy i doceniamy pracę personelu medycznego zarówno w gminnej przychodni jak i w całej Polsce, tym bardziej w tak trudnym okresie jak pandemia. Trzeba jednak pamiętać, że ten szacunek powinien działać w obie strony. Chcielibyśmy również przypomnieć, że pierwotnie grupa „Jelcz+Laskowice” powstała w celu udzielania informacji oraz niesienia pomocy w czasie pandemii. Prowadziliśmy sesje porad z lekarzami, prawnikami i ekspertami z różnych dziedzin. Inicjowaliśmy różne akcje mające na celu pomoc mieszkańcom gminy Jelcz-Laskowice. Jak ważnym medium stała się grupa, świadczy liczba jej uczestników oraz wielość poruszanych tematów. Uważamy, że słowa krytyki kierowane czasami „na grupie” pod adresem różnych instytucji to dobra możliwość do zmiany na lepsze, chociaż nie wszystkim pewnie będzie to odpowiadać.

MARIUSZ HASS, WERONIKA KUSZYK,
MAGDALENA ROGALSKA, RAFAŁ BISZCZAD,
ŁUKASZ GNADKIEWICZ, KRZYSZTOF
NOWAKOWICZ, KRYSZTOF SKRZYDŁOWSKI,
JACEK ZAŁUBSKI



Nasze Wilkowyje. Rozmowy o zmierzchu.

Broda

Solejuk zapuścił brodę. Mówi, że na drwała, ale mnie się widzi, że na kołtun. Co gorsza na żonę się zapatrzył i filozofuje. Co kiedyś obciach - mówi - dzisiaj moda. Jak za młodu w lesie drzewo my ściągali całe lato i zarosło mnie się trochę, to jak pojechałem do miasta kasę wydać, taki jeden mówi: O, popatrz drwał. Aż mu musiałem pizdnąć i kasa na kolegium karne poszła. A teraz idę przez Radzyń, miasto duże, a tu taki jeden w okularkach z podziwem do mnie: O, na drwała, też bym chciał, ale nie rośnie.

Gdybym to wiedział wtedy - mówi - to bym podartych portków nie wyrzucał. Dziurawe buty też gdzieś miałem, tej mody jeszcze nie ma, ale jak nie ma to będzie. Ba, im

dłużej nie ma, tym szybciej będzie.

Co racja, to racja - mówi Japycz. Kiedyś moda taka była, żeby rządy ludziom żyć pomagały, a teraz odwrotnie.

Cholercia, myślę, wszyscy tacy mundrzy, to i ja coś powiem. Ale nie wiedziałem co, więc pomilczałem tylko mądrze, pokiwałem głową, wszyscy mi odkiwnęli i okazało się, że filozoficznie to można nawet nic nie mówić. Trzeba zapamiętać i innym przekazać. Zwłaszcza tym, co głupoty opowiadają.

Moja baba - mówi Solejuk ni w pińc ni w dziwińc - takiego profesura od etyki miała, co żonę bił. No to go pytają jak to jest, a on na to, że drogowskaz nie kroczy po drodze, którą wskazuje. Wtedy - mówi - nie zrozu-

miałem, ale teraz jak maturaę zaocznie robię, to myślę, że ten profesur to w ogóle prorok jakiś. Gdzie nie spojrzysz jakiś drogowskaz jedno mówi, drugie robi. Dawniej to grzech był, a teraz, kurde, normalność. Jak te podarte spodnie.

No co tu gadać, panika nas trochę ogarnęła, co ta wiedza z ludźmi robi. Solejuk nie dość, że modny, to jeszcze zmądrzał. Japyczowi konkurencję robi. Niebezpieczne czasy. Milczenie zapadło, aż tu Hadziuk pyta: A co ty Solejuk taki pochylony pijesz? A bo jak się wyprostuję, to mi piwo z brody kapie na brzuch.

No myślałem, że ze śmiechu ławeczkę nam przewali. Behawioralna introspekcja

- mówi Solejuk. Ale zanim my się zdążyli zapytać co za pies, to akurat Solejukowa z siekierą przyszła. Nie żeby żal jakiś do kogo miała, ino nową kupiła i Solejuka do rąbania drzewa do kominka pogoniła. No to drwał będzie drwałem. Jest jakiś porządek na tym świecie mimo wszystko.

Co było potem, nie do końca pamiętam. Nie że my się jakoś szczególnie uszmotruchali, ale że Japycz takie mądre rzeczy mówił, że mnie zgubił. A jak Japycz mnie gubi, to na dobre. Pomyślałem ja sobie o mojej Joli, co to za mną z siekierą nie gania i o dzieciaczkach moich, co z radością głosują co tydzień jaki kolor włosów mam mieć i tak mi się jakoś

zrobiło ciepło, że popłynąłem. No szkoda gadać, nawet łezka mi poszła. Japycz myślał, że to z zachwytu nad jego mądrością, a to z zachwytu nad życiem było, że jest i że idzie je przeżyć po swojemu i po szczęśliwemu, jeśli bliskich przy sobie masz, a świat się zanadto nie wtrąca. Bo ja ze światem taki pakt mam, że jak on się nie wtrąca w moje sprawy, to ja się nie wtrącam w światowe. Ja wiem, że świat jest i wiem, że świat nie wie, że ja jestem i to mi się całkiem podoba. Nawet jak pod sceną ludzi trochę mniej, to się nie obrażam, widać swoje sprawy mają ważniejsze niż piertkowe śpiewanie. Bo w tym życiu wiele rzeczy ważnych jest i jeszcze trochę ważniejszych, a dla każdego

co innego. I nie ma się co obrażać, że inni myślą tak jak myślą, byleby myśleli. To akurat Japycza, nie moje, ale trafne.

Jak my się następny raz na ławeczce spotkali, to Solejuk był wygolony na czysto. Poważny człowiek - mówi - przedsiębiorca przez żonę, były polityk lokalnego, ale jednak szczebla, ojciec dzieciom, dziadek - czy ja się muszę za drwała przebierać, żeby szacunek ludzki mieć?

Zapultali my się trochę ze śmiechu, ale nieznacznie, w trakcie picia, to na bąbelki w nosie poszło, pokleпали my Solejuka i mówimy: Szacun, brachu. Każden jeden może być sobą, nawet Solejuk.

PIETREK

Uroczyste podpisanie porozumienia odbyło się 11 stycznia w siedzibie przedsiębiorstwa energetycznego ESV S.A. Siechnice, które należy do grupy wiodących prywatnych dystrybutorów energii na terenie Polski.

To m.in. z ich inicjatywy w roku 2018 powstał Klastr Energetyczny Siechnice i teraz powiększył się o kilku nowych członków, w tym firmę Heiche Polska, która jest jednym z kluczowych odbiorców energii dostarczanej przez ESV.

- Heiche Polska to nowoczesna firma która dostrzega wagę gospodarki energetycznej, jej wpływ na środowisko i oczywiście koszty. Te elementy pozwalają budować przewagę konkurencyjną na rynku - mówi Sławomir Nowicki, prezes ESV S.A. - Klastr energii to bowiem rozwiązanie, które w zakresie energetyki rozproszonej pozwala mierzyć się z obecnymi wyzwaniami. Upraszczając, klastry umożliwiają zrównoważenie produkcji i zużycia energii na danym obszarze. Skutkuje to odciążeniem krajowego systemu elektroenergetycznego i zmniejsza konieczność przesyłania energii elektrycznej na duże odległości. Służy obniżeniu kosztów energetycznych i pozwala lepiej zadbać o środowisko. W konsekwencji obszar objęty działaniem klastra podnosi swoją konkurencyjność dla inwestorów i firm - wszyscy na tym korzystają.

Należąca do KAP Surface Technologies Heiche Polska jest pierwszą fabryką w grupie KAP ST, która podjęła taką inicjatywę i przyłączyła się do światowego trendu transformacji energetycznej.

- Jesteśmy dumni, że jako firma przyczyniamy się do rozwoju projektów, które wpływają na zmiany obecnego modelu energetyki w kierunku tworzenia gospodarki zeroemisyjnej, wytwarzania zielonej i czystej energii - mówi Piotr Kuśmierz, prezes Heiche Polska Sp. z o.o. - Jest to ogromny krok w przyszłość nie tylko dla naszej fabryki, ale również dla całej grupy KAP Surface Technologies. Dzięki tej inicjatywie nasza fabryka wyznacza nowe kierunki rozwoju. Pomagamy bowiem w rozwoju energetyki rozproszonej, opartej o odnawialne, ale również konwencjonalne źródła energii, służące poprawie bezpieczeństwa energetycznego, środowiska naturalnego i wzmocnieniu lokalnej gospodarki.

Dzięki przynależności do klastra energetycznego w przyszłości firma Heiche Polska zapewni sobie pożądaną samowystarczalność oraz niezależność energetyczną. To zaś pozwoli jej uniknąć m.in. problemów wynikających z ograniczeń w dostawach prądu, ale też wahań cen coraz częściej pojawiających się na rynku.

HEICHE POLSKA

wykonała krok do niezależności energetycznej

Firma Heiche Polska Sp.z o.o dołączyła do Klastra Energetycznego Siechnice. To pierwsza fabryka w grupie KAP Surface Technologies, która wyznacza nowe kierunki rozwoju w tej dziedzinie



Prezesi: (od prawej) Heiche Polska Piotr Kuśmierz i ESV S.A. Sławomir Nowicki podpisali porozumienie partnerskie w ramach Klastra Energetycznego Siechnice

KAP Surface Technologies:

Dla naszych klientów stosujemy innowacyjne procesy nakładania powłok ochrony powierzchniowej. W celu osiągnięcia zwiększonej żywotności produktów końcowych oraz doskonałej jakości skupiamy się na usługach, które prowadzą do długotrwałej odporności antykorozyjnej. Wymagania techniczne i estetyczne również odgrywają ważną rolę dla naszych klientów, dlatego powłoki te są wykonywane w ramach kompleksowej oferty usług. Obejmują one przede wszystkim pasywację, impregnację, anodowanie i chromowanie, cynkowanie galwaniczne, KTL oraz malowanie proszkowe.

Jesteśmy liderem na rynku w procesach pasywacji i procesie chromowania chromem-III zgodnym z REACH. Nasi klienci doceniają nasze rozwiązania w zakresie obróbki powierzchniowej, a zwłaszcza kompleksowe know-how naszych pracowników, co pozwala nam na dostosowanie istniejących procesów do nowych wyzwań oraz na rozwijanie nowych procesów, aż do gotowości do produkcji seryjnej. W ten sposób zapewniamy naszym klientom możliwość rozwoju i adaptacji istniejących procesów.

Portfolio KAP Surface Technologies obejmuje:

- malowanie proszkowe katarforeza (KTL)
- cynk-nikiel alkaliczny
- cynk-nikiel kwaśny
- cynk-nikiel plastyczny + procesy dodatkowe bez Cr VI
- cynk alkaliczny
- cynk kwaśny
- procesy uszczelniające
- anodowanie naturalne
- anodowanie twarde
- anodowanie z chemicznym barwieniem na czarno
- pasywację
- powłoki miedź-nikiel-chrom (Cr VI i Cr III)
- Delta Pro Zinc
- fosforanowanie
- impregnację próżniową
- powłoki adhezyjne (pod malowanie i klejenie)
- odtłuszczanie, wytrawianie, mycie
- powłoki nanowarstwowe Sol-Gel
- procesy mycia

Więcej informacji można znaleźć na stronie: www.kap-surface.com



Heiche Polska sp. z o. o.
ul Jarzębinowa 2
55-200 Stanowice
tel: (71) 726 24 88, info@pl.heichegroup.com
www.heichegroup.com

„Ludzie żyją tak długo, jak długo
inni pielęgnują pamięć o nich myśląc i kochając”

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Lesława Raka

pedagoga, samorządowca
(radnego Rady Miejskiej w Oławie kadencji 1994 – 1998).

Składamy kondolencje oraz wyrazy głębokiego współczucia
rodzinie, przyjaciołom, znajomym oraz wszystkim tym,
których ta śmierć dotknęła.

Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Mazurek
Radni Rady Miejskiej w Oławie
Burmistrz Oławy Tomasz Frischmann
Pracownicy Urzędu Miejskiego w Oławie

Wyrazy szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci ukochanego

ojca

lek. med. Marcie Nakoniecznej

składają współpracownicy
z Przychodni Rejonowo-Specjalistycznej Sp. z o. o.
w Jelcz- Laskowicach ul. Bożka 13

OŁAWA

Pamiętają

10 lutego w 82. rocznicę
pierwszej wywózki Polaków
na Sybir, delegacja
oławskiego koła Związku
Sybiraków złoży wiązankę
kwiatów pod pomnikiem
na cmentarzu przy ul.
Zwierzynieckiej

Ku pamięci wywiezionych na Syberię

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10.00. - Jesteśmy winni przywołać dramatyczne zmagania Polaków, którzy stali się ofiarami agresji Rosji na Polskę, stracili życie, lub zostali wywiezieni w cześć Syberii za swoje polskie pochodzenie - mówi prezes

oławskiego koła Związku Sybiraków Aleksander Maciejewicz.

Znicze zostaną zapalone również na grobie zmarłej założycielki Związku Marii Zalewskiej oraz kapelana oławskich sybiraków, ks. Stanisława Bijaka.

2 marca o godz. 20.00 w kościele pw. NMP Matki Poćieszenia w Oławie zostanie odprawiona msza w intencji zmarłych i pomordowanych Polaków wywiezionych na Syberię.

(KT)

*

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Stanisława Kałuży

pierwszego Starosty odrodzonego Powiatu Oławskiego,
Kierownika Urzędu Rejonowego
oraz długoletniego Naczelnika i Wójta Gminy Oława.

Odszedł zasłużony urzędnik państwowy i działacz samorządowy,
aktywny uczestnik przemian ustrojowych ostatnich dziesięcioleci.
Cześć Jego pamięci!

Rodzinie i Bliskim składamy serdeczne wyrazy współczucia.

W imieniu Zarządu Powiatowego PO RP:
Roman Kaczor - przewodniczący
Marek Szponar - wiceprzewodniczący

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Lesława Raka

członka Rady Nadzorczej naszej spółdzielni.
Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy szczerego współczucia
Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-
Własnościowej „Odra” w Oławie

Serdeczne podziękowania dla Państwa Jaśnikowskich
oraz dla pracowników Zakładu Usług Pogrzebowych Jaśnikowski
za profesjonalną organizację uroczystości pogrzebowej

śp. Stanisława Kałuży

składa rodzina

Dziękujemy wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział
w uroczystości pogrzebowej

śp. Stanisława Kałuży

oraz okazali wiele serca, życzliwości i współczucia
w trudnych dla naszej rodziny chwilach.

Składamy również wyrazy wdzięczności za wszystkie ciepłe
słowa i wspomnienia o naszym zmarłym.

Księdzu proboszczowi Parafii Miłosierdzia Bożego w Oławie
Zbigniewowi Kowalowi oraz ks. Jackowi Bigoniowi, składamy
serdeczne podziękowania za modlitwę i poprowadzoną
uroczystość pogrzebową ś.p. Stanisława Kałuży

W dobrych zawodach wystąpiłem,
bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem.

Pogrążona w żałobie rodzina.

Wspomnienie o Lesławie Raku

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że 5 lutego 2022 r. zmarł Pan Lesław Rak, który przez ponad 20 lat był nauczycielem w Zespole Szkół im. Zjednoczonej Europy w Oławie, pełniąc również w latach 1995-2002 funkcję wicedyrektora.

Trudno uwierzyć, że tak aktywnego człowieka o niespożytej życiowej energii i wielu pasjach nie ma już wśród nas. Doskonale odnajdował się każdej z ról, jaką przyniosło mu życie zawodowe. Niezwykle sprawnie łączył obowiązki nauczyciela, wicedyrektora oraz działacza społecznego. Z pasją i zaangażowaniem uczył młodzież historii i wiedzy o społeczeństwie. Potrafił rozbudzić ciekawość i skupić uwagę nastoletnich umysłów na trudnych problemach współczesnego świata, tłumaczyć niuanse polityki dawnej i współczesnej, wzbogacając lekcje niezliczonymi ciekawostkami historycznymi. Pomagała mu w tym jego barwna osobowość, wysublimowane poczucie humoru, erudycja i niegasnąca pasja pedagogiczna doceniana przez uczniów i nauczycieli. Był bardzo ceniony i lubiany przez młodzież za wiedzę, oryginalny sposób przekazywania wiadomości i mobilizowania do nauki.

Pan Lesław Rak był człowiekiem z niezwykłym dystansem do rzeczywistości. Zawsze skupiał się na tym, co przed nim, na nowych zadaniach i wyzwaniach. Miał wiele wyrozumiałości dla ludzi. Wszyscy dobrze się czuli się w jego towarzystwie. Jako wicedyrektor i kolega nigdy nie budował napięcia w relacjach międzyludzkich. Rozmowa z nim była zawsze barwna, dowcipna, ciekawa i inspirująca.

Jesteśmy bardzo wdzięczni, że dane nam było spotkać Pana Lesława Raka na swojej drodze.

Takich ludzi się nie zapomina.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.



Lesław Rak 1954 - 2022

Nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi, uczniowie
oraz absolwenci Zespołu Szkół im. Zjednoczonej Europy
w Oławie

ODESZLI

OŁAWA

- | | | |
|--------|-------------------------------|------------|
| † 31 I | - Danuta Milo | - ur. 1945 |
| † 31 I | - Marek Więckowski-Jęczkowski | - ur. 1947 |
| † 2 II | - Tadeusz Pietrusiak | - ur. 1955 |
| † 4 II | - Zdzisław Półtorak | - ur. 1929 |
| † 5 II | - Tadeusz Kamiński | - ur. 1944 |
| † 6 II | - Józefa Krajewska | - ur. 1928 |
| † 5 II | - Stanisław Zbroniec | - ur. 1939 |
| † 4 II | - Józef Kłos | - ur. 1960 |
| † 5 II | - Lesław Rak | - ur. 1954 |

JELCZ-LASKOWICE

- | | | |
|--------|------------------------|------------|
| † 27 I | - Kazimierz Peżyński | - ur. 1952 |
| † 27 I | - Jerzy Teofil Potulny | - ur. 1942 |
| † 2 II | - Janina Kulczycka | - ur. 1925 |

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL

Teraz możesz wybrać

Oława, ul. Kutrowskiego 8 tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00, po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664



ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH Stanisław Jaśnikowski

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)

Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671

Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354

e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl

Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną



Znikające pasy na przejściach dla pieszych w Jelczu-Laskowicach



To samo miejsce na placu Zamkowym w Oławie. Z lewej stan sprzed pół roku, z zamalowanymi pasami. Z prawej widok obecny, gdzie białe pasy znów są, więc mogą mylić mieszkańców, którzy uznając, że tu jest przejście, nieświadomie wejdą wprost pod koła samochodów

POWIAT

Drogi

Parę tygodni po otwarciu ronda w Jelczu-Laskowicach białe pasy na przejściach są coraz mniej białe, a miejscami już wcale ich nie widać, znikają z dnia na dzień

- To dla mieszkańców Jelcza-Laskowic jedna z najważniejszych inwestycji drogowych ostatnich lat - informowało Starostwo pod koniec grudnia. Teraz odzywa się do nas czytelnik z J-L: - Szlag mnie trafia, a przejeżdżam przez

Znikające **PASY** na przejściach

to rondo codziennie i widzę, że pasów coraz mniej. Tu nie chodzi o efekty estetyczne, ale o bezpieczeństwo, bo to przecież przejścia dla pieszych. Ktoś za to zapłacił z naszych pieniędzy, ktoś to wykonał, ktoś hucznie otwierał...

Przebudowa drogi powiatowej nr 1551D - ulicy Oławskiej wraz ze skrzyżowaniem drogi gminnej nr 111543D - ul. Belgijskiej na małe rondo zakończyła się pod koniec

2021 roku. Inwestycja znacząco wpłynęła na rozładowanie korków w tej części Jelcza-Laskowic. Wykonawcą była firma BERGER BAU POLSKA Sp. z o.o. Inwestorem było Starostwo Powiatowe w Oławie. Tylko dlaczego parę tygodni po otwarciu pasy są ledwo widoczne? Coś drogowcy nie mają ostatnio szczęścia do malowania pasów. Niedawno pisaliśmy, że zamalowywane na czarno pasy na przejściach

w Oławie na placu Zamkowym wychodzą na wierzch, bo czarna farba po prostu „wyparowała”. Teraz to samo dzieje się z białą na rondzie w J-L. A przecież nie maluje się kredą!

Krystian Rzemkowski, kierownik sekcji ruchu drogowego Powiatowego Zarządu Drogowego w Oławie, tłumaczy, że pasy przy rondzie w Jelczu-Laskowicach były malowane przy złej pogodzie,

w okresie zimowym, więc od początku istniało podejrzenie, że się zetrą. Jednak gdy tylko zrobi się ciepło i przez kilka kolejnych dni będzie sucho, firma, która wykonywała prace, namaluje te pasy jeszcze raz w ramach gwarancji.

Odnosząc się do tematu zamalowanych na czarno pasów na placu Zamkowym w Oławie, kierownik przypomina, że przejście zamalowano w minionym roku przy

zmianie organizacji ruchu na tej drodze. Zrobiono to cienką warstwą farby, by sprawdzić, czy wprowadzone zmiany się przyjmą. Docelowo więc w ramach prac zleconych zewnętrzna firma ma podnieść obniżone przy zlikwidowanym przejściu chodniki i poprawić zamalowanie pasów na zlikwidowanych przejściach. Prace mają być wykonane do końca kwietnia tego roku.

(CK) (WK)

WYBIERZ
MĄDRZE
#ZASZCZEPSIĘ

SZCZEPIONKI
PRZECIW COVID-19
SĄ BEZPIECZNE
DLA DZIECI





URZĄD
MIEJSKI
W

OLAWIE

Biuletyn Informacji Publicznej www.bip.um.olawa.pl



strona dofinansowana
z budżetu miasta Olawy

W INTERNECIE:
www.um.olawa.pl
poczta elektroniczna:
olawa@um.olawa.pl

Oławianie mają wielkie serca

30. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy za nami

Pomimo wyjątkowo nie-sprzyjających warunków atmosferycznych oławskie serca jak zwykle pozostały wielkie. Przez cały dzień na ulicach kwestowali wolontariusze. Ciepłą herbatą i posiłkiem wspierały ich punkty i lokale gastronomiczne w różnych

częściach miasta. W ramach wydarzenia udało się zebrać kwotę 134 520 zł. Jak co roku zlicytowana została „Ławeczka Dobrych Serc”, za którą do puszek WOŚP trafiło 2,7 tys. zł. Tegorocznym hitem licytacji był keplar żużlowca Sparty Wrocław wylicytowany za 10 tysięcy złotych!

Serdecznie dziękujemy wolontariuszom, Sztabowi WOŚP, Heroicznej Ekipie

Lokalne Pomocy, harcerzom, motocyklistom z WRM MC Poland, pracownikom Centrum Sztuki, którzy zadbali o transmisję na żywo oraz wszystkim, którzy pomogli w organizacji Finału.

Największe podziękowania kierujemy do mieszkańców - bez Waszej wrażliwości i chęci niesienia pomocy oławska Orkiestra nie odniosłaby takiego sukcesu.



Od 31 stycznia w Szkole Podstawowej nr 5 trwają półkolonie zimowe dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Program półkolonii przewiduje m.in. wyjście na seans filmowy do kina Odra, wi-

Rozrywka na feriach

zytę w Izbie Muzealnej i Bibliotece Koronka. Dzieci aktywnie,

miło i bezpiecznie spędzają czas w gronie rówieśników



Kolejne stylizowane ławki, o których lokalizacji zadecydowali Oławianie, poprzez ankietę „Opinia Obywatelska”, zostały ustawione na „Miasteczku”, w Parku Miejskim przy PKP oraz na placu przy ul. Młyńskiej. Przypominamy, że pierwszą taką ławkę zamontowano w styczniu na pl. Zamkowym, kolejna pojawi się niebawem w Rynku.



OLAWA

Tutaj mieszkam, tutaj płacę podatki

WSPIERAM BUDOWĘ I ROZWÓJ:

działań proekologicznych (np. wymiana pieców, geotermia)

dróg i chodników

kultury i oświaty

sportu

Zmiana organizacji ruchu



W związku z rozpoczęciem kolejnego etapu rewitalizacji Rynku ulica Wrocławska została wyłączona z ruchu kołowego. Dojazd do zachodniej pierzei Rynku oraz ulicy Kościelnej odbywa się ulicą Karola Miarki przez Plac M. M. Kolbego. Mieszkańcy ul. Kościelnej oraz kwartału między ulicą Wrocławską i Krótką mogą dojechać do posesji od strony Placu Zamkowego.

Dojazd dla służb ratowniczych oraz zaopatrzenie sklepów jest możliwe od strony Rynku. Prace budowlane będą trwały ok. 4 miesiące. Zmianę organizacji ruchu obrazuje mapa obok.

BURMISTRZ OLAWY

Ogłasza nabór na wolne stanowisko urzędnicze w Urzędzie Miejskim w Olawie: Inspektor ds. obsługi technicznej budynków. Termin składania ofert do dnia 18 lutego 2022 r.

(do godz. 14:00). Informacje nt. naboru są dostępne na stronie: www.bip.um.olawa.pl i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Olawie.

BURMISTRZ OLAWY /-/TOMASZ FRISCHMANN

OGŁOSZENIE

Wkrótce rusza rekrutacja do klas I Szkół Podstawowych oraz Przedszkoli i oddziałów przedszkolnych. Szczegóły znajdują się na stronie Urzędu Miejskiego www.um.olawa.pl oraz na stronach internetowych poszczególnych placówek oświatowych.



6 MARCA 2022,
godz. 11:00
Zaodrzańska Agrafka



RYGIELSKI: - Nie dajmy sobie mydlić oczu banałami

JELCZ-LASKOWICE
Sesja RM

Temat Przychodni Rejonowo-Specjalistycznej i jej prezesa znów trafił pod obrady

Pod koniec grudnia Janusz Bolanowski podczas swojego długiego wystąpienia na sesji Rady Miejskiej poruszył kilka tematów. Jednym z nich była realizacja programu szczepień. Apelowal, by pretensje o długi czas oczekiwania na termin, kierować w stronę prywatnych przychodni, które nie szczepiły w ogóle albo już tego nie robią. W podobnym tonie wypowiadał się także w styczniowym wywiadzie na łamach naszej gazety. Po tej rozmowie skierowaliśmy do trzech wspomnianych ośrodków zdrowia pytania o szczepienia przeciwko COVID-19. Odpowiedziała tylko Marzena Szóstak, kierująca „Medicorem”: - Przychodnia Medicor przystąpiła do realizacji szczepień przeciwko COVID-19 w styczniu

2021 roku. Wykonywaliśmy szczepienia do sierpnia 2021. Działaliśmy jako ogólnodostępny punkt, wykonywaliśmy również szczepienia u pacjentów w domu. W sumie 2000 szczepień. Z uwagi na brak zainteresowania szczepieniami, zrezygnowaliśmy z dalszej działalności punktu. Nie planujemy ponownego otwarcia, chyba że zaistnieją szczególne okoliczności.

To tyle w kwestii szczepień. Spraw dotyczących Przychodni Rejonowo-Specjalistycznej było jednak więcej. O głos na ostatnim posiedzeniu RM poprosił Tomasz Rygielski z Prawa i Sprawiedliwości: - Nie spodziewałem się, że poprzednia sesja odbije się takim echem w społeczności. Gościliśmy tutaj pana prezesa Janusza Bolanowskiego, który wypowiedział się dość obszernie. Próbował m.in. odpowiedzieć na pytania, które zadałem - proste, banalne, ale bardzo ważne dla mieszkańców Wójcic. Pytałem bowiem o powrót do normalnego funkcjonowania ośrodka zdrowia w Wójcicach. Pan prezes potraktował to jak atak, a jego słowa trudno nazwać odpo-

wiedzią. Wystąpienie pana prezesa odbiło się szerokim echem w Wójcicach i zostało odebrane bardzo negatywnie. I nie chodzi mi nawet o treść, ale o styl w jakim pan prezes się komunikuje. Najbardziej oburzające było zdanie o tym, że „nic się nie stanie, jeśli ludzie w Wójcicach poczekają jeszcze kilka miesięcy”. Przypominam, że chodzi o dostęp do ochrony zdrowia. Komentarze internetowe pokazują oburzenie. Mogliśmy przeczytać, że „prezesa nie obchodzą starsi, schorowani ludzie”, były pytania „co na to radni” oraz sugestie by pan prezes pofatygował się do naszej miejscowości i posłuchał argumentów starszych i schorowanych pacjentów. Te słowa to i tak wersal, gdy porównamy je z tym, co można usłyszeć na ulicach, w bezpośrednich rozmowach. Co na to władze gminy? Czy ktoś może w końcu zareagować? Do zabrania głosu skłoniła mnie również wypowiedź pana prezesa na łamach gazety. Okazało się, że argumentem na to, że ośrodek wciąż nie działa jest „wąski korytarz, w którym zbiera się pełno ludzi”. Domyślam się,

że chodzi o poczekalnię, która jest niewiele mniejsza od tej w Minkowicach. Pan prezes mówi, że jest mnóstwo - jak rozumiem - oczekujących, więc pod względem epidemicznym będzie ich ciężko okiełznać. Jak to się ma do sytuacji, gdy te mnóstwo ludzi z Wójcic udaje się do przychodni w Minkowicach, gdzie poczekalnia może i jest większa, ale niewiele. Dalej czytamy, że pan prezes zdaje sobie sprawę z ograniczeń i stara się reagować dynamicznie. Co to znaczy? Podstawowym ograniczeniem jest dojazd. O ile młodzi sobie zwykle poradzą, to starsi, samotni, często schorowani mają problem. Autobus z Wójcic odjeżdża o 9.55, najbliższy powrót jest o 13.00. Co ma zrobić chory pacjent? Czekać w tej poczekalni czy stać na przystanku? Pan prezes mówił też o remoncie dachu, który według niego trwał 1,5 roku, a tak naprawdę było to 1,5 miesiąca (w liście do redakcji, opublikowanym przed tygodniem na naszych łamach, prezes Janusz Bolanowski przyznał, że było to przejęzyczenie z jego strony - przyp. red.). Apeluję



Radny Tomasz Rygielski

w imieniu mieszkańców do władz naszej gminy o stosowną reakcję na daną sytuację. Nie dajmy sobie mydlić oczu takimi banałami jak wąski korytarz, w którym czeka mnóstwo ludzi, którzy jakoś dadzą sobie radę. Proszę władze o reakcję i sprawienie, by przychodnia jak najszybciej zaczęła działać tak, jak do tej pory.

Burmistrz Bogdan Szczęśniak przyznał, że rozmawiał z Januszem Bolanowskim o błędnie przekazanej informacji, dotyczącej remontu dachu. Obiecał też, że w najbliższym czasie poruszy pozostałe kwestie, o których wspomniał radny Rygielski.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

GEERS DOBRY SŁUCH

Bezpłatne badania słuchu
Testowanie aparatów słuchowych

Zadbaj o swój słuch tej zimy!

Oława ul. Sportowa 6K, ☎ 71 303 59 34

Naprzeciwko hali sportowej, między Gabinetem Fizjoterapii a Żabką

KUPON

60 tabletek witaminy
D 2000 IU



PRZYJDŹ,
przetestuj aparaty słuchowe
I ODBIERZ prezent*.

*Testowanie aparatów to część projektu badawczego oceny skuteczności krótkotrwałego stosowania aparatów słuchowych, realizowanego przez GEERS Dobry Słuch. Testy słuchu nie stanowią diagnozy medycznej w rozumieniu ustawy z dnia 15.04.2011 r. Regulamin promocji dostępny w salonach stacjonarnych i na stronie internetowej www.geers.pl/regulaminy.



informacje

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICEstrona dofinansowana
z budżetu miasta i gminy
Jelcz-LaskowiceBiuletyn Informacji Publicznej
<http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/>W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
pocztą elektroniczną:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Promocja książki „Dziewczyny z Gross-Rosen”

Lokalna Grupa Zwiadowców Historii oraz Miejsko-Gminne Centrum Kultury zapraszają na spotkanie z Agnieszką Dobkiewicz, autorką książki „Dziewczyny z Gross-Rosen”. Spotkanie odbędzie się 11 lutego, o godz. 18.00, w siedzibie MGCK przy ul. Olawskiej 46

W swojej najnowszej książce autorka mierzy się z tragedią ofiar, ukazując losy młodych kobiet, a właściwie jeszcze dziewczyn. Pokazuje hart ducha i wolę przeżycia, dzięki któremu udało im się ocaleć z „marszów śmierci”, kiedy były gnane boso w kilkunastostopniowych mrozach, w bezsensownych ewakuacjach. Ale przywołuje też dziewczyny, którym nie wystarczyło sił, które nie zdołały wypełnić danej sobie obietnicy i marzeń, że

przeżyją i że zjedzą... słodkie truskawki.

Ruth, Felice, Fela, Gerda, Alize, Halina - sześć młodych dziewczyn, które połączył jeden los. Wszystkie miały swoje marzenia, plany, ambicje... lecz trafiły tam, gdzie granica między człowieczeństwem a bestialstwem była bardzo cienka. Każda z nich przetrwała piekło Gross-Rosen. To o ich dramacie napisała świdnicka dziennikarka i reportażystka Agnieszka Dobkiewicz. (KK)



Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich



Rzeczpospolita Polska



DOLNY ŚLĄSK



Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

Projekt współfinansowany z Funduszu Spójności Unii Europejskiej w ramach Programu Pomoc Techniczna 2014-2020

BEZPŁATNA INFORMACJA O FUNDUSZACH EUROPEJSKICH

Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich we Wrocławiu zaprasza mieszkańców Gminy Jelcz-Laskowice do skorzystania

z bezpłatnych konsultacji indywidualnych on-line na temat wsparcia ze środków Funduszy Europejskich.

Podczas indywidualnych konsultacji on-line można uzyskać informacje o możliwościach otrzymania dofinansowania z Funduszy Europejskich oraz o zasadach ubiegania się o dotację. Konsultant przedstawi aktualne możliwości wsparcia – w tym dotacje, pożyczki ze środków UE przeznaczone m. in. na rozpoczęcie działalności gospodarczej czy też rozwój.

Z konsultacji mogą skorzystać **wszystkie podmioty oraz osoby zainteresowane tematyką wsparcia z Unii Europejskiej** (osoby fizyczne, przedsiębiorcy, jednostki samorządu terytorialnego i ich jednostki organizacyjne, organizacje pozarządowe).

Na konsultacje mieszkańców Gminy Jelcz-Laskowice zapraszamy

16.02.2022 r. w godz. 10.00-12.00

W celu zgłoszenia się na konsultacje prosimy o przesłanie maila, na adres: katarzyna.skarbowska@dolnyślask.pl do 15.02.2022 roku. W tytule maila proszę wpisać: „Konsultacje on-line – Jelcz-Laskowice”.

W odpowiedzi uczestnik otrzyma indywidualny link do rozmowy poprzez Skype/ZOOM. Spotkania będą umawiane na konkretną godzinę.



Konsultacje są bezpłatne. Zapraszamy!

Cugowski Akustycznie

6 marca w Centrum Kultury odbędzie się koncert Piotra Cugowskiego

Na swoje okrągłe urodziny artysta zrobił prezent sobie oraz fanom i przygotował pierwszą solową płytę, zaty-

tułowaną po prostu „40”. Płyta ma charakter rockowy, co wynika z zainteresowań muzyką oraz ze stylistyki, w której się wychował. Niemniej zawiera pewne niespodzianki, o czym będzie można przekonać się na koncercie. Wysoka wrażliwość muzyczna oraz swoboda poru-

szania się po różnych stylach to znaki rozpoznawcze Piotra Cugowskiego, dzięki którym zdobył uznanie również poza nurtem rockowym. Bilety w cenie: 50zł na www.mgck-jl.pl/bilety oraz w sekretariacie Centrum Kultury. (KK)

(KK)



**SPOTKANIE AUTORSKIE
Z AGNIESZKĄ
DOBKIEWICZ**

**11 LUTEGO 2022,
GODZ. 18:00**

**JELCZ-LASKOWICE,
SALA KAMERALNA CENTRUM KULTURY
WSTĘP WOLNY**



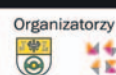
Miejsko-Gminne Centrum Kultury Jelcz-Laskowice

Walentynki z muzyką Queen

muzyka zespołu
QUEEN
SYMFONICZNIE

w wykonaniu: chóru i orkiestry Alla Vienna
kierownictwo artystyczne: JAN NIEDŹWIECKI
+ SEBASTIAN MACHALSKI jako FREDDIE MERCURY

13.02.2022 JELCZ-LASKOWICE
CENTRUM KULTURY (HALA SPORTOWA)
GODZ. 17:00 **BILETY 50 ZŁ**
DO NABYCIA NA WWW.MGCK-JL.PL/BILETY LUB W MGCK



Organizatorzy



Partnerzy medialni



Olawa.pl



OLAWA



JELCZ-LASKOWICE



NOWALOWA



MGCK

Queen

Chór i orkiestra Alla Vienna, zaprezentuje 13 lutego o godz. 17:00 w siedzibie MGCK największe przeboje zespołu Queen. W rolę Freddiego Mercury'ego wcieli się aktor i wokalista Sebastian Machalski

Takie wydarzenie nie zdarza się co dzień. Mariaż symfonicznego brzmienia instrumentów, chóralnego śpiewu oraz klasycznego rocka w kompozycjach legendarnego zespołu Queen, to nie lada gratka dla miłośników muzyki. Do tego całość okraszona pozytywną energią zespołu Alla Vienna. Zostało już niewiele biletów na to wyjątkowe wydarzenie. Bilety w cenie 50zł do nabycia na www.mgck-jl.pl/bilety oraz w sekretariacie MGCK. (KK)

(KK)

Wystawa, która SKŁANIA do refleksji

JELCZ-LASKOWICE

Kultura

W Miejsko-Gminnym Centrum Kultury 1 listopada odbył się wernisaz prac fotograficznych młodej artystki Anny Grobelnej, studentki Akademii Sztuk Pięknych

W przestronnym holu głównym w siedzibie MGCK zaprezentowano fotografie artystki. Przybyła publiczność mogła zaznajomić się z próbkami talentu Anny Grobelnej, której prace są rzeczywiście godne uwagi. Tematem przewodnim wystawy były las i ingerencja człowieka w ekosystem leśny. Wystawa prezentuje kilkanaście prac układających się w barwną opowieść o pięknie otaczającej nas natury i odciskaniu przez człowieka piętna cywilizacyjnego. Prezentowane na ekspozycji prace świadczą o wielkiej wrażliwości ich autorki na urodę otaczającego nas świata. Zaciekawiają odbiorcę, pokazują las jako dom, w którym z tej ładnej strony są rosły, kilkusetletnie drzewa, mgły przewijające się o poranku przez polany czy promienie słońca wdzierające się do podszycia przez korony drzew. Jednak jest



Podczas wernisazu był czas na rozmowy z mieszkańcami



Wystawę można oglądać do 13 lutego

też ta druga strona, której autorka poświęca uwagę. To część, która „mniej cieszy oko”. Człowiek jako gość, który pozostawia po sobie piętno w postaci śmieci. Takie znaki cywilizacji zostawiane przez ludzi i nie tylko psują krajobraz, ale też szkodzą środowisku, a nawet mogą zagrażać życiu mieszkańców tam zwierząt czy niekiedy nawet nam samym.

Prace to poruszająca fotograficzna opowieść, która skłania do refleksji czy taki obraz człowieczeństwa chcemy kreować? Wystawę można będzie zwiedzać w Centrum Kultury do końca ferii, do 13 lutego.

(KT)



Spółdzielnia
Mieszkaniowa
Lokatorsko-Własnościowa
ul. Bożka 11
w Jelczu-Laskowicach

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA REMONT PLACU ZABAW PRZY BUDYNKACH MIESZKALNYCH NA TERENIE DZIAŁEK 20/3, 20/4, 20/6 AM-32 OBRĘB LASKOWICE W JELCZU-LASKOWICACH.

Podstawą wykonania przedmiotu zamówienia i złożenia oferty jest szkic budowlany. Wyceny robót należy dokonać wg opracowania projektowego.

- Termin realizacji 4 m-ce.
- Wadium 5.000,00 zł. (słownie: pięć tysięcy zł. 00/100).
- Wpłata na konto: BS 92 9585 0007 0020 0200 5555 0001
- Termin składania ofert upływa w dniu 24.02.2022r. do godz. 12:00.
- Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.02.2022r. w siedzibie Spółdzielni o godz. 13:00
- Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
- Szczegóły dotyczące wykonania placu zostały zawarte w SIWZ.
- Wszelkich informacji w przedmiotowej sprawie udziela Kierownik Działu Technicznego ul. Liliowa 2B, tel: 71-712-02-29.

Leon Kaczan
kierownik Działu Technicznego SM

OGŁOSZENIE PŁATNE

Saving More Lives

Magazynier produkcyjny

Monter systemów bezpieczeństwa

Miejsce pracy: Jelcz-Laskowice

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Dostarczaniu komponentów i opakowań do produkcji oraz odbiór wyrobów gotowych
- Zapisywaniu przepływu komponentów w elektronicznym systemie magazynowym
- Przeprowadzaniu i dokumentowaniu codziennej kontroli stanu wózka pociągowego
- Doskonaleniu procesów w obszarze wykonywanej pracy

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy?

- Uprawnienia do obsługi wózków widłowych UDT lub prawo jazdy kat. B
- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym
- Obsługa komputera i znajomość pakietu MS Office

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Montowaniu modułów poduszek powietrznych

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy?

- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym
- Zdolności manualne
- Umiejętność pracy z zespołem

W Autoliv czekają na Ciebie:

- Stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę bezpośrednio z Autoliv
- Atrakcyjny system wynagrodzeń oparty na kompetencjach
- Dofinansowanie do żłobka lub przedszkola współpracującego z firmą
- Grupowe ubezpieczenie na życie na atrakcyjnych warunkach dla Ciebie i Twojej rodziny
- Dofinansowanie do wypoczynku dla dzieci i świadczenia świąteczne
- Możliwość skorzystania z programu rekomendacji pracowniczych - 1500 zł za każdą poleconą osobę
- Dofinansowanie do wybranych benefitów w ramach platformy MyBenefit
- Dofinansowanie do posiłków w kantine
- Bezpłatne wejście na basen raz w tygodniu

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres:
rekrecja.olawa@autoliv.com

Autoliv

OGŁOSZENIE PŁATNE

JELCZ-LASKOWICE

Sesja RM

20 stycznia na drogach było naprawę ślisko. Czy służby zareagowały odpowiednio szybko?

Tego dnia opublikowaliśmy na portalu TuOlawa.pl informację o trudnych warunkach. Czytelnicy przesyłali nam zdjęcia i filmiki, na których było widać, że samochody nie są w stanie podjechać pod wiadukt w Jelczu-Laskowicach. Mieszkańcy denerwowali się i pytali w komentarzach „gdzie są piaskarki”. Temat poruszono podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej.

- 21 stycznia złożyłem interpelację, związaną z nagłym, ale przewidywanym załamaniem pogody - pytał Jacek Załubski. - Chodzi o usługi świadczone przez Zakład Gospodarki Komunalnej, czyli odśnieżanie dróg na terenie miasta. Przed załamaniem pogody nas ostrzegano, wiedzieliśmy, że drogi będą oblodzone i spadnie sporo śniegu. Czy w naszej gminie jest określony czas reakcji służb w takiej sytuacji? Czy pracownicy ZGK pełnią jakieś dyżury i jeśli wiedzą, że zaczyna intensywnie padać,

ZIMA WCIAŻ ZASKAKUJE DROGOWCÓW?

Piórko: - Od alertów śnieg nie topnieje



20 stycznia w godzinach wieczornych samochody nie były w stanie podjechać pod ten wiadukt

to piaskarki w porę na to reagują? Skoro system RCB informuje o anomaliach, to dlaczego nie ma odpowiedniej reakcji na duże niebezpieczeństwo na drogach?

Odpowiedział wiceburmistrz Romuald Piórko: - Musicie państwo wiedzieć, że nie ma takiej ilości sprzętu, by w momencie, gdy spadnie śnieg, nagle wszystkie drogi były odśnieżone. Nawet w najbardziej uprzemysłowionych i cywilizowanych

gospodarkach świata tak to nie działa. Oglądacie telewizję, widzicie, co się dzieje. To, czy są alerty, niewiele zmienia, bo od alertów śnieg nie topnieje. Oczywiście jest podpisana umowa z ZGK, który ma dyżurnego, a jego obowiązkiem jest sprawdzanie stanu oblodzenia i monitorowanie opadów. On powiadamia pracowników i w ten sposób podejmowane są działania. Mamy kategorie utrzymania

dróg, na podstawie których określa się kolejność odśnieżania. Pewnie, że są takie sytuacje, w których dróg piątej kategorii nie zdąży się odśnieżyć, bo śnieg już stopnieje. Nic na to nie poradzimy, a alerty są po to, by mieszkańcy i kierowcy zachowywali szczególną ostrożność.

Radny „Lokalnych Patriotów” dopytywał, jakim sprzętem dysponuje ZGK i ile ma specjalistycznych

pojazdów. Stwierdził, że po ostatnich większych opadach można było odnieść wrażenie, że większość dróg ma piątą kategorię. Jego zdaniem reakcja powinna być szybsza, co w przeszłości miało już miejsce.

Zastępca burmistrza odrzekł, że szczegółowej odpowiedzi udzieli na piśmie. Przyznał jednak, że gdy on szefował ZGK, spółka miała 1/10 sprzętu, który posiada dziś i na pewno jest obecnie dobrze przygotowana.

O głos poprosił jeszcze Michał Wolski z „Koalicji 2018-2023”: - Tego feralnego dnia przemieszczałem się samochodem po ulicach Jelcza-Laskowic. Próbowałem podjechać pod wiadukt w okolicach targowiska, ale nie było to możliwe. Przez 2 godziny wiadukt był zablokowany. Zrobił się taki lód, że auta nie mogły przejechać. Wiem też, że podobnie wyglądała sytuacja na wiadukcie

w Miłoszycach. Paraliż trwał mniej więcej dwie godziny, przy rondzie zdarzały się drobne kolizje. Moja prośba jest taka, by mimo wszelkim teoriom o kategoriach odśnieżania, przyjrzeć się najpierw trzem newralgicznym punktom. Dwa to wspomniane przeze mnie wiadukty, a trzeci to zjazd z ulicy Oleśnickiej na Witosą. To również jest miejsce, które oblodzone powoduje wielkie niebezpieczeństwo. Kierowcy nie są w stanie wyhamować i wjeżdżają na srodek ulicy Witosy. Dobrze by było, by piaskarki traktowały te miejsca priorytetowo.

Wiceburmistrz Romuald Piórko wskazał radnemu, że mówi o drogach powiatowych, więc ewentualne zażalenia w tym przypadku powinien składać do Powiatowego Zarządu Drogowego.

KAMIL TYSA
ktyasa@gazeta.olawa.pl

JELCZ-LASKOWICE

Sesja RM

Radni wciąż podważają sens członkostwa w stowarzyszeniu „Rzeczpospolita Samorządna”. Gmina nie chce jeszcze go opuszczać, choć burmistrz Bogdan Szczęśniak przyznaje: - Dzieją się dziwne rzeczy

- Gmina wiejska Olawa już wystąpiła, ale nie chciałbym jeszcze deklarować, jaką my podejmiemy decyzję. Rozmawiałem z burmistrzami Olawy i Siechnic, myśleliśmy o tym, by spróbować to stowarzyszenie uzdrowić, tzn. wymienić zarząd na taki, który będzie zainteresowany realizacją tego, do czego instytucja została powołana. Na jednym z zebrań urodził się pomysł powołania ośrodka badawczego. Nie do końca sprecyzowano, co miałyby ten ośrodek robić, ale już miały być wybrane władze... Razem z burmistrzem Siechnic zablokowaliśmy ten pomysł, składając wniosek o ściągnięcie z porządku obrad. Myślę, że jest zbyt wcześnie, by podjąć teraz decyzję o odejściu. Nie chcę się wypowiadać na temat pana Stasiaka, bo musiałbym mówić rzeczy, za które pewnie stanąłbym przed sądem. Spróbujemy wpłynąć na to stowarzyszenie, by zajęło się tym, czym powinno. Cały czas jest tu możliwość pozyskiwania środków, które można by było przeznaczyć np. na trasy w gminie Jelcz-Laskowice, którymi przebiegałyby ta słynna cyklostrada. Proszę się uzbierać w cierpliwość, będziemy państwa informować o decyzjach. Jeżeli uznamy, że nic już się tam nie da zrobić, to

wystąpimy. Na razie wierzymy, że stowarzyszenie może służyć nam wszystkim.

Ta wypowiedź wiceburmistrza Romualda Piórki z końcówki 2021 roku podsumowywała podejście władz gminy do stowarzyszenia „Rzeczpospolita Samorządna”. Do tematu na ostatniej sesji RM wrócił Jacek Załubski z „Lokalnych Patriotów”: - Czy wiadomo coś nowego w tym zakresie? Nastąpi jakaś próba reanimacji stowarzyszenia? Proszę też o informację, przez jaki okres gmina zobowiązała się płacić składkę? Od jakiego miesiąca zeszłego roku do jakiego miesiąca tego roku ta składka obowiązuje i kiedy będzie konieczne zapłacenie kolejnej? Jeśli nie uda się reanimować tego stowarzyszenia, a jest duże prawdopodobieństwo, że tak będzie, to dobrze, żebyśmy jako samorząd nie ponosili dodatkowych kosztów i nie płacili bez sensu kolejnej składki rocznej.

Odpowiedział burmistrz Bogdan Szczęśniak: - Nie powiem panu dokładnie, jaka wartość składki została zapłacona, ale faktem jest, że dzieją się w tym stowarzyszeniu dziwne rzeczy. Na co dzień zajmuje się tym sekretarz Dariusz Koprowski i z tego co wiem, w najbliższym czasie odbędzie się walne zebranie. Trochę się to wszystko porozjeżdżało, jest wiele gmin, każda ciągnie w swoją stronę. Jako sceptyk widzę to kiepsko, ale zobaczymy, co zdecyduje nowy zarząd. Póki co zmieniają się ludzie, ale na lepsze to nie wychodzi.

Romuald Piórko uzupełnił, że składki są płacone na cały rok, w okresie przynależności do stowarzyszenia. Jeśli gmina wystąpi, część składki zostanie zwrócona.



Romuald Piórko apeluje, by jeszcze poczekać z decyzją o opuszczeniu stowarzyszenia „Rzeczpospolita Samorządna”. Bogdan Szczęśniak jest nastawiony sceptycznie

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Ireneusz Stachnio zwrócił uwagę, że dyskusja na ten temat trwa już kilka miesięcy i radni zgadzają się co do tego, że „nie ma sensu płacić haraczu, bo gmina nie ma w tym żadnego interesu”. Zapytał jakie są szanse na powstanie drogi rowerowej łączącej Olawę i Jelcz-Laskowice w ramach dolnośląskiej cyklostrady.

- Są podejmowane próby uzdrowienia tej instytucji, częściowo zmienił się zarząd, więc nie chciałbym jeszcze uciekać - mówił wiceburmistrz Piórko. - Jest szansa, że stowarzyszenie otrzyma dotację, tak jak otrzymało już na porty rzeczne, co akurat nas bezpośrednio nie dotyczy, ale gminy Czernica, Wrocław i dalej za Wrocławiem na tym skorzystają. Mówi się też o środkach na ścieżki rowerowe, dlatego nie podejmowałbym jeszcze pochopnych decyzji. Jeśli uda się doprowadzić do sytuacji, w której wszyscy się wzajemnie słuchamy i realizujemy cele, to zostaniemy. Jeśli do tego nie dojdzie, opuścimy stowarzyszenie. Co do ścieżki rowerowej między J-L, a Ol-

wą, to wraz z burmistrzem Tomaszem Frischmannem, spotkaliśmy się z marszałkiem Cezarym Przybylskim i naciskaliśmy, by ta inwestycja weszła do planu. Problem jest jednak inny. Nie ma instytucji, która by kierowała całością zadania, które możemy nazwać cyklostradą. Są różne koncepcje. Miała to robić Dolnośląska Służba Dróg i Kolei, ale nie

bardzo chce. Pojawił się też pomysł, żeby zrzucić to na poszczególne samorządy, ale ja się z tym nie zgadzam, bo to doprowadzi do tego, że przez jedną gminę będzie szła piękna, elegancka ścieżka, a potem dziura w ziemi. Ktoś to musi koordynować od początku do końca. To stanowisko nasze i kilku innych samorządowców.

Radny Jacek Załubski poprosił jeszcze o rozróżnienie pojęć „cyklostrada” i „dolnośląska autostrada rowerowa”: - Z tego co się orientuje cyklostrada była projektem stowarzyszenia Rzeczpospolita Samorządna, natomiast gdy marszałek Przybylski przejął tę inwestycję, to nazwał ją dolnośląską autostradą rowerową, co dziś już nie ma nic wspólnego z cyklostradą. Misją stowarzyszenia stało się budowanie portów, o których już rozmawialiśmy. W mojej opinii nasz udział w Rzeczpospolitej Samorządnej jest bez sensu, ponieważ ścieżkami rowerowymi zajmuje się marszałek.

Wiceburmistrz Romuald Piórko podkreślił, że obecnie nie jest ustalone, kto ma się zajmować ścieżkami rowerowymi, a nazwa zadania nie ma tu żadnego znaczenia.

KAMIL TYSA
ktyasa@gazeta.olawa.pl



Internauci **KRYTYKUJĄ** - szef sztabu WOŚP tłumaczy

OŁAWA
WOŚP

Pokaz sztucznych ogni podczas oławskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wywołał falę krytyki wśród internautów

W tym roku podczas finału WOŚP w Warszawie zamiast

laserów organizatorzy urządzili pokaz sztucznych ogni, co spotkało się z falą hejtu i krytyki w internecie, zwłaszcza że kilka lat temu organizatorzy WOŚP, szanując prawa zwierząt, odstąpili od puszczenia sztucznych ogni, a sam Jerzy Owsiak to poparł. Dzień po 30. finale, bijąc się w piersi, przeprosił i zapewnił, że już nigdy to się nie powtórzy.

Wiele krytycznych komentarzy w internecie pojawiło się także po oławskim finale

WOŚP, gdy podczas finałowego „Światełka do nieba” na terenach zielonych za Ośrodkiem Kultury odbył się pokaz fajerwerków.

Tak komentowali internauci: Adam Piotr: - Muszą być te fajerwerki? Co ze zwierzętami, które się boją? Nie można było zrobić po prostu pokazu laserów?

Tomasz Bagiński: - To jak to jest? W sylwestra nie strzelam? Bo zwierzaki? A jakieś dudne światałko już nikomu

nie przeszkadza? Co za hipokryzja!

Jarosław Ciesek: - Teraz fajerwerki nie przeszkadzają zwierzętom?

Witold Niemirowski, szef oławskiego sztabu WOŚP, tłumaczy, że zgodnie z zapowiedzią to były ciche fajerwerki, które generują znacznie niższe natężenie dźwięku niż klasyczne fajerwerki. Poza tym pokaz był krótszy niż zwykle. - Poza tym to był 30., okrągły jubileusz WOŚP, więc chcieliśmy go



„Światałko do nieba” podczas 30 finału WOŚP w Oławie wywołało krytykę internautów

uczcić w wyjątkowy sposób - mówi. - Pokaz laserów nie jest tak widowiskowy. Ja też jestem miłośnikiem zwierząt, ale nie dajmy się zwariować. Ten pokaz był naprawdę cichy.

Jak „cichy” - można się przekonać na facebookowym profilu gazety TuOlawa.pl.

(WK)

Co z **WERYFIKACJĄ** deklaracji śmieciowych?

JELCZ-LASKOWICE
Sesja RM

Temat wraca. Gmina będzie miała dedykowaną aplikację?

Pod koniec marca 2021 pojawił się pomysł wprowadzenia aplikacji, która miałaby pomóc w weryfikacji osób, które oszukują przy opłatach za śmieci. Chodziło o program GoyTech, którego zadaniem jest porównanie danych pochodzących z różnych instytucji, a dotyczących mieszkańców. Aplikacja zestawia ze sobą informacje otrzymane z jednostek podległych urzędowi, takich jak USC, Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, żłobki, przedszkola, szko-



Aplikacja ma pomóc w weryfikacji deklaracji śmieciowych

ły, wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe.

- Każde narzędzie, które pozwoli sprawnie weryfiko-

wać ludzi nieuczciwych, będą chciał wykorzystać i sprawdzić - mówił wtedy wiceburmistrz Marek Szponar. - Czy jeśli apli-

kacja przysłuży się do jeszcze skuteczniejszej weryfikacji, opłaty będą mogły być niższe? Trudno mi w 100% powiedzieć,

ale według wstępnych symulacji ta skala oszustw nie jest na tyle duża, by rozwiązanie tego problemu miało znaczący wpływ na obniżkę cen. Niestety, zupełnie inne rzeczy mają tu znaczenie, takie jak koszty związane ze składowaniem i wiele różnych czynników. Stuprocentowe uszczelnienie systemu w naszym przypadku przełożyłoby się o obniżkę rzędu maksymalnie złotych, a realnie mówiąc tak około 60 groszy.

Podczas styczniowej sesji Rady Miejskiej do sprawy wrócił Jacek Załubski z „Lokalnych Patriotów”, który przed rokiem zaproponował to rozwiązanie gminie: - Od listopada pytam wiceburmistrza Marka Szponara, który odpowiada, że prace trwają. Miesiąc temu usłyszałem, że trzeba wystąpić o to, by

wdrożyć dodatkowe elementy systemu. Czy prace postąpiły? Na jakim są etapie? Kiedy system zacznie funkcjonować?

Odpowiedział burmistrz Bogdan Szczęśniak: - A propos gospodarowania odpadami, to pamiętam burzliwą dyskusję na sesji, podczas której podniesiona została cena wywozu nieczystości stałych. Pan radny wskazał wtedy jedną z gmin, która program posiada i z niego korzysta, a dodatkowo oferuje, że udostępni nieodpłatnie. Wystąpiliśmy o to, ale wpisując nasze parametry on nie zadziałał. Porozumieliśmy się bezpośrednio z twórcą aplikacji i kilka tygodni temu podpisałem umowę na stworzenie wersji pod kątem naszej gminy. Myślę, że to kwestia 2-3 miesięcy, gdy zacznie funkcjonować.

(KT)

Stawiają **KOLEJNE** ławki

OŁAWA

Kolejne tzw. stylizowane ławki miejskie ustawiono na Miasteczku, w Parku Miejskim przy PKP oraz na placu przy ul. Młyńskiej

Przypomnijmy, że lokalizację ławek wybrali mieszkańcy, głosując w internetowej sondzie, przeprowadzanej przez miasto. Pierwsza i najbardziej ozdobna z ławeczek, bo w kolorze, stanęła już jesienią w oławskiej Alei Dobrych Serc. Kolejna stanęła na placu Zamkowym. Przy okazji zauważyliśmy, że różni się nieco od pierwowzoru. Nadmiar ozdób ławeczek był już wcześniej krytykowany, także na naszych łamach, więc te stawiane obecnie są nieco „odchudzone” z serduszek, których pierwotnie było aż 8. Teraz ławeczka ma „jedynie” 4.

Koszt jednej ławki to 6600 zł. Urząd Miejski wyjaśnia, że



Jedna z nowych ławek stoi już na Miasteczku

cena była uzależniona od tego, że jest to ławka przeznaczona dla konkretnego

miasta, z dodatkowymi charakterystycznymi elementami, dlatego jest droższa

od zwykłej, produkowanej taśmowo.

(CK)



Jeszcze w październiku ławeczki przygotowywane do ustawienia w mieście miały więcej serduszek, teraz jest o połowę mniej

- Tam został cały **CMENTARZ** naszych

Druga część historii Juliana Maziarza spisana na podstawie Jego pamiętników, notatek i wspomnień przekazanych najbliższym.

OLAWA

Historia

Po ataku Niemiec na Związek Radziecki obiecano Jego rodzinie przebywającej na Syberii, że będą mogli wrócić do Polski. Jednak po bardzo trudnej podróży w bydlęcych wagonach trafili w zupełnie inne miejsce...



Zdjęcie z sierocińca w Kazachstanie. 1 zaznaczono Katarzynę, 2 Piotra, 3 Tadeusza, 4 Juliana

nas. Albo psem poszczuła, albo myślał, że ty coś chcesz ukrąść. Bywało tak, że po prostu płakaliśmy z żalu, to potem i innym zrobiło się nas żal i wynieśli kawałek chleba. Inni znowu tłumaczyli się, że sami nie mają, że nie mają skąd dać, bo tam nie tylko my, ale pełno innych Polaków i Żydów szło po prosbie. Po prostu nie mieli skąd dać to nie dziwota, by tyle się przewinęło ludzi. Na wiosce nie było szans dostać jedzenia, bo ludzie, którzy tam mieszkali, to wyganiał i potrafił splunąć i powiedzieć „marsz cholera jasna”. A w mieście zawsze ktoś dał kawałek chleba. I tak przeżyło się najgroźniejszy czas kryzysu. Potem przenieśli nas do miasteczka powiatowego, gdzie ojca zatrudnili w miejscowym banku przy koniach, jako koniuszego.

Choroby i tragedie

Jednak kolejne miesiące wcale nie były dla Maziarzów szczęśliwe. Na początku 1942 roku cała rodzina poważnie zachorowała na tyfus. Wszyscy trafili do szpitala przypominającego go tylko z nazwy, w kolchozie Karakonus. Po drodze Stefania bardzo odmroziła sobie i tak już słabe nogi, które wcześniej wielokrotnie były narażone na niskie temperatury. Kiedy formowano transporty do Iranu, cała rodzina Maziarzów przebywała w szpitalu i nie mieli szans na wydostanie się z Kazachstanu.

Pierwsza tragedia spadła na nich 9 lutego 1942 roku, gdy na tyfus zmarła Karolina Maziarz. Los córki podzieliła Maria, która przegrała walkę z chorobą 5 marca tego samego roku. Jej ciało chcieli odebrać i godnie pochować Julian wraz z bratem Tadeuszem, którzy już wyzdrowieli. Jednak nie wydano im zwłok mamy, bo byli niepełnoletni. Pozwolono tylko ją zobaczyć. Ten widok przesładował Juliana do końca życia: „mama leżąca pod stosem trupów z głową w błocie, naga, tylko w półhalce”.

Tak pobyt w szpitalu wspominała Stefania: - *A szpital był okrutny. Brudny i pełen robactwa. Mnie i wielu innych ludzi położyli na podłodze, na kupce stepowych, kolczastych chwastów, i na mojej chustce, którą miałam przy sobie. Robactwo było wszędzie. Gdy przewieźli do szpitala kogoś nieprzytomnego i kogoś we własnym ubraniu, to albo szybko wyzdrowiał, albo się wykończył. Od kału i moczury rany się otwierały. (...) Zamiast basenów podawali miseczkę, w których wcześniej podawali posiłki. Przed obiadem zbierali je i przynosili w nich obiad. W szpitalu byłam chyba z miesiąca. Nogi miałam chore. Ciepła już w nich nie czułam, tylko wielkie zimno. Przykładali mi do nich butelki z ciepłą wodą. Do tego stopnia były gorące, że nie dość gangreny, to jeszcze ugotowali mi nogi. Po miesiącu przywieźli mnie do kliniki w Kirgizji. Za pierwszym razem nie przyjęli mnie tam, bo lekarz w kolchozie nie dał skierowania. Kazał woźnicy zrzucić mnie pod bramą szpitala, jak powiedział mi potem woźnica. Lekarz klócił się z nim, dlaczego przywiózł mnie z powrotem, dlaczego nie zostawił. Woźnica odpowiedział mu, że nie miał odwagi. Po dwóch tygodniach zawieziono mnie znów do tego samego szpitala, na ten sam oddział, gdzie pielęgniarki były wyjątkowo okropne. Jedna posadziła mnie na basenie i powiedziała, abym tak siedziała, a sama poszła. Byłam jednak już zbyt słaba i zemdlalam. Upadłam chorymi nogami na drugie łóżko i nogi do kostek roztrzaskały się zupełnie. Krew trysnęła na ścianę. Po tym wypadku od razu amputowano mi obie nogi.*

Stefania przebywała w szpitalu jeszcze dwa miesiące. Rany nie chciały się goić, ale to nie przeszkadzało lekarzowi w wyrzuceniu kaleki. Wniesiono ją na furmankę i nakazano zabrać w stronę miejsca, gdzie przebywała rodzina. Mniej więcej po dwóch trzech dniach drogi zostaławiono Stefanię w pobliżu jednej ze stepowych wiosek. Nie była w stanie przemieszczać się. Reszta Maziarzów

mieszkała 6 kilometrów dalej, ale nikt nie wiedział o tym, że Stefania próbuje się do nich dostać. Leżała na otwartym stepie w spiekocie, bez jedzenia i picia dwa dni i dwie noce. Nikt jej nie pomógł. Zainteresował się nią jedynie dziki stepowy pies, który obsikał resztki jej nóg. Dopiero trzeciej doby przejeżdżający obok kolchożnik zlitował się i podarował jej trzy placki, które wiozł dla robotników. Niedługo potem drogą szedł Polak, który później poinformował Maziarzów o Stefanii. Ojciec był w tym czasie chory i nie mógł się ruszać, dlatego Julian wynajął furmankę i pojechał po siostrę. Wszyscy bardzo przeżyli tragedię Stefanii. Jako niezdolna do pracy całymi dniami przebywała w lepiance. Kiedy była sama, to często zakradała się do środka żmije. Bardzo się ich bała, za pomocą kija odpychała je i zabijała, ale często pojawiały się nowe.

Niedługo po amputacji nóg Stefanii, Juliana oraz jego brata Tadeusza zatrudniono w kolchozie Put Lenina (po polsku Droga Lenina). Pomagali w polu, np. siali pszenicę, wykopywali ziemniaki, buraki, pilnowali ogrodów. Praca była ciężka, a wynagrodzenie marne.

Co i za ile można było legalnie kupić?

- *Ojciec zarabiał 250 rubli, a wiadro ziemniaków kosztowało na targu właśnie te 250 rubli - wspominał Julian. - A tu troje niepracujących na utrzymaniu, więc nigdy nas bieda nie opuściła. Trudno było żyć, cały czas był głód, aby przeżyć zmuszeni byliśmy podkraść z kolchozu plody rolne. Za pazuchą wynosiliśmy ziarna zbóż, ziemniaki czy buraki. Gdy pilnowaliśmy ogrodu gdzie rosły arbuzy - wymieniałyśmy je na żywność lub „placiliśmy” nimi ludziom za usługi, np. fryzjerskie. W niedzielę chodziliśmy w góry, aby wykopywać korzenie rabarbaru dla przedsiębiorstwa, które przygotowywało z tego środek wykorzystywany do garbowania skór. Na stepach zbieraliśmy dziki czosnek, który podobno wysyłany był do Anglii, gdzie robiono z niego jakieś lekarstwa.*

zacierucha. Zajmowaliśmy się również łapaniem susłów na skóry, które oddawaliśmy jako towar zamienny za mydło, zapalki... Aby złapać te zwierzęta, musieliśmy znaleźć ich nory, które były blisko wody, następnie laliśmy wodę do środka. Gdy susły wychodziły, to uderzaliśmy je patką w głowę i ogłuszaliśmy.

Coraz trudniej było zadbać o pożywienie dla całej rodziny. Franciszek, Julian i Tadeusz ze wszystkich sił starali się zorganizować coś do jedzenia. Oprócz tyfusu chorowali np. na malarię oraz szkorbut. W końcu dwoje najmłodszych Maziarzów, Katarzynę i Piotra, udało się umieścić w polskim sierocińcu oddalonym około 60 kilometrów, który pełnił też rolę domu starców oraz inwalidów. Stefania niedługo potem dołączyła do młodszego rodzeństwa.

Na krótko poprawiły się warunki dla Polaków przebywających w tamtym rejonie świata. Z Anglii i USA do ludzi dochodziły paczki z żywnością i ubraniami. Znowu pojawiła się nadzieja na wyjazd. Franciszek sprzedał wszystko, co miał, aby przygotować siebie i najbliższych do podróży. Wszystko

Dzięki temu zarabialiśmy jakieś grosze. W pozostałe dni musieliśmy pracować w kolchozie za wyżywienie, którym była jakaś



Polska część „biletu do domu”

h, Polaków, na zawsze (2)

wskazuje na to, że również Tadeusz i Julian na krótki czas zamieszkali w sierocińcu razem z resztą rodzeństwa. Jednak po śmierci generała Sikorskiego wiele się zmieniło, a Polaków zmuszono do przyjęcia obywatelstwa sowieckiego. Później dom inwalidów i sierotniciec przeniesiono do innej miejscowości, dlatego przebywające tam swoje dzieci Franciszek postanowił zabrać do siebie.

Bilet do Polski

Od tej pory trzymali się razem. Choć nie było łatwo, to wspierali się wzajemnie. Najstarsze dzieci znów musiały pracować, wszyscy myśleli niemal wyłącznie o jedzeniu.

Jak długo trwała jeszcze ich walka o każdy kolejny dzień życia?

- Tak biedowaliśmy do 1946 roku - wspominał Julian. - Wojna zakończyła się 9 maja 1945, ale nas do Polski nie puścili. Pewnego dnia, w maju 1946 roku, gdy zbieraliśmy czasnek w stepie przypędził na koniu do nas Rosjanin z wiadomością, że pozwolono nam jechać do Polski. Natychmiast udaliśmy się do lepianki, w której mieszkaliśmy i zaczęliśmy przygotowywać się do podróży. Rosjanie każdemu Polakowi wręczyli dokument składający się z dwóch części - rosyjskiej i polskiej, który upoważniał do przekroczenia rosyjskiej granicy. Przy jej przekroczeniu odrywano część pisaną po rosyjsku. Do dzisiaj posiadam część dokumentu pisaną po polsku. Spakowaliśmy się bardzo szybko. Czym, kto mógł śpieszył się do pociągu, który stał na stacji Frunza. Do niej przywieźli nas ciężarówką amerykańską. Jechaliśmy około 2 godziny. Jeszcze tego samego dnia wieczorem ruszyliśmy by-



Wesele Józefy i Juliana, rok 1949 zdjęcie wykonano w Oławie



Julian Maziarz niedaleko mostu na rzece Oławie przy dzisiejszej ulicy Kutrowskiego, obok stoi jego siostra Katarzyna, na charakterystycznym wózku siedzi Stefania

dłęcymi wagonami do Polski. Warunki podróży były równie fatalne, jak w czasie drogi na zsyłkę. W czasie postoju przy Jeziorze Aralskim nabraliśmy worek soli przesianej przez tubylców, którą w czasie podróży sprzedawaliśmy lub wymienialiśmy na żywność. Całe wiadro kosztowało nas 5 rubli, a 100 kilometrów od jeziora 1 szklankę soli sprzedawaliśmy za 10 rubli, 1 chleb kupowaliśmy za 1 szklankę soli - taka relacja. Na granicy oderwano rosyjską część dokumentu, a rodzinnie oddano tę zapisaną po polsku. To było 26 czerwca

1946 roku. Maziarzowie przenieśli się do polskiego pociągu w Przemyśle i pojechali do Jeleniej Góry.

Miesiąc mieszkali w budynku należącym do miejscowego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Później pojechali do Wąbrzeźna, niedaleko Grudziądza. Zaproponowano im duże gospodarstwo, ale z bardzo starymi, zniszczonymi zabudowaniami.

Czy daliby radę się nim zająć? - Byliśmy słabi, schorowani, siostra bez nóg, a miejsce to wymagało wiele pracy, aby nadawało się do zamieszkania. Brata Tadeusza, zaciągnięto do służby w wojsku rosyjskim. Pełnił rolę adiutanta i zdezerterował, gdy oficer przebywał w szpitalu. Tadeusz osiedlił się w Oławie i zajął dwa mieszkania przy obecnej ul. ks. F. Kutrowskiego. Przyjechaliśmy tu z całą rodziną w sierpniu 1946 roku. Tutaj podjąłem pracę w POM i uczęszczałem do klasy VI i VII szkoły podstawowej dla pracujących.

Maziarzowie starali się pomagać sobie nawzajem. Zsyłka na każdym odcisnęła straszliwe piętno, z którym żyli przez wiele kolejnych lat. Każdy z nich do końca swoich dni cierpiał

z powodu przebytych chorób. Pomimo tego nie tracili pogody ducha. Przez wiele lat mieszkali wszyscy razem w kamienicy na jednym piętrze. Często rozmawiali o tym, co ich spotkało, opowiadali najbliższym. Należeli do oławskiego koła Związku Sybiraków. Z wielką czcią przechowywali pamiątki rodzinne. Do dziś przetrwał np. krzyż, który zabrali z domu w Zalesiu i towarzyszył im w całej tułaczce aż do Oławy, czy zdjęcie z sierocińca w Kazachstanie, fotografia Marii wykonana niedługo przed jej śmiercią z powodu tyfusu oraz świadectwo szkolne - jedyna pamiątka po Karolinie.

Maziarzowie bardzo się kochali, większość założyła rodziny. Najtrudniej było Stefani, która jako kaleka nie mogła pracować. Do kolan nie miała nóg. Na kikuty zakładała specjalne buty i tak, pomimo bólu, chodziła codziennie do kościoła. Ksiądz Tadeusz Pilawski, ówczesny proboszcz parafii św. Apostołów Piotra i Pawła, zlecił ślusarzom wykonanie specjalnego wózka. Z pewnością wciąż wielu mieszkańców miasta jeszcze pamięta Stefanię przemierzającą się na tym charakterystycznym pojeździe.

Julian ukończył kurs na operatora ciągnika i pracował jako kierowca i brygadzysta przez pięć lat w pełczyckim PGR. 21 października w 1949 roku ożenił się z Józefą Hałaj, która pochodziła z województwa rzeszowskiego. Niedługo potem przeprowadzili się do Oławy i zamieszkali przy ulicy Żymierskiego 1. Los nie szczydził im dramatów - ich pierwsza dwojka dzieci zmarła zaraz po porodzie. Julian ponownie pracował w POM-ie do 1957 roku, kiedy powołali go do wojska na trzymiesięczne ćwiczenia. Po powrocie postanowił przenieść się do pracy w ZNTK. Tam przez kolejnych 25 lat zarabiał jako ślusarz. W kwietniu 1982 roku przeszedł na emeryturę. Wychował wspólnie z żoną sześcioro dzieci: Helenę, Marię, Janinę, Krzysztofa, Stanisława oraz Elżbietę. Dla Józefy i Juliana rodzina była najważniejsza. Byli kochającymi i radosnymi rodzicami, którzy uczyli swoje pociechy szacunku do innych oraz uwielbienia dla Boga. Doczekali się wielu wnuków, których również obdarzali nieograniczoną miłością.

Julian od 1980 roku pełnił obowiązki kościelnego w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła. Jako osoba bardzo



Julian Maziarz pierwszy z lewej w swoim ukochanym kościele św. Apostołów Piotra i Pawła



Podczas odbierania Krzyża „Pro Ecclesia et Pontifice”

wierząca był szczególnie dumny i szczęśliwy, że może pracować dla swojej parafii. Żywo interesował się wszystkimi jej sprawami, nie było zajęcia, którego by się nie podjął, choćby wymagało ogromnego zaangażowania i poświęcenia. Znajomi księża nie mówili o nim jako o kościelnym, ale nazywali go kustoszem parafii. W 1999 roku otrzymał Krzyż „Pro Ecclesia et Pontifice” - wysokie odznaczenie Stolicy Apostolskiej, przyznane przez Jana Pawła II w dowód uznania dla zaangażowania na rzecz Kościoła.

Julian długo walczył o zadośćuczynienie za cierpienia, które przeżył podczas wojny.

Kiedy w końcu otrzymał reparację, to część kwoty przeznaczył na swój ukochany kościół. Zlecił odrestaurowanie tabernakulum, wykonanie drewnianej płaskorzeźby przedstawiającej jedną ze scen Pasji oraz zafundował mszał. Nawet u kresu życia, gdy zmagał się z ciężką chorobą, starał się jak najlepiej służyć Bogu. Julian zmarł otoczony najbliższymi 2 maja 2000 roku. Spoczywa na cmentarzu przy ul. Ofiar Katynia, wraz z żoną Józefą, która dołączyła do niego 1 stycznia 2001 roku.

TEKST:
WNUK JÓZEFY I JULIANA
- PIOTR TUREK
Fot.: Archiwum rodzinne



Julian Maziarz niesie sztandar podczas uroczystości religijnej



Julian odsłania pomnik poświęcony św. Katarzynie oraz Solidarnościowi „Zalodze ku pamięci a przestrodze rządzącym” na terenie oławskiego ZNTK, rok 1980



Józefa i Julian podczas swojej 50. rocznicy ślubu

Tylko podkowa po nim została (1)

Gdzie w Oławie jest Górka Kowala, każdy powie, choć kowala już dawno nie ma, a pracował w tym miejscu zaledwie 20 lat. Już z wyglądu był jednak nietuzinkowy, a to co robił, niekoniecznie musiało mieć związek z końmi. A i górka jest nietypowa. Zresztą to raczej skarpa, cypel miejski z końcówką ulicy Cichej, zanim droga zacznie opadać kilkanaście metrów do poziomu brzegów Oławki.



Górka Kowala - nad rzeką Oławą, z dala od centrum

Ta część miasta przy stacji kolejowej, z charakterystyczną samotną sosną, od dawna była w jakiś sposób niezwykła, a nawet straszna. To tu, poza murami ówczesnego miasta, na początku XIX urządzono cmentarz dla oławskich Żydów, a obok, w tzw. dole trupów, grzebano ofiary zarazy, ciała biedaków czy szczątki ludzkie z oczyszczanych cmentarzy. Dziś to miejsce zo-

stało wchłonięte przez miasto, ale przez lata to były jego peryferie, gdzie już tylko zmarli się gromadzili.

Przyzwyczajeni jesteśmy, że na cmentarzu stąpamy uważnie, szanując to, że pod nogami leżą ciała zmarłych, ich prochy. Odruchowo spuszcza głowę, wspominając zmarłych, zanim

uniesiemy wzrok w niebo. Mało kto zdaje sobie sprawę, że podchodząc do Górki Kowala z dołu, czyli nie od ulicy Cichej, a z trzech pozostałych stron świata, zmarłych mamy na wprost, są pochowani przed nami, na wysokości twarzy. To dziwne uczucie.

Nieświadome niczego dzieci przez lata wykorzystywały Górkę Kowala do zimowych szaleństw na sankach. Bo to najlepsze do tego miejsce. Owszem, jest w centrum Oławki wzniesienie na starych wałach przy ul. Pałacowej, gdzie zimą gromadzili się amatorzy sanek, ale gdzieś tamtej górce do tej kowalowej, którą zjeżdżało się dwa razy dłużej, szybciej i dalej! Nawet dziś, gdy śniegu jak na lekarstwo, można tu spotkać małych saneczkarzy.

Kowal

Człowiek, który dał tej górce obiegową nazwę, urodził się we wrześniu 1917 roku we wsi Wysoczanka niedaleko Stanisławowa. Ojciec Józefa Mąkowskiego był inwalidą wojennym z 1914. Gdy syn skończył 14 lat, posłał go, aby terminował u kowala - trzeba było jakoś zarabiać na życie.

- Byłem mały, najmniejszy ze wszystkich w kuźni, dlatego podkładali mi skrzynki, żebym sięgnął do kowadła. I tak pracowałem z dorosłymi mężczyznami. Uderzaliśmy młotem kolej-



1968 rok - Józef podkłada konie w kuźni przy ul. Chrobrego

Ryszard Janik



Józef Mąkowski z synami (Stanisław i Eugenisz) przed domem na rogu ulic Dzierżonia i Zielnej

rozpalić ogień i narobić pary na 6.00 rano, kiedy maszyna miała ruszyć. Praca była bardzo ciężka, żniwiarze musieli nadszaskać za maszyną. Kiedyś w południe poprosili, abym coś zrobił, żeby mieli chwilę przerwy. Zatrzymałem maszynę i udałem, że mam uszkodzenie. To trwało 2 godziny, ale nadzorca popędził ludzi do innej roboty.

We wrześniu 1939 wziął udział w wojnie obronnej. Na front pojechał z pełnym warszatem, miał zestaw do podkuwania koni i do naciągania obręczy. W szeregach 48. pułku strzelców podhalańskich walczył w obronie Lwowa, dwa razy był ranny. Pod Lwowem trafił do niemieckiej niewoli.

- Jednostką dowodził generał Langier - wspominał Józef w 1992 r. - Miałem dobry zawód, byłem młody, silny. Kulem konie generalów i nawet mnie nie pilnowali. To uciekłem. Żebym to wtedy wiedział! Uciekłem od Niemca, a za 3 dni złapali mnie Ruskie. Wsadzili do więzienia na trzy miesiące. Od Niemca uciekłem, od Ruskiego - nie. Wsadzili w eszelony i wieźli. W Tarnopolu oddzielili oficerów i powieźli pod Smoleńsk. Zginęli potem w Katyniu. A mnie razem z mądrymi ludźmi - lekarzami, nauczycielami, profesorami - wywieźli pod Murmańsk, do łagru. Tam budowaliśmy drewniane miasto. Ludzie ginęli jak muchy od głodu, mrozu do minus siedemdziesięciu i od ciężkiej pracy. Jadłem wtedy owies wybierany ze żłobu koni enkawudystów. Albo wsadzałem ręce pod pachy konia i tak się ogrzewałem. Przeżyłem straszne 3 lata, aż Anders zaczął formować armię. Wtedy nas puścili. Nie miałem siły dojechać do wojska i walczyć. Trafiłem do kołchozu i jak już jakoś odzyskałem siłę, powoli, piechotą spod Kalinina doszedłem do mojego Stanisławowa.

Pracował w Podkanowie przy budowie warsztatów kolejowych, gdy dostał pismo, aby wejść w struktury podziemnej Armii Krajowej. Z nimi związał się do końca wojny (1943-1944), walczył pod pseudonimem „Staszek”. Banderowcy, nie mogąc go złapać, zabili z zemsty jego starszego o rok brata. Odbitkę ze wspólnej fotografii, z której patrzają dwie młode, krzepkie

Młody Józef Mąkowski mógł też zboże w majątku swojego pracodawcy.

- Robiło się to maszyną parową - wspominał. - Do żniw wynajmowali byli robotnicy, w tym dużo kobiet. Pracowali w znoju od 6.00 do 18.00 po 12 godzin dziennie za 80 groszy dniówka. Musiałem być na polu już o 4.00 nad ranem, żeby



- Wtedy, gdy likwidowali domy przy Chrobrego, przemieszali też zakłady rzemieślnicze, w tym kuźnię ojca - opowiada Marek Mąkowski, syn Józefa

i przystojne twarze młodych mężczyzn, przechowywał Józef jak relikwię.

Oława

Po wojnie w 1945 jako kowal-osadnik osiadł w Niemilu pod Oławą. Ożenił się z Heleną z Rohatyna (z domu Trost). Pobrali się w Owczarach w 1946 roku. W Niemilu wrócił do pracy w kuźni. W dowodzie osobistym z 1949 roku, wydanym przez Zarząd Gminny w Oleśnicy Małej, a stwierdzającym „tożsamość niżej wymienionej osoby” jest nawet specjalna pieczęć bez ogonka przy literze „A”, ale o tym za chwilę:

**Pracownia Kowalska
J.MAKOWSKI
Niemil, pow. Oława**

Długo jednak pracownia nie podzielała. Dokładnie ostatniego dnia tego roku Starostwo Powiatowe Oławskie nakazało wstrzymać działalność kuźni, bo drewno, z jakiego zrobiony był warsztat, było mocno spróchniałe i budynek groził zawaleniem.

Państwo Mąkowscy przenieśli się więc do Oławki, gdzie najpierw zamieszkali w dużym domu na rogu Zielnej i Dzierżonia - to tzw. piąta dzielnica. Józef podjął wtedy pracę jako ślusarz w nieodległych Wrocławskich Zakładach Ceramiki Czerwonej - Cegielnia Sylikatowa OŁAWA-PORT, a w także w Zakładach Przetwórczych „Strzybnica” na Śląsku. Jednocześnie na ulicy Chrobrego, w miejscu dzisiejszego „Kwadraciaka”, urządził kuźnię z prawdziwego zdarzenia.

- Założyłem sobie warsztat, a roboty było bardzo dużo,



Mąkowski (z prawej) przy pracy w swojej kuźni jeszcze na ulicy Chrobrego



17 maja 1968 - turniej kowalski przy moście na Odrze. Tym razem Józef Mąkowski w garniturze, z notatnikiem i okularami w ręku - w roli jurora. Widać, że już wtedy był szanowany jako mistrz kowalski

kuło się konie, a wtenczas wszystko konne było, narzędzia rolnicze też - mówi w filmie, jaki Ryszard Bójko zrealizował w 1985 roku na potrzeby słynnego turnieju telewizyjnego Oława-Szczecinek. - A że nie było wtenczas rzemieślników, więc to wszystko uruchomiłem i obrabiałem, żeby było na chleb. Kiedyś to trzeba było sobie samemu narzędzia zrobić. Wiertło, świder, przecinaki, to wszystko były narzędzia robione, bo nie było sklepów z nimi. Żona mi wtedy pomagała. Trzymała dziecko na ręce, a że miałem miech, to ona dmuchała nim w ogień, a ja, panie, robiłem.

Gdy były grube bryły węgla, Helena młotkiem je drobiła, żeby się lepiej palił. Wysypywała popiół, śniadanie mu robiła do pracy. Dbała o niego.

Kuźnia na Chrobrej była miejscem otwartym, bez ogrodzenia, każdy mógł tam zajrzeć, podejrzeć pracę kowala. Dla dzieci z podwórka to była spora atrakcja. Już od rana wszyscy słyszeli metaliczny dźwięk uderzeń młota o kowadło. - To była kolorowa postać naszego podwórka - wspomina dziś pani Barbara, wtedy kilkunastoletnia dziewczynka. - Robił na nas

wrażenie atlety, a to wiązało się dla nas z cyrkiem. Kowal był mocarzem. Silny, postawny, muskularny.

Trudno się dziwić, że wzbudzał zainteresowane. Przystojny, muskularny mężczyzna, który w lecie przeważnie tors miał odkryty, przesłonięty jedynie skórzanym fartuchem. Wtedy to nie był częsty widok. Przy pewnej dozie wyobraźni można było w nim zobaczyć nawet mitycznego Hefajstosa, wykuwającego pioruny dla Zeusa.

- To był w jakimś sensie pokaz, w którym mogliśmy jako dzieci uczestniczyć - wspomina Barbara. - To nie było tak, że podkuł konia i już. To się odbywało z jakimś namaszczeniem. Jak konie wprowadzali, to był rodzaj widowiska, którego bohaterem był kowal. Często zwracał się wprost do nas, dzieciaków, a mówił głośno, teatralnie, pokazywał i wyjaśniał, co robi. Dla mnie to był spektakl. Poza pracą kowal Mąkowski był uczynny, rowery nam naprawiał. Gdy coś nie działało, po prostu się do niego szło, bez skrepowania. Brał wtedy swój wielki młot i naprawiał. Czuliśmy żar tego rozpalonego ogniska, które było dla nas „wiecznym” ogniem, bo paliło się stale.

Janina Łuczowska, która mieszkała wtedy na tym samym podwórku, gdzie stała kuźnia, wspomina, że kowal to był bardzo pracowity człowiek, a w pracy pomagali mu żona i synowie: - Zaglądaliśmy często do kuźni, gdzie miał swoje kowadło. Pozwalał czasem wziąć do ręki młot i parę razy nawet uderzałam w taką rozgrzaną do czerwoności podkowę.

Pani Janina przypomina sobie, że wtedy do Mąkowskiego przyjeżdżały też tabory cygańskie ze swoimi końmi do podkucia. On je brał do siebie, a oni na wykonanie roboty czekali przy ul. Chrobrego.

Niektórzy wspominają, że akurat wtedy trzeba było zwracać baczniejszą uwagę na swoje świnię czy kury, które wtedy hodowano niemal na każdym podwórku.

Nagle ten świat trzeba było zlikwidować. Szło nowe. Gdy Oława się rozrastała, zapadła decyzja o budowie nowoczesnego osiedla Chrobrego. Ludzi ze starych poniemieckich domów trzeba było wysiedlić, dużą część budynków wyburzyć.

- Gdy likwidowali domy przy Chrobrego, przenosili też zakłady rzemieślnicze - opowiada Marek Mąkowski, syn Józefa. - Na przykład zakład pana Kota przenieśli na Opolską koło CPN, a tatę na Cichą. Był też pan, który siatki robił. I jego wysiedlili. Wszystkich.

Cicha

Józef wystarał się o dom przy cmentarzu żydowskim, który przetrwał wojnę w nienaruszonym stanie - zachowało się około 40 macew. Wszyscy uznali, że to dobre miejsce, bo z boku, a kuźnia zawsze się przyda. Nikt wtedy nie przejmował się tym, że dawniej budynek był domem przedpogrzebowym, z którego wynoszono ciała na cmentarz. Ponieważ nekropolię wpisano do rejestru zabytków dopiero w 1977 roku, nikt się nie ujął za zabytkiem. Miasto więc w 1970 roku dom Józefowi sprzedało. Nawet wojewódzki konserwator zabytków nie widział w tym nic złego i napisał, że „zabudowania są użytkowane w sposób prawidłowy”.

Ponieważ kowal zawsze lubił przyrodę, zielen, zaraz po sprowadzeniu się na nowe miejsce dwie brzozy na podwórzu zasadził. Dziś już ich nie ma.

Najwyraźniej lubił też pieczętki, bo zaraz zrobił sobie



1982 - Józef Mąkowski przy swoim domu przy ul. Cichej. Na daszku przy wejściu widać ozdobne kute ornamenty, które wyszły spod jego ręki

nową z innym nazwiskiem niż poprzednio (jeszcze będzie o tym) i z napisem

ZAKŁAD KOWALSKO-ŚLUSARSKI mistrz Józef Muńkowski w Oławie, ul.Cicha nr 9

Józef i Helena mieli trzech synów. Najstarszy był Stanisław. Mieszkał na Chrobrego, ale często przychodził na Cichą do ojca i organizował sobie czas koło kuźni. Gdy poszedł na rentę w latach 80., zaopiekował się boiskiem, które urządzono pod Górka Kowala. Któregoś razu dwóch motocyklistów

wjechało na murawę. Bał się, że ją zniszczą, zbiegł na dół i zaczął ich wyganiać. Wkurzyli się i motorami na niego najeżdżali, żeby postraszyć. Nie wiedzieli, że sercowy był. Dostał zawału i zmarł. Oni uciekli. Potem na plakatach o kolejnych meczach ktoś pisał, że to Górka Kowala, a boisko im. Stanisława Mąkowskiego.

Średni syn to Eugeniusz. Lubił sobie wypić parę piw, a kiedyś wypity wyjechał rowerem wprost pod tira. Kierowca nawet nie zauważył, że pod kołami ktoś zginął.

Marek, najmłodszy, wyjechał do Czechosłowacji, gdzie

pracował w Młada Boleslav przy produkcji skody. Potem trafił do Niemiec - został konserwatorem w wielkim młynie. Do Polski wrócił około 2005 roku. Teraz jest złotą rączką w hotelu Olavian. Zdolności manualne ma po ojcu. - Jak byłem w wojsku, to półtora roku pracowałem w pracowni plastycznej Śląskiego Okręgu Wojskowego, gdzie robiliśmy artystyczne rzeczy, halabardy, szable, miecze, generalnie metaloplastykę - mówi...

ciąg dalszy za tydzień

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl



W kuźni przy ul. Chrobrego Mąkowski (z prawej) naprawiał też maszyny rolnicze



Kuźnia przy ul. Cichej w latach 80. Przy drzwiach z oryginalnymi okuciami widać wielką podkowę z napisem „Wesołych Świąt!” - dziś jest w rodziny w Godzikowicach

OŁAWA

Z sesji

To tylko trzy z listy zadań zaplanowanych w tegorocznym budżecie miasta. Zdaniem radnego Krzysztofa Rydzonia poziom inflacji brany pod uwagę przy konstruowaniu budżetu to fikcja

W tym roku Miasto zaplanowało dochód na poziomie 169 752 837 zł, w tym dochody bieżące w kwocie ponad 145 mln zł, a dochody majątkowe powyżej 23 mln zł. Tegoroczne wydatki mają sięgnąć 181 196 860 zł. Deficyt budżetowy w wysokości 11 444 023 zł ma być pokryty z wolnych środków wynikających z rozliczeń kredytów i pożyczek z lat ubiegłych.

Przedstawiając projekt budżetu na rok 2022 podczas grudniowej sesji Rady Miejskiej burmistrz Tomasz Frischmann skupił się na głównie na zadaniach, które samorząd zamierza realizować w tym roku - tych kontynuowanych i zupełnie nowych.

Przypomniał, że w strefie projektowanej nadal pozostaje obwodnica miasta. W 2022 ma być wybrany jeden z pięciu zaproponowanych wariantów jej przebiegu oraz sporządzona decyzja środowiskowa. Jeżeli chodzi o mosty na rzekach Oława i Odra, są one na pierwszym etapie i obecnie przygotowana jest decyzja środowiskowa w tej sprawie. Kolejnym krokiem, który ma być zrealizowany w najbliższych miesiącach będzie wykonanie projektu, czyli dokładne umiejscowienie mostów wraz z dokumentacją budowlaną.

Miasto przygotowuje się też do zadań związanych z budową przystanku kolejowego przy ul. Sobieskiego. W 2018 zobowiązało się do wykonania układu komunikacyjnego tego przystanku, polegającego na budowie dróg dojazdowych, chodników, parkingu oraz przystanków komunikacji miejskiej, tak, aby można było w pełni zrealizować transport publiczny.

- I to już powoli wykonujemy, przy projekcie „Mieszkanie+”.

Kolejną inwestycją zaplanowaną w tegorocznym budżecie jest kontynuacja rewitalizacji oławskiego Rynku. Zakończył się remont pierzei zachodniej, teraz będzie wykonywana pierzeja wschodnia od ul. Kościuszki do ul. Krótkiej. Dodatkowo remont obejmie ul. Wrocławską. Ponieważ jest już pełna dokumentacja Centrum Edukacji Historycznej, czyli zagospodarowania miejskich piwnic ratuszowych, można więc rozpocząć prace remontowe. W piwnicach ma powstać nowoczesna izba muzealna prezentująca historię miasta nie tylko w postaci ekspozycji, ale też multimedii. Zaplanowano tam również małą salę widowiskową na kameralne spotkania.

Nowe zadania szykowane są też w oświacie. Zakończy

Nowe drogi, boisko i geotermia



Burmistrz Oławy Tomasz Frischmann przedstawił projekt budżetu na ten rok

się budowa i zostanie uruchomiony nowy żłobek. Rozpocznie się budowa boiska sportowego trawiastego wraz z widownią, pomieszczeniami socjalnymi i szatniami przy Szkole Podstawowej nr 4. Ze względu na obszerny zakres prac, to zadanie ma być realizowane przez dwa lata. Obok ma też powstać plac zabaw dla dzieci oraz boisko poliuretanowe dla sportów typu koszykówka czy siatkówka oraz bieżnia lekkoatletyczna. Wartość kosztorysowa robót to około 8 mln zł.

W tym roku w szkołach miejskich mają być też zrealizowane „Laboratoria Przyszłości”. Miasto pozyskało na ten cel 850 tys. zł. z budżetu państwa. W planach jest przebudowa dwóch przejść dla pieszych przy szkołach na ul. Kamiennej i ul. Żołnierzy Armii Krajowej.

- Jeśli chodzi o ochronę środowiska to jest to rok przełomowy dla naszego samorządu - stwierdził burmistrz. - Dlaczego? Ponieważ zaczynamy realizację zadania związanego z geotermią. Przełomową inwestycją w naszym mieście by w sposób radykalny zmienić źródło ciepła w naszej ciepłowni, czyli zrezygnować

docelowo z miału węglowego na korzyść alternatywnych źródeł ciepła.

Przyznane miastu 10 mln zł na ten cel zostanie wypłacone w dwóch transzach, ponieważ zadanie jest podzielone na dwa lata. W tym roku samorząd otrzyma 4,5 mln. Wzorem 2021 samorząd zamierza też kontynuować programy dopłat do wymiany nieekologicznych źródeł ciepła. W planie jest wielokrotnie zapowiadana wymiana opraw ulicznych lamp oświetleniowych na ledowe, w ramach programu realizowanego wspólnie z kilkoma innymi gminami.

Zaplanowano też budowy i remonty dróg. Dzięki dotacjom uzyskanym z budżetu państwa miasto chce wyremontować ulice: Południową, Serdeczną, Okólną, Rodakowskiego oraz Dąbrowskiego. Zamierza też zlecić wykonanie projektów ul. Rybackiej przy oczyszczalni ścieków. Wiadomo już bowiem jak będą wyglądały skrzyżowania do drogi na planowane mosty przez Oławę i Odrę więc można przystąpić do projektowania tej drogi wraz z jej poszerzeniem tam, gdzie to możliwe oraz z oświetleniem i ścieżką pie-

szo-rowerową. Miasto będzie też kontynuować budowę ścieżki pieszo-rowerowej od ul. Lipowej przez Żeromskiego i Rybacką, (za stadionem miejskim). Do tego zamierza zlecić projekt oświetlenia tej ścieżki, a za stadionem, na istniejącym tam zalesionym terenie, postawić siłownię miejską.

W planach są też remonty budynków należących do zasobów miejskich - przy ul. Kutrowskiego 4 i przy Placu Piastów 3 - na tyłach Urzędu Miasta. Ten remont obejmie też mur wzdłuż ulicy Wałowej.

W ramach autopoprawki do projektu budżetu burmistrz zaproponował m.in., by wprowadzić pieniądze przyznane na przebudowę przejścia dla pieszych przy ul. Warszawskiej, a także udzielić wsparcia finansowego Starostwu Powiatowemu w Oławie, by można było wspólnie przebudować ul. Zaciszną.

Projekt budżetu pozytywnie zaopiniowała działająca przy Radzie Miejskiej Komisja Finansów, Rozwoju Gospodarczego i Promocji. Pozytywną opinię wydała też Regionalna Izba Obrachunkowa, która zaaprobować

też przedstawioną możliwość sfinansowania deficytu budżetu przewidzianego na ten rok.

Oceniając przedstawiony projekt uchwały, przed głosowaniem nad nim, radny Krzysztof Rydzon stwierdził, że przyjęty poziom inflacji założony przez Ministerstwo Finansów na poziomie 3,5 % i wzięty pod uwagę przy konstruowaniu budżetu miasta to fikcja. Radny dopytywał o zaplanowane w kwocie 4 mln zł dochody ze sprzedaży działek. Chciał wiedzieć czy to realne i czy wobec nich nie są prowadzone postępowania, które mogą utrudnić sprzedaż. Uznał też, że władze miasta bardzo optymistycznie podeszły do tematu „Term Jakuba”, zakładając, że na dofinansowanie tej spółki miejskiej wystarczy w tym roku tylko 500 tys. zł, tymczasem w roku 2021 była to dużo wyższa kwota.

Odpowiadając burmistrz potwierdził, że budżet został zbudowany na danych dotyczących inflacji, przekazanych przez Ministerstwo Finansów i nie można tego zmienić ani przekreślić chociaż jak przyznał - sam ma wątpliwości co tej liczby. Jeżeli chodzi o sprzedaż działek

to jedna z nich, przy ulicach Iwaszkiewicza i Paderewskiego (koło McDonalds'a), jest przeznaczona na budownictwo wielorodzinne i za nią miasto może uzyskać korzystną cenę. Co do pozostałych planowanych do sprzedaży, jeżeli ich sprawy się wyjaśnią, też zostaną przekazane do sprzedaży. Nawiązując do „Term Jakuba” przyznał, że zaplanowane dofinansowanie na pewno jest optymistyczne, bo jeżeli sytuacja wynikająca z pandemii, czyli limity wejść na basen nadal będą się utrzymywały, to konieczne będzie większe dokapitalizowanie spółki. Przypomniał przy tym, że miasto uzyskało pozytywną decyzję i utworzyło Podatkową Grupę Kapitałową, do której należą trzy miejskie spółki, które będą wspólnie się rozliczać. Z pierwszych wyliczeń, które nie uwzględniały pandemii, wynikało że dzięki temu można będzie przeznaczyć na „Termy Jakuba” około 300 000 zł.

Pytania mieli też inni radni opozycji. Przemysław Pawłowicz oraz Wanda Nosek dopytywali dlaczego wnioski do budżetu, które składali także w latach poprzednich pozostają bez odpowiedzi. Takie podejście do tematu - ich zdaniem - zniechęca do działania, ponieważ nie wiadomo czy te wnioski w ogóle będą brane pod uwagę, czy mają możliwość realizacji, czy wszystko z nimi w porządku albo czy może trzeba lub nie je poprawiać. - Tymczasem my piszemy i nie otrzymujemy żadnych odpowiedzi - mówi Pawłowicz. - Nic. Cisza, a wystarczyłyby nawet trzy słowa w stylu „weźmiemy pod uwagę”.

Odpowiadając na ten zarzut burmistrz stwierdził, że odpowiedzą na wnioski radnych jest budżet. Tłumaczył, że nie ma obowiązku i możliwości realizacji wniosków do budżetu w danym roku. Najpierw trzeba bowiem sprawdzić czy zaproponowane pomysły w ogóle mogą być zrealizowane. Jeśli będzie możliwość ich wykonania, to dopiero później można wprowadzić je do budżetu. Zdaniem burmistrza tak było i jest w przypadku wielu wniosków, które wpłynęły nawet kilka lat temu, a dopiero teraz są realizowane, przykład - boisko przy SP nr 4.

- Ale chodzi tylko o odpowiedź bym wiedziała, co z tym wnioskiem się w ogóle dzieje, bo w obecnej sytuacji wysyłam i... nic - ripostowała radna Nosek.

Po dyskusji nad jeszcze kilkoma wątkami, jak wydatki na sport czy zabytki, a także Wieloletnia Prognoza Finansowa, przewodniczący RM Krzysztof Mazurek zarządził głosowanie. Za przyjęciem budżetu Oławy na rok 2022 głosowało 13 radnych, 5 było przeciwko, 1 się wstrzymał.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

„KWADRACIAK” W nowej odsłonie!

OŁAWA

Na lepsze

Stali klienci nie mogli się już doczekać ponownego otwarcia, bo - jak mówią - kilka tygodni bez ich ulubionego sklepu było męczące. - Przychodzę tutaj od prawie 10 lat i nie wyobrażam sobie, aby kupować w innym miejscu - mówi pani Halina. Remont trwał niecałe 4 tygodnie i 8 lutego o godz. 9.00 pokazano nową odsłonę kultowego „Kwadraciaka”. Co się zmieniło?

Wymieniono wszystkie urządzenia chłodnicze i zmieniono ich lokalizację. - To nowoczesne, wypasione urządzenia, wygodne do obsługi i świetne do ekspozycji towarów - mówi Lucyna Migąła, kierowniczka oławskiego „Kwadraciaka”. - Wszystko dostosowane do wymogów współczesności, a więc ekologiczne. Bardzo się z tego cieszymy, że w końcu jesteśmy w XXI wieku, jeśli chodzi o urządzenia chłodnicze.

Co jeszcze zwraca uwagę po zmianach? Są wyraźnie oznaczone działy i nowe regały. Zmieniono ekspozycję towarów, widać duże szyldy z nazwą działów po to, aby klient łatwiej mógł trafić do danego produktu. - Wiem, że to rewolucja, to jest duża reorganizacja, natomiast myślę, że jak klienci się już przyzwyczają,



Od lewej: Lucyna Migąła, Ania Mrozińska, Weronika Dziębowska. W dniu otwarcia od rana dbały o to, aby klienci „Kwadraciaka” byli zadowoleni. Na zdjęciu nie ma Ali Batok, o której koleżanki mówią, że jej pomoc jest nieoceniona. Miała drugą zmianę i to ona zamykała sklep po pierwszym dniu w nowej odsłonie

ją, to będzie im znacznie wygodniej - dodaje kierowniczka. - Dołożyliśmy też nowe formy usług. Taką wisienką na torcie jest to, że tutaj na miejscu będziemy piec ciasta drożdżowe, bułeczki z serem, mięsa. Nie ma to jak świeża bułeczka prosto z pieca czy gorący obiadek z mięsem - będzie pieczony karczek, schab czy udko z kurczaka. Naszym zabieganiem oławianom będziemy służyć obiadem!

Lucyna Migąła podkreśla, że to nie koniec zmian, bo cały czas będą pracować nad tym, aby ofertę urozmaicać i rozszerzać. Już teraz nowością w „Kwadraciaku” są świeże ryby na lodzie. - Chcemy wychodzić naprzeciw oczekiwaniom, bo zawsze „Kwadraciak”

słynął z tego, że byliśmy otwarci na sugestie klientów, staraliśmy się zaspokoić potrzeby, chcemy żeby było jak najlepiej. Chcielibyśmy pozyskać też tych oławian, którzy mają bardziej wymagające oczekiwania, żeby nie musieli jeździć do supermarketów we Wrocławiu, żeby mogli ten towar z wyższej półki nabyć u nas, bo mamy też artykuły delikatesowe. Oferta jest elastyczna, obserwujemy, czego klienci wymagają i działamy. Mamy też szeroką ofertę produktów azjatyckich. Pięknie i bogato wyeksponowaną. Klient kupi u nas wszystko, a jeżeli czegoś nie znajdzie - czekamy na sugestie.

Kierowniczka podkreśla, że jest też cała linia produk-

tów dla tych, którzy bardzo zwracają uwagę na ceny. Te produkty są oznaczone zielonym kolorem. - W tym okresie galopujących cen to bardzo ważne - mówi. - Czasy są trudne dla wszystkich, a niektórzy liczą każdy grosz i o nich też pamiętamy. W naszym sklepie jest coś dla wysublimowanych gustów, ale też dla tych, którzy chcą kupić zwykłe codzienne produkty.

Zmiany zaszły też w strefie kasowania - dodatkowo postawiono dwie kasy samoobsługowe, dla tych bardziej zabieganych klientów. Na czym polega fenomen „Kwadraciaka”? Kierowniczka odpowiada bez zawahania: - Pracuje tu sporo pań, które z tym miejscem są związane od lat. Zaczynały



W „Kwadraciaku” są też nowe gabloty i regały. To robi dobre wrażenie!



Nowoczesne chłodnie - to zmiana na plus, nie tylko pod względem wizualnym, bo to urządzenia ekologiczne, zużywają mniej prądu

tu pracę po praktyce w szkole, są osoby z 20-letnim stażem. One naprawdę znają tych ludzi, ich potrzeby, klienci zżyli się z nimi. Tu pracują osoby, które lubią ludzi, to jest dewiza „Kwadraciaka”. Takim świetnym przykładem jest pani na stoisku mięsnym - Irenka Basińska, do której mieszkańcy specjalnie przychodzą. Inne panie, które pracują na tym stoisku starają się od niej czerpać, ale

trzeba pamiętać, że z takim darem do sprzedawania trzeba się urodzić. Mamy klientów, którzy przyjeżdżają do nas z Nowego Otku - dwa dni temu dzwonili, i pytali kiedy się w końcu otwieramy. Ja tu jestem dziesiąty rok i oni są z nami od zawsze. Takich klientów jest więcej i bardzo im dziękujemy.

(AH)

(Tekst sponsorowany)

OŁAWA

Z sesji

Prawie 14 tys. zł zapłaciło Miasto za naprawę trzech lamp fotowoltaicznych na osiedlu Nowy Otok. Usługę wykonała miejscowa firma „Alpin Elektro-Serwis”. - W jakim trybie zlecono te prace? - pytała radna Magdalena Ziółkowska

Na grudniowej sesji burmistrz Tomasz Frischmann poinformował, że naprawiono trzy lampy fotowoltaiczne, zlokalizowane na osiedlu Nowy Otok za kwotę 13 926,06 zł. Usługa polegała na wykopaniu starych niesprawnych akumulatorów, zasilających lampy wraz z obudową oraz na wymianie uszkodzonych akumulatorów, obudów hermetycznych i sterowników. Prace zlecono

Kosztowna naprawa

firmie „Alpin Elektro-Serwis” z Oławy.

Radna Magdalena Ziółkowska dopytywała kiedy te lampy były montowane i czy nie obowiązuje jeszcze gwarancja oraz jaki był koszt zakupu jednej nowej lampy wraz z oprzyrządowaniem. Interesowało ją też w jakim trybie dokonano zlecenia wykonania naprawy lamp firmie „Alpin Elektro-Serwis”.

Do tematu nawiązał Józef Urbańczyk, który jest radnym z osiedla Nowy Otok. Dodał, że lampy były zakupione w 2018 roku i miały trzy lata gwarancji.

- Wygląda na to, że gdy tylko gwarancja się skończyła, przestały świecić - stwierdził. - Remont trzech użytkowanych w tak krótkim czasie przekracza zakup jednej nowej. Może na przyszłość przed zakupem trzeba zasięgnąć opinii o jakości kupowanego towaru?

Odpowiadając burmistrz Tomasz Frischmann tłumaczył, że w miejscu gdzie zamontowano lampy nie ma sieci elektrycznej, a więc nie można było zastosować innych. Lampy mają zaś to do siebie, że można je bezproblemowo przestawiać. - Przyjmuję te wszystkie sugestie - powiedział. - Dobrze jednak państwo wiecie, że od początku sceptycznie podchodziłem do zakupu i stawiania tych lamp, bo koszty ich eksploatacji są duże - mimo że mamy oświetlenie za darmo. To są nowe technologie i wiedzieliśmy, że trzeba ten akumulator co jakiś czas wymieniać. Co więcej, nikt jeszcze nie odpowiedział nam na pytanie, co zrobić gdy trzeba będzie wymienić panele fotowoltaiczne?

Odnosząc się do tematu gwarancji na urządzenia stwierdził, że na przykładzie sprzętów kupowanych do domu wiadomo, że najczęściej psują się po zakończeniu

gwarancji. Nie odpowiedział radnej Ziółkowskiej na pytanie, do kiedy dokładnie obowiązywała gwarancja na lampy i jaki był koszt zakupu nowego oświetlenia oraz w jakim trybie dokonano zlecenia firmie „Alpin Elektro-Serwis”, bo, jak stwierdził, „nie jest wszystkowiedzący i nie pamięta dokładnych dat”. Zapewnił jednak, że odpowie na te pytania na piśmie.

Po sesji pracownik UM powiedział nam, że wykonawcę zadania wybrano zgodnie z obowiązującymi przepisami na podstawie zapytania ofertowego. Skierowano je do czterech firm. Wybrano „Alpin Elektro-Serwis”, ponieważ zaofiarowała najniższą kwotę.

Protokół odbioru końcowego montażu lamp podpisano 30 października 2017 roku, a koszt zakupu jednej nowej lampy fotowoltaicznej wraz z oprzyrządowaniem wyniósł 10 839 zł brutto.

(WK)



Jedną z lamp, które należało naprawić, jest ta przy ul. Pogodnej



Wjazd do Jelcza-Laskowic od strony Olawy

fot. grafika stowarzyszenia Inicjatywa 2.0.

Kontynuując przedstawianie argumentów przeciwko lokalizacji szybkiej kolei w gminie Jelcz-Laskowice w wariantcie 44, pragniemy zwrócić Państwa uwagę na szczególną liczbę planowanych w tym wariantcie wysiedleń mieszkańców, naszych i Państwa sąsiadów. Tym wariant 44 różni się od pozostałych: Na osiedlu Jelcz, w Piekarach i Chwałowicach oznacza wysiedlenia ludzi oraz wyburzenia domów

WYWŁASZCZENIA I WYSIEDLENIA

Jak to się będzie odbywało? Inwestycja CPK i KDP jest inwestycją celu publicznego i w związku z tym wywłaszczenie następuje z chwilą uprawomocnienia się decyzji administracyjnej wydanej

Dlaczego NIE wariant 44 KDP? (CZ. 2)

przez wojewodę. Reguluje to specustawa o CPK. **W chwili wydania ostatecznej decyzji lokalizacyjnej własność nieruchomości przechodzi na Skarb Państwa.**

Cena za wywłaszczone nieruchomości ustalana jest w umowie zawartej pomiędzy właścicielem nieruchomości a przedstawicielami Skarbu Państwa lub w odrębnej decyzji wywłaszczeniowej. Cena nieruchomości ustalana jest przez rzeczoznawcę majątkowego (wskazanego przez wojewodę) na podstawie cen transakcyjnych nieruchomości o podobnym przeznaczeniu w okresie wydania decyzji.

To ważne, gdyż w momencie wydawania decyzji, gdy nad okolicą już od dawna wisi widmo budowy kolei, wartości nieruchomości gwałtownie spadają. Nikt nie chce kupić domu, działki czy pola, gdy w sąsiedztwie może pojawić

się kolejowy nasyp. Transakcji więc w okolicy nie ma albo ceny są już znacznie niższe. Jak ten mechanizm działa, widać dziś w Baranowie, gdzie akcja wywłaszczeniowa pod CPK trwa. Mieszkańcy, rolnicy z tamtych terenów skarżą się i protestują: nieruchomość warta kilka lat temu (gdy nie mówiono o CPK) milion złotych rzeczoznawca wojewody wycenił teraz na 250 tys. zł, bo w ostatnim czasie tak potaniała tam ziemia... ze względu na CPK. Skarb Państwa wypłacił tę niską kwotę plus bonus (tak nagłaśniany w mediach) w wysokości 10%, czyli 275 tys. złotych. Za coś, co było warte milion.

Nie miejcie Państwo złudzeń - nawet jeżeli właściciel nieruchomości nie zgadza się z zaproponowanym odszkodowaniem, w myśl specustawy musi opuścić nieruchomość w wyznaczonym terminie

(3 miesiące, mówi się o wydłużeniu tego czasu do 4 miesięcy) i jedynie w drodze postępowania sądowego może domagać się właściwego odszkodowania. W takiej sytuacji pozostaje bez nieruchomości (domu) i bez pieniędzy do czasu zakończenia postępowania sądowego. Często z kredytem do spłacenia.

NIERUCHOMOŚCI CZĘŚCIOWO WYWŁASZCZANE

Wywłaszczeniu podlega tylko nieruchomość lub jej część niezbędna do przeprowadzenia inwestycji celu publicznego. W przypadku KDP jest to pas 100 lub 120 metrów, w zależności od lokalizacji (dwa lub cztery tory kolejowe).

Często więc będzie dochodzić do sytuacji, gdzie tylko część nieruchomości zostanie wywłaszczona. Pozostała

część o utraconych walorach użytkowych i znacznie obniżonej wartości pozostanie w gestii dotychczasowego właściciela. Może się on domagać wykupienia pozostałej części przez Skarb Państwa o ile udowodni, że dana nieruchomość nie nadaje się do prawidłowego wykorzystywania na dotychczasowe cele. I tylko od dobrej woli urzędników będzie zależało czy np. pole uprawne trwale podzielone linią kolejową będzie można prawidłowo wykorzystywać na dotychczasowe cele. Czy dom zlokalizowany przy wysokim, betonowym murze lub ekranie, bez części ogrodowej, dalej będzie spełniał dotychczasowe cele. Jeżeli nie dojdzie do podpisania umowy przeniesienia własności całej nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa, straci ona całkowicie na wartości, ponieważ nie będzie mogła

być dalej użytkowana zgodnie z przeznaczeniem i nie znajdzie nowych nabywców.

SĄSIEDZTWO LINII KOLEJOWEJ

Budowa, a następnie funkcjonowanie KDP spowoduje szereg niedogodności oraz utrudnień, które wpłyną na jakość zamieszkiwania na terenie nieruchomości zlokalizowanych w jej sąsiedztwie oraz spowodują znaczny spadek wartości tych nieruchomości w obrocie prawnym.

Niedogodności te opisujemy w kolejnych artykułach, dziś tylko warto zasygnalizować: ponadnormatywny hałas, nieodwracalne zniszczenia podczas robót budowlanych, podział terenów przez ogrodzony nasyp, utrudniony dostęp do nieruchomości, itp. itd.

Walczmy, by KDP ominął nasze ziemie! Zachęcamy do przyłączenia się do nas. Szczegóły na www.niedla44.pl!

RUCH SPOŁECZNY „NIE DLA WARIANTU 44”

Od redakcji

Stowarzyszenie Inicjatywa 2.0. przygotowało wizualizację wariantu 44 planowanej trasy Kolei Dużych Prędkości. To dlatego mieszkańcy protestują.

- Nasze stowarzyszenie przygotowało duży i czasochłonny projekt pokazujący jak bardzo szkodliwy jest dla naszego miasta i gminy wariant 44 - czytamy na Facebooku Inicjatywy 2.0.
- Zachęcamy do oglądania, udostępniania i dzielenia się. Publikujemy grafiki, które w interaktywnej formie można zobaczyć w sieci.



Okolice pierwszego stawu

fot. grafika stowarzyszenia Inicjatywa 2.0.

RUCH SPOŁECZNY działa, ale ODWIERTY JUŻ TRWAJĄ

JELCZ-LASKOWICE

Sesja RM

Temat budowy Kolei Dużych Prędkości wciąż budzi emocje. O aktualnej sytuacji rozmawiano podczas ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej. W międzyczasie inwestorzy podjęli pierwsze działania, mające doprowadzić do uzyskania decyzji środowiskowej

- Czy w ostatnim czasie Centralny Port Komunikacyjny przesłał do urzędu jakieś informacje lub dokumenty dotyczące wariantów, które miałyby przebiegać przez gminę? - pytał wiceprzewodniczący RM Ireneusz Stachnio z Prawa i Sprawiedliwości. - Czy CPK wskazał warianty, które mają większą szansę na realizację? Kilka tygodni temu rzecznik prasowy CPK powiedział, że wariant 44 jest bardzo niekorzystny, bo budzi olbrzymie społeczne emocje, zwiększa koszty powstania trasy, więc CPK będzie rozważało możliwość odstąpienia od niego. Czy takie wieści dotarły do pana burmistrza drogą oficjalną?

Wiceburmistrz Romuald Piórko odpowiedział, że otrzymał od firmy, która prowadziła konsultacje podziękowanie za przesłanie ankiet. Poinformowano go również, że rozpoczęto badania środowiskowe i geologiczne dla wszystkich wariantów. Dopiero po ich zakończeniu i opracowaniu wyników odbędzie się kolejny etap konsultacji.

- Fakt, że po terenie gminy jeżdżą ekipy, które przepro-

wadzają badania - kontynuował Stachnio. - Konsultacje były zapowiadane na przełom marca i kwietnia. Czy gmina mogłaby wystąpić do CPK o niezwłoczne przekazanie wszystkich dokumentów, związanych z prowadzonymi pomiarami i inwentaryzacją? Musimy być dobrze przygotowani na kolejny etap konsultacji.

Zastępca burmistrza odpowiedział, że daje 1100% gwarancji, że takich danych teraz nie uzyska. Co innego po zakończeniu badań, wtedy gmina wystąpi o raport.

Burmistrz Bogdan Szczęśniak opowiedział o swoich działaniach: - Wystąpiłem do komisji infrastruktury w Sejmie RP o możliwość organizacji spotkania z przedstawicielami samorządu i mieszkańców. Określiłem, że maksymalna liczba osób, która miałaby reprezentować szeroko rozumianą gminę to trzy. Załączyłem tam też stanowisko Rady Miejskiej z 22 lutego 2020 roku, gdzie jednogłośnie stwierdziliśmy państwu, że nie zgadzacie się z przebiegiem tych czterech wariantów. Czy nas zaproszą? Tego nie wiem, ale niewiele więcej możemy na ten moment zrobić. Czekamy na odpowiedź, liczę, że będzie



Nieopodal rezerwatu „Łacha Jelcz” wykonywano odwierty

pozytywna. Chcę też powiedzieć, że do spotkań z komitetem protestacyjnym delegowałem sekretarza Dariusza Koprowskiego. Wszelkie pisma, które trafiają do urzędu są przez pana sekretarza

przekazywane na ręce zainteresowanych mieszkańców. Komitet spotyka się raz w tygodniu i na bieżąco jest informowany, jakie działania są prowadzone. Z naszej strony mamy pełną transparentność. We wspomnianym piśmie określiliśmy, że najgorszym przebiegiem jest trasa 44. Opisałiśmy skutki uboczne dla mieszkańców i środowiska.

Jego wypowiedź uzupełnił wspomniany Dariusz Koprowski: - Wszelką korespondencję przekazujemy na bieżąco. Nasze działania nie kończą się na spotkaniach i organizacji protestów. Lobujemy u różnych posłów, pisma poszły do parlamentu, walczymy o to, by móc się wypowiedzieć w Sejmie. Pan burmistrz Bogdan Szczęśniak zaproponował też wypracowanie wspólnego stanowiska komitetu strategicznego powiatu oławskiego, który tworzą wszyscy burmistrzowie, wójtowie i starosta. Rozmawialiśmy już z samorządowcami i obiecali, że wzmocnią nasz głos.

Dyskusję zamknął radny Michał Wolski, który potwierdził, że mieszkańcy czują wsparcie ze strony władz gminy i że w ostatnich tygodniach przepływ informacji jest bardzo dobry. Co będzie dalej z wariantem 44 i pozostałymi propozycjami KDP? Dowiemy się w najbliższych miesiącach.

6 lutego nad Odrą, w sąsiedztwie rezerwatu „Łacha Jelcz” przeprowadzono badania terenowe w formie odwiertu geologicznego, potrzebne do wydania decyzji środowiskowych. Świadkiem tych działań był radny Ireneusz Stachnio.

- Odwiert wykonano na głębokość ponad jedenastu metrów - mówi. - Na całym profilu znajduje się piasek, dopiero poniżej jedenastego metra pojawiają się przewarstwienia. Wydobyte rdzenie z płytszych głębokości zawiera dużą ilość wody. Rdzenie

z większych głębokości miały być zwarta strukturą. Na takim podłożu można budować wieżowce, a nie tylko instalować filary pod estakadę i most dla kolei. Z informacji jakie posiadam, to jedyny odwiert w naszej gminie. Podobny wykonano wcześniej w Siechnicach, następne będą na trasie kolei w większych ilościach, ale już poza naszą gminą. Uważam, że przeprowadzenie jedynego w naszej gminie odwiertu rdzeniowego w tym miejscu jest niereprezentatywne. Wykonano go na terenie o stabilnym podłożu i dużych pokładach czystego piasku. Wiadomo o tym od kilkudziesięciu lat. Były tam prowadzone geologiczne odwierty poszukiwawcze. W tym miejscu miała powstać piaszkownia, co się nie wydarzyło prawdopodobnie ze względu na lokalizację na obszarze chronionym prawem Natura 2000 i Grądy Odrzańskie. Dlaczego odwiertów nie przeprowadzono w innych miejscach, np. w starym korycie Odry? Obecne koryto przebiegające przez teren naszej gminy jest tworem sztucznym, powstałym w XIX wieku. Wcześniej Odra miała inny bieg. Być może podłożem w starym korycie jest niestabilne z kurząwką gruntową. Są to miejsca o luźnym, niespoistym podłożu, zachowującym się w całej swojej masie jak ciecz. Takie kurzawki są w okolicach przebiegu wariantu 44. Kilka lat temu na takiej kurzawce topiła się koparka. Kierowca ratował się ucieczką.

Radny relacjonuje, że spotkanie miało bardzo dynamiczny i emocjonujący przebieg. Gdy wykonywał zdjęcia, miał słyszeć ostrzeżenia, że pracownicy wezwą policję. Ostatecznie to on zadzwonił do funkcjonariuszy, którzy przez dwie godziny się nie zjawili. Na miejsce przyjechali jednak przedstawiciele ruchu społecznego „Nie dla wariantu 44”.

- Emocje opadły, gdy wyjaśniliśmy, że jesteśmy grupą, która aktywnie sprzeciwia się

budowie Kolei Dużych Prędkości w wariantcie 44 i nie mamy żadnych pretensji do firm, wykonujących zleczone prace - kontynuuje. - Geolodzy przyznali, że po raz pierwszy spotkali się z takim zainteresowaniem mieszkańców i potwierdzili, że słyszeli o dużym proteście w naszej gminie. Na przebiegu trasy pojawiły się także paliki z oznaczeniami i czerwonymi wstążkami. Tam, gdzie teren jest bez roślinności paliki rozmieszczone są co kilkadziesiąt metrów. Tam, gdzie jest gęsta roślinność - co kilka metrów. Jaki jest cel takiego oznakowania przy współczesnym GPS?

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej opowiada o jeszcze jednej sytuacji związanej z planowaną budową KDP: - W ubiegły piątek w Piekarach razem z sołtysiem Piotrem Widłą wieszaliśmy na płocie baner przeciwko wariantowi 44. Podszedł do nas pan i poprosił o zgodę na zmierzenie poziomu wody w studni przydomowej. Dopytaliśmy się w jakim celu wykonuje pomiar. Okazało się, że zlecenie na pomiar poziomu wód płytko zalegających (takich, jak w studniach) ma związek z budową wariantu 44. Powiedział, iż przy takim obciążeniu gruntu (nasyp kolejowy ma mieć wysokość około 10 metrów) oraz nasileniu budowlanego transportu ciężkiego, mogą nastąpić przemieszczenia wód. Może nastąpić obniżenie wód i studnie wyschną. Na moje pytanie, czy będzie badał poziomy wody w ujęciu wody pitnej dla naszej gminy, które znajduje się kilkaset metrów od planowanej trasy kolejowej, odpowiedział, że to zadanie dla innej firmy specjalistycznej. Panowie od wiercen nad Odrą także potwierdzili, że takich badań nie wykonują, to za duża odpowiedzialność.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl



Początkowo mieszkańcy narzekali na opieszałość gminy w sprawie KDP. Teraz radny Michał Wolski przyznaje, że wszystko wygląda jak należy. Czy uda się powstrzymać inwestora?

Spróbują wyjaśnić „Polski Ład”

POWIAT
Zadzwon

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Oławie zaprasza do kontaktu telefonicznego w zakresie zmian podatkowych wprowadzonych „Polskim Ładem”

Pracownik US przekaże informacje związane z tematem, w szczególności z zakresu:

- * ulgi 4+
- * ulgi dla seniorów
- * ulgi dla średniej klasy
- * ulgi rehabilitacyjnej

* **wspólnego opodatkowania małżonków i osób samotnie wychowujących dzieci.**

Termin: czwartek, 17 lutego 2022 r., godz. 10.00-12.00, tel. 71-303-94-15

(KT)

POLSKI ŁAD

Przewodnik

BARAN

(21.03-20.04)



Znajdziesz czas na odpoczynek, relaks i wyjście z bliską osobą. Poprawi to twój nastrój i spojrzysz na wszystko inaczej. Kolejne dni - pracowite, ale wesołe i pełne wrażeń. Czeka cię sporo wydatków, możliwy niedaleki wyjazd. W miłości - spokój i mile chwile. Niewielkie kłopoty z gardłem.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)



Ktoś sprawi, że poczujesz się kochany, potrzebny i doceniony. Radosne i miłe chwile podniosą cię na duchu i pozwolą uporać się z trudniejszymi sprawami w pracy. Konflikt z pewną bliską osobą nie wpłynie dobrze na twoje samopoczucie. Zaufaj intuicji w sprawach finansowych. Ułóż się.

LEW

(23.07-22.08)



Tydzień dobry na uporządkowanie dawnych spraw, napisanie zaległych listów i nadrobienie lektur. Zmęczenie nie powinno źle wpłynąć na twoje stosunki z bliskimi. Raki i Barany wskażą drogę i kierunek dalszych działań na polu zawodowym. Finanse - w porządku.

WAGA

(23.09-23.10)



To, co ważne dla ciebie, nie musi być konieczne ważne dla wszystkich z twojego otoczenia. Pamiętaj o tym, zanim zaczniesz oczekiwać rzeczy trudnych, a nawet niemożliwych. Zaufaj rozsądkowi partnera w niektórych sprawach finansowych. Zdrowie może szwankować w weekend.

STRZELEC

(23.11-21.12)



Czeka cię aktywny tydzień, pełen niespodzianek, nowych znajomości i przeżyć. Ciągły ruch wokół twojej osoby sprawi, że poczujesz się dowartościowany i zadowolony. Gdy emocje opadną, możesz poświęcić się przyjemnościom. Pomyśl o odpoczynku i relaksie. Zdrowie - w normie.

WODNIK

(21.01-20.02)



Tydzień jakich wiele. Spokojny, a nawet monotony. Chwilami możesz poczuć zmęczenie i zmęczenie. Jeżeli postarasz się poukładać wszystkie sprawy zawodowe, znajdziesz czas na odpoczynek, a nawet niedaleki wyjazd. Nie licz na innych, weź się w garść, a szybko staniesz na nogi.

Twórzmy wspólnie (40) FOTOGRAFICZNĄ historię Oławy

Dzisiaj zdjęcie z albumu Józefa Jakubowskiego, zrobione w 1952 roku

Na zdjęciu widzimy małego Józia w wózku, a w tle budynek szkoły nr 4, wówczas przy ul. Zacisznej, dziś to ul. Władysława Broniewskiego. Przed wojną w tym budynku mieściła się Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego. Po wojnie przez lata niewiele się tu działo. Budowa pobliskiego Osiedla Sobieskiego, którą rozpoczęto się w 1975 roku, spowodowała, że budynek zaczął być niewystarczający na potrzeby dzieci. W 1981 postawiono na boisku szkoły dwa prowizoryczne baraki. Dopiero otwarcie SP nr 8 na Osiedlu Sobieskiego w 1985 r. rozwiązało problem. W 1994 roku, dzięki zaangażowaniu rodziców, powstała sala gimnastyczna, a kilka lat później wybudowano łącznik, w którym powstało kilka klas. Należy przypomnieć, że w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły, w budynku mieszkalnym wielorodzinnym po drugiej stronie ulicy Nowoosadniczej, do 1991 roku mieszkali oficerowie Armii Radzieckiej wraz rodzinami. Może to spowodowało, że z ulicy Zacisznej, później Broniewskiego, dziś jest tak mało zdjęć?

Następne zdjęcie to przedwojenna widokówka budynku, w którym dziś mieści się SP nr 4 (z kolekcji Izby Muzealnej Ziemi Oławskiej).

LESŁAW MAZUR
autor Albumu „Oława w latach 60 i 70 ubiegłego wieku na Fotografiiach Lesława Mazura



Zdjęcie z albumu Józefa Jakubowskiego (1952 rok), a na nim mały Józio w wózku. W tle budynek Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Zacisznej, obecnie to ul. Broniewskiego

PS

O ciekawych zdjęciach, jakie macie w swoich albumach rodzinnych, a którymi chcielibyście się podzielić z czytelnikami, można zawiadomić redakcję, nr. tel. 605-996-556, a my chętnie zgłosimy się po zdjęcie i informacje na jego temat.



Widokówka przedwojenna budynku, w którym do dziś mieści się SP nr 4. Zdjęcie z kolekcji Izby Muzealnej Ziemi Oławskiej

BYK

(21.04-21.05)



Możesz rozpocząć odkładane od dawna działania i podjąć pewne ważne dla twojego życia decyzje. To dobry tydzień, zwłaszcza, że możesz liczyć na pomoc rodziny i przyjaciół. W finansach nie ułożysz się tak, jak planowałeś. Musisz jeszcze trochę poczekać. Zdrowie - bardzo dobre.

RAK

(22.06-22.07)



Kłopoty i nieporozumienia w domu pojawią się w pierwszych dniach tygodnia. Przyczyną może być twój upór. Przemysł swoje postępowanie, a osiągniesz porozumienie. Zdrowie i finanse pozostaną bez zmian. Koniec tygodnia będzie spokojniejszy, a nowe plany bliskiej osoby spodobać ci się.

PANNA

(23.08-22.09)



Spokojny tydzień. Kolejne dni pełne obowiązków domowych i zawodowych miną szybko i bez napięć. Nowe wiadomości na pewno ucieszą osoby myślące o wyjeździe lub zmianach w miejscu zamieszkania. W sprawach finansowych możesz poradzić się Wagi lub Bliźniąt. Zdrowie - dobre.

SKORPION

(24.10-22.11)



Będziesz miał okazję do odpoczynku, relaksu i przemyśleń. Najważniejsze i najtrudniejsze sprawy wkrótce zaczną przybierać właściwy obrót. Niemalże w tym będzie udział twoich bliskich. Kolejne dni przyniosą zadowolenia i poprawę finansów. Zdrowie będzie dopisywać.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)



Zmiana miejsca zamieszkania, otoczenia lub plany z tym związane przysięgają inne sprawy. Powoli zaczniesz układać to, co do tej pory sprawiało ci kłopoty i spędzało sen z powiek. Pomoże ci w tym Baran lub Lew. W miłości - spokój. Możesz poczuć się nieco zawiedziony.

RYBY

(21.02-20.03)



Czeka cię mniej pracy, a więcej odpoczynku. Postaraj się dobrze zrelaksować i nabrać sił. W weekend możesz otrzymać interesujące wiadomości od dawno nie widzianej osoby. Osoby samotne mają szansę na spotkanie kogoś ciekawego. Osoby w stałych związkach czeka radość.

Problemy z mieszkaniami „dla powodzian”



Tak wygląda wyjazd na dach



Na ścianach klatki schodowej pojawiły się pęknięcia

OŁAWA

Interwencja

Lokatorka skarży się na wilgoć w mieszkaniu i klatce schodowej oraz brak reakcji na jej prośby. Prezes wspólnoty mieszkaniowej zaprzecza i wyjaśnia

Pani Maria od miesiąca zgłasza problem i prosi o usunięcie usterek na klatce schodowej, ale - jak twierdzi - to nic nie daje. Pisała też pisma do władz miasta, nadzoru budowlanego i wspólnoty mieszkaniowej, ale - jak mówi - bez skutku. Tymczasem w jej mieszkaniu i na klatce schodowej przy ul. Młyńskiej 58/2 przeciekają świetliki dachowe i wylaz, prowadzący na dach. Wszędzie, także w mieszkaniu, czuć zapach stęchlizny i panuje wilgoć. Zdaniem mieszkanki, problem potęguje fakt, że w 2005 roku z klatki schodowej usunięto grzejniki centralnego ogrzewania. Jest więc tam zimno i nie można pozbyć się wilgoci. Nasza rozmówczyni twierdzi, że pracownicy firmy budowlanej, która wykonywała remont dachu na budynku, dokonali oględzin i potwierdzili jej uwagi, deklarując naprawę dachu oraz świetlików. Podkreślali przy tym, że konieczne jest ogrzewanie klatki schodowej. Dach nad mieszkaniem lokatorki rzeczywiście naprawiono. Nie zlikwidowano jednak świetlików dachowych przez które wdziera się zimno, a po deszczu cieknie woda. Nie naprawiono też wylazu na dach.

- Zamontowano jedynie kłódkę, chyba po to, żeby ta stęchlizna stamtąd nie uciekła, ale ona wylaziła z dachu na korytarz co widać gołym okiem po plamach na suficie - mówi



Schody w dobudowanej klatce schodowej przy ul. Młyńskiej podparto stemplami, bo zaczęły odchodzić od budynku, a po kaloryferach został ślad na ścianie

z ironią mieszkanka. - Kilka-krotnie już zgłaszałam swoje wszystkie uwagi do wspólnoty mieszkaniowej, ale do tej pory ich nie uwzględniono. Nikt na to nie reaguje, chociaż pracownik firmy budowlanej jasno powiedział mi, że na klatce cały czas trzeba grzać i wietrzyć, żeby się pozbyć stęchlizny.

Kilka miesięcy temu pojawił się kolejny problem. Ściany na klatce schodowej zaczęły pękać, a pod spocznikiem schodów zamontowano podpierające je stemple. Dlaczego?

*

Magdalena Baran, prezes Spółki Ager zarządzającej wspólnotą mieszkaniową przy ul. Młyńskiej 18-60 w Oławie tłumaczy, że do budynku zostały dobudowane klatki schodowe na etapie adaptacji dawnych stajni na mieszkania (były to mieszkania przeznaczone dla osób poszkodowanych podczas powodzi w 1997). Rzeczywiście jakiś czas temu dwie zaczęły pękać, prawdopodobnie w wyniku ich osiadania. - Nie mamy

jednak co do tego pewności, dlatego planujemy zlecić ekspertyzę - mówi Magdalena Baran. - By zahamować proces, kilka miesięcy temu założyliśmy stemple. Na rzecz zaplanowaliśmy zebranie wspólnoty mieszkaniowej podczas którego zdecydujemy co dalej robimy. Z wstępnych ustaleń wynika, że ekspertyza będzie kosztowała od 10 do 15 tys. zł, więc decyzję o wydatkowaniu tak dużej kwoty musi podjąć cała wspólnota.

Odnosząc się do zarzutu zdjęcia kaloryferów z klatki schodowej, prezes wyjaśnia, że była to decyzja mieszkańców wspólnoty z 2005 roku. Dzięki temu udało się zmniejszyć koszty ogrzewania. - Nie otrzymujemy skarg, że na klatkach schodowych jest zimno, taki problem zgłaszała tylko jedna lokatorka - mówi. - W zeszłym roku po otrzymaniu pisma od tej pani zostały przeprowadzone pomiary temperatury na klatkach schodowych, które w styczniu zeszłego roku wynosiły od 13 do 15 stopni, a w lutym 2021 lokatorce zgłaszającej problem została wysłana od-

powiedź na jej pismo. Wylaz na dach, co do którego zarzuty ma wspomniana mieszkanka, został naprawiony niezwłocznie po otrzymaniu informacji o jego uszkodzeniu. Po dokonaniu wizji w celu ustalenia zakresu prac zostało wystawione zlecenie na naprawę uszkodzonego wylazu. W następnym dniu stwierdzono, że została wyrwana kłódka, zabezpieczająca wyjście na dach oraz regipsy przy wylazie. Dewastacji tej dokonała lokatorka, która zgłaszała problemy z wychłodzoną klatką schodową. Nasi pracownicy wraz z zarządem wspólnoty mieszkaniowej oraz przedstawicielem firmy wykonującej remont dachu byli w mieszkaniu tej pani i sprawdzali zgłaszane przez nią uwagi. Ustalono, że plamy na suficie oraz przy świetlikach zarówno w lokalu mieszkalnym jak i na klatce powstały prawdopodobnie przed remontem dachu. Przy ulewnych deszczach nie zaobserwowano nowych przecieków z dachu na klatce schodowej.

(WK)

Oświetlenie parku i rozbudowa szkoły. NA CZYM STOIMY?

JELCZ-LASKOWICE
Sesja RM

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Ireneusz Stachnio (PiS) pytał o inwestycje na osiedlu Laskowice

Zaczął od oświetlenia parku przy Urzędzie Miasta i Gminy: - Wiceburmistrz Marek Szponar mówił, że prace miały się zakończyć w grudniu. Do tej pory nic nie zostało zrobione, ponieważ nikt nie zgłosił się do wykonania tej inwestycji.

Jak to będzie wyglądało w kolejnych miesiącach?

Chwilę później poruszył też drugi temat: - Czy rozbudowa Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 będzie kolidować z rokiem szkolnym uczniów? Teren budowy będzie w szkole, do której uczęszczają dzieci, więc trzeba to dobrze rozwiązać.

Do obu kwestii odniósł się wiceburmistrz Romuald Piórko: - Fakt, że przetarg na oświetlenie został unieważniony i teraz ogłaszamy nowy. Myślę, że tym razem się powiedzie, bo sytuacja się unormowała. Do połowy roku temat powinien

zostać załatwiony. Jeśli chodzi o PSP nr 1 to trudno mi powiedzieć, kiedy ruszą prace, natomiast jest koncepcja i lada moment wraz z przewodniczącym komisji rozwoju gospodarczego i finansów panem Piotrem Stajszczykiem ustalimy termin, w którym moglibyśmy się spotkać z panią dyrektorką szkoły, a także z komisją oświaty, by przedłożyć projekt i wnieść ewentualne uwagi. Projekt mi się podoba, było kilka koncepcji, ale ta przedstawiona obecnie jest ciekawa i da się ją zrealizować za w miarę normalne pieniądze. Szkoła musi być czynna przez cały czas,

projektanci o tym wiedzą. Mamy doświadczenia z Miłoszyc, gdzie szkoła cały czas działa, a pod koniec kwietnia lub w maju jej rozbudowa zostanie zakończona. W ten sam sposób będziemy to robić przy „Jedynce”. Zdajemy sobie sprawę z tego, że część prac będzie można wykonać tylko w czasie wakacji. Na pewno nie przeszkodzi to w nauce dzieci. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku rozpoczniemy prace budowlane.

(KT)



Ireneusz Stachnio

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie”
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJA

Kamil Tysa (red. naczelny),
Jerzy Kamiński, Zbigniew Bachul,
Wioletta Kamińska, Agnieszka Herba
i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania,
adustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności i nie zwraca materiałów
niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie
wtedy, gdy gazeta jest patronem medial-
nym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

**Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych**

**DOLNOŚLĄSKI
KLUCZ SUKCESU 2012**

**HYDRAULICZNE**

- ▶ Usługi hydrauliczne, co., wod-kan
Tel. 503 609 482
- ▶ Instalatorstwo. Junkersy, naprawa, wymiana, montaż, serwis, instalatorstwo gazowe i hydrauliczne, elektryka. Tel. 790 421 226
- ▶ Usługi hydrauliczne. Wymiana montaż pieców ekologicznych gazowych pelletowych itp. Instalacje gazowe. Przerobienie budynków. Faktury Vat. Hydromet, ul. Chrobrego 11a. Tel. 502 134 309

BUDOWLANE

ETKA PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE
BUDOWAMI.
10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH
DOMÓW DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

- ▶ Malowanie, tapetowanie, panele, gipsy, papier tapetowy, malowanie, Tel. 698 623 537
- ▶ Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537
- ▶ **Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178**
- ▶ Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466
- ▶ Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548
- ▶ Usługi remontowo-budowlane. Łazienki, kuchnie - kompleksowo. Schody kamienne, podłogi, elewacje. Referencje, Tel. 666 975 843
- ▶ Remonty mieszkań, łazienek, renowacja, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrza, elewacje, dachy + mycie Tel. 889 312 688
- ▶ **Dar-Bud usługi brukarskie, usługi koparko-ładowark, Tel. 665 289 776**
- ▶ Zgrzewanie papy, naprawy dekarckie, kominy, wycinka drzew. Tel. 882 087 150

- ▶ Malowanie, tapetowanie gładzi, renowacja, kafelki, panele Tel. 729 677 185
- ▶ Układanie glazury, ocieplenie poddaszy, zabudowy 509-406-975
- ▶ Usługi koparko-ładowark, Tel. 608 268 886
- ▶ Malowanie mieszkań, remonty mieszkań, kafelkowanie, zabudowy: glazura, panele, elektryka, hydraulika (wolne terminy) Tel. 693 095 569

UROCZYSTOŚCI

- ▶ Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

VIDEOFILMOWANIE

- ▶ Zgrzywanie kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

ZESPOŁY

- ▶ DJ Robi - wesela, integracje, pleenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl
- ▶ ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384
- ▶ For You, Tel. 604-421-959

TŁUMACZENIA

- ▶ Tłumacz przysięgły niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, brzozy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO.
TŁUMACZENIA
ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE,
OŁAWA, PLAC MARSZAŁKA JÓZEFA
PIŁSUDSKIEGO 1/1U/B
TEL. 501 621 443,
71 318 10 50

- ▶ Mgr EWA JÓŻKÓW - tłumacz przysięgły niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921
- ▶ Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe w wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

ODDAM

- ▶ Oddam za darmo kartony suche i czyste. Możliwość stałego cotygodniowego odbioru w Oławie i w Jelczu-Laskowicach. Do spalania, pakowania. Odbiór własnym środkiem transportu. Informacja pod numerami telefonów: 660 618 206, 535 989 435.

KOMPUTERY

- ▶ Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiązywanie problemów, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185
- ▶ S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051
- ▶ Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papier osy, serwisy telefonów, drukarki, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ,
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504 004 956

- ▶ Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

KUPIĘ KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781 306 420

SKUP SAMOCHODÓW
DO KASACJI ZA KAŻDY
PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT
SAMOCHODU GRATIS,
WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA
NIEZBĘDNE
DO WYREJESTROWANIA
W WYDZIALE KOMUNIKACJI
I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ.
OŁAWA UL. ZWIERZYNIĘCKA 11
TEL. 505 045 414, 509 582 251,
TEL/FAX 7131 33 024,

AKUMULATORY

ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe

AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330

www.akuolawa.pl

ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746

www.rowerylipowa.pl

GLA
CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

PCK szuka opiekunki

Polski Czerwony Krzyż, oddział rejonowy w Oławie, pilnie potrzebuje opiekunki do pana z Miłotic, na 2 godziny dziennie. Może to być osoba z Miłotic lub mobilna z okolicy.

(KT)

GO KINO OŁAWA**gokino**

REPERTUAR 11-17.02.2022.

GODZINY OTWARCIA: 9:45 - 21:15

KRIME STORY. LOVE STORY
(PREMIERA! FILM POLSKI)

PT-CZW 12:30 17:45 20:10

MIŁOŚĆ JEST BLISKO
(PREMIERA! FILM POLSKI)

PT-CZW 18:55 21:05

ŚMIERĆ NA NILU
(PREMIERA! 2D, NAPISY)

PT-CZW 15:15 18:30

MIŁOŚĆ, SEKS & PANDEMIA
(FILM POLSKI)

PT-CZW 18:00 20:30

SING 2
(DUBBING)

PT-CZW 10:00 12:15 14:30 16:40

8 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIECIE O FACETACH
(FILM POLSKI)

PT-CZW 14:00

SKARB MIKOŁAJKA
(DUBBING)

PT-CZW 10:45 15:30

MOONFALL
(NAPISY)

PT-CZW 16:00 21:00

POTWORNĄ RODZINKĄ 2
(DUBBING)

PT-CZW 13:00

DZIKI ZACHÓD CALAMITY JANE
(DUBBING)

SB-CZW 10:30

SPIDER-MAN. BEZ DRÓGI DO DOMU
(DUBBING)

SB-CZW 10:30

Krime Story Love Story

GO KINO ZAŚRZĘGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU.

GO KINO OŁAWA | WWW.GOKINO.PL | UL. NOWY OTOK 11

GOKINO.OLAWA@GOKINO.PL | (71) 748 35 37 | (71) 748 35 36

WERONIKA KSIĄŻKIEWICZ WOJCIECH SOLARZ OLGA BOŁĄDŹ GRZEGORZ MAŁECKI

miłość jest blisko

NAJSŁODSZA KOMEDIA
WALENTYNEK!



OŁAWA

Kultura

Centrum Sztuki zaprasza na wystawę studentów Akademii Sztuk Pięknych w galerii OKO

W lutym w Ośrodku Kultury (ul. 11 Listopada 27) będzie można zobaczyć kolejną wystawę studentów Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu pod kierunkiem prof. Anny Kramm.

Zawieszenie między tym co przeminęło, a tym co się zaczyna, powoduje poczucie „zanurzenia się” w płataninie nieznanym dotąd obszarów.

„Kolejny początek”

Świadomość bycia „pomiedzy” wywołuje narastające napięcie, a cały proces umiejscowienia w kontekście zmian i bieżących, przytłaczających realiów potęguje charakter wyzbycia się z jakichkolwiek granic. Chęć wykreowania własnej wizji staje się pretekstem do stworzenia nici łączności między tym co zanika, a tym co nadchodzi.

Punktem wyjścia do wystawy staje się zrodzenie kolejnego początku, jako wznowienie wewnętrznych przemian, które ewoluują dając punkt odniesienia do tego, co jeszcze nieodkryte.

Autorzy ekspozycji zwracając się ku eksploracji rozmaitych rozwiązań kompozycyjnych, szukają odpowiedzi pośród różnorodności barw i form. W ten sposób tworzą swoje własne miejsce za pomocą zarówno przestrzeni malarskiej, jak i kolażowej. W odbiciu gestu i bogactwa gamy kolorystycznej nadają swoim pracom kolejny wymiar. Prace przepełnione indywidualnym charakterem poprzez wielopostaciowość środków formalnych, pozwalają ujrzeć inną perspektywę na pojmowanie istniejącej materii.

Kolejny rozdział studentki i studenci wrocławskiej ASP rozpoczynają w kierunku wyrwania się z mglistych okruczeń w przeszłości, w stronę pogłębienia twórczych możliwości oddania rzeczywistości.

Wystawę „Kolejny początek” można oglądać od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00. Na finisaż Centrum Sztuki zaprasza 24 lutego o godz. 18.00.

(KT)



Nędzarcz i madame

KINO SENIORA

2022
22
Luty
14:00

Bilety: 14zł
tel. 71 735 15 70
KINO ODRA
ul. Młyńska 3, Oława
www.kultura.olawa.pl
facebook.com/kulturaolawa/

Centrum Sztuki
KINO ODRA

Brat Albert na dużym ekranie

OŁAWA

Kultura

Powstaniec styczniowy, artysta-malarz, dobroczyńca ubogich – filmowa historia Brata Alberta w lutym w Kinie Seniora

We wtorek 22 lutego o godz. 14.00 w ramach cyklu „Kino Seniora” „Odra” pokaże film „Nędzarcz i madame” ukazujący artystyczną i duchową drogę Adama Chmielowskiego, który po latach burzliwej młodości postanawia porzucić swoje dotychczasowe życie.

Buntownicza natura i niezgoda na zło sprawiają, że ucieka z carskiej niewoli ukryty w trumnie. Po osiągnięciu sławy porzuca sztukę, aby służyć ludziom. Jego tragiczny los dopełnia załamanie duchowe, wydalenie z zakonu jezuitów oraz zamknięcie w zakładzie dla umysłowo chorych. Wkrótce jednak powraca jako Brat Albert – przyszyły święty.

Filmową historię życia Adama Chmielowskiego wzbogacają losy jego przyjaciół i artystów: Heleny Modrzejewskiej i Józefa Chełmońskiego.

Bilety dla seniorów w promocyjnej cenie 14 zł dostępne w kasie Kina Odra.

(KT)

Walentynki przy dźwiękach Beatlesów

OŁAWA

Kultura

Są jeszcze wolne miejsca na koncert „Beatles & more” CreARTive Project

„Help!”, „Let it be”, „Yesterday”, „Can't buy me love” - brzmi znajomo? Centrum Sztuki na koncert walentynkowy wypełniony muzyką Beatlesów, ale nie tylko. Oprócz ponadczasowych hitów słynnej czwórki z Liverpoolu usłyszymy również przeboje Stinga, Stevie Wondera czy Queen w nowych, jazzowo-soulowych aranżacjach. 11 lutego o godz.

19:00 razem z Anią Kamińską (wokal, ukulele) na scenie Ośrodka Kultury wystąpią: Adam Bławicki (saksofon), Olek Miśkiewicz (piano), Andrzej Michałak (bas), Przemek Michałak (perkusja, aranżacje).

Organizatorzy zapraszają wszystkich: zakochanych w parach, w pojedynkę, ze znajomymi i rodzinami. To będzie wyjątkowy Magical Mystery Tour śladami Beatlesów... i nie tylko!

Bilety w cenie 20 zł dostępne w kasie OWE Odra, online na kultura.olawa.pl i w kasie Ośrodka Kultury na godzinę przed koncertem (tylko w przypadku wolnych miejsc).

(KT)

2022 LUTY **02**

ul. Młyńska 3, Oława
bilety@kultura.olawa.pl
tel. 71 735 15 70
SAMORZĄDOWA INSTYTUCJA KULTURY MIASTA OŁAWA

OD 1923 **KINO ODRA**

REPERTUAR 2022

PIĄTEK 11.02	SOBOTA 12.02	NIEDZIELA 13.02	PONIEDZIAŁEK 14.02	WTOREK 15.02	ŚRODA 16.02	CZWARTEK 17.02
Filmowe ferie: 15:30 Sing 2 18:00 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach 20:00 Wyjdź za mnie	Filmowe ferie: 13:45 Sing 2 16:00 Wyjdź za mnie 18:00 Wyjdź za mnie 20:00 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach 20:00 Wyjdź za mnie	Filmowe ferie: 13:45 Sing 2 16:00 Wyjdź za mnie 18:00 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach 20:00 Wyjdź za mnie	15:45 Sing 2 18:00 Wyjdź za mnie 20:00 Wyjdź za mnie	16:00 Dzik Zachód Calamity Jane 17:45 Hazardzista 20:00 Wyjdź za mnie	16:00 Dzik Zachód Calamity Jane 17:45 Wyjdź za mnie	16:00 Dzik Zachód Calamity Jane 17:45 Hazardzista 20:00 Wyjdź za mnie

W kinie obowiązują szczególne zasady bezpieczeństwa związane z epidemią Covid-19.
Kasa biletowa czynna jest od poniedziałku do niedzieli w godzinach:
poniedziałek - piątek - 12.30 - 20.30 (lub 15 min. po rozpoczęciu ostatniego seansu)
sobota/niedziela - kasa jest czynna 1 godzinę przed pierwszym seansem/wydarzeniem oraz 15 min. po rozpoczęciu ostatniego seansu/wydarzenia

www.kultura.olawa.pl

Koncert Walentynkowy "Beatles & more"

CreARTive Project
Anna Kamińska - wokal, ukulele
Adam Bławicki - saksofon
Olek Miśkiewicz - piano
Andrzej Michałak - bas
Przemek Michałak - perkusja, aranżacje

Bilety: 20zł

11.02.2022
godz. 19:00

Ośrodek Kultury przy ul 11 Listopada 27
(filia nr 2 Centrum Sztuki w Oławie)

WWW.KULTURA.OŁAWA.PL

Centrum Sztuki w Oławie

sport

Kontakt: kamil.tysa@gmail.com

„Volley”
wygrywa
dwa razy

s.31

Wystartowały zapisy na bieg!

BIEGANIE

Zapisz się

Trwają zgłoszenia na „Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych”

Zawody odbędą się na dystansie 1963m oraz 10km. Bieg na 1963m jest biegiem honorowym. Drugi dystans 10 000m jest już z pomiarem czasu.

- Mamy dla was 250 miejsc startowych - mówi organizatorzy z Oławskiego Centrum Kultury Fizycznej, Urzędu Miejskiego i Stowarzyszenia Ludzi

Aktywnych „Biegnij Oława”. - Każdy uczestnik otrzymuje medal, koszulkę oraz poczęstunek na mecie.

Wszystkie informacje oraz zapisy na stronie: www.zmierzymczas.pl.

(KT)



ZiMNaR wraca po pauzie



Już w najbliższą niedzielę - kolejny etap Zimowego Maratonu na Raty

BIEGANIE

Rywalizacja

Tydzień wcześniej wiatr przeszkodził w organizacji miłoszyckiego etapu, tym razem była zaplanowana przerwa

Kolejne etapy odbędą się według założonego planu, tylko ze zmianą miejsca szóstego etapu. Zamiast drugiego biegu w Janikowie, odbędzie się bieg w Miłoszycach.

* etap 5 - 13 lutego Oława Zaodrzańska Agrałka

* etap 6 - 20 lutego Miłoszyce Miłoszycka 7

* etap 7 - 27 lutego Jelcz-Laskowice (obowiązkowo)

Co to oznacza, że obowiązkowo? Zwykle etap kończący w Jelczu-Laskowicach był określany jako „joker”, czyli bieg dla tych, którzy z jakiegoś powodu opuścili jeden z poprzednich, a chcieli skompletować dystans maratoński. Tym razem zamiast jokera, będzie klasycznie liczony bieg finałowy. Wyniki wszystkich etapów będą się wliczać do klasyfikacji maratonu. (KT)

Czekoladowy sukces szachowy

SZACHY

Młodzi w grze

W kultowym wrocławskim klubie „Hetman” odbył się tradycyjny „Turniej Czekoladowy”, w którym wzięły udział dwie reprezentantki MGLKS Parnas Oława: Amelia Górską i Emilia Prędkiewicz

Po miejsce na podium sięgnęła Amelka, zdobywając sześć punktów z siedmiu partii i zajmując drugą lokatę! Gratulujemy! Emilia zdobyła 4 punkty i była siódma.

- Serdecznie dziękujemy dziewczynom za udział i reprezentowanie, a panom Mariuszowi Górskiemu i Pawłowi Prędkiewiczowi za pomoc przy transporcie! - czytamy na facebookowym profilu klubu. - Kłaniamy się również Wrocławskiemu Klubowi Szachowemu Hetman z prezesem Rafałem Siwikiem i panem Markiem Scisłym na czele za zorganizowanie znakomitej imprezy!

(KT)



Reprezentantki „Parnasa”

for: MGLKS Parnas Oława

Jakub z powołaniem do kadry!

SIATKÓWKA

Sukces

Jakub Janus z IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice otrzymał powołanie do reprezentacji Polski U16

- Chcemy podzielić się bardzo dobrą wiadomością. Zawodnik drużyny młodzików

Jakub Janus otrzymał kolejne powołanie na zgrupowanie kadry Polski U16. Zgrupowanie odbędzie w dniach 14-19 lutego w COS OPO Spała - czytamy na facebookowym profilu IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice. - Cieszymy się z tego wielkiego wyróżnienia dla naszego wychowanka. W grudniu 2021 Jakub uczestniczył już w poprzednim zgrupowaniu kadry w Rzeszowie, na którym zaprezentował się dobrze, co zaowocowało ko-

lejnym powołaniem. Trwający sezon jest dla niego bardzo udany, a młody zawodnik (rocznik 2007) regularnie trenuje w zespole seniorów. Kuba zadebiutował już na drugoligowych parkietach w drużynie trenera Krzysztofa Janczaka, a z ekipą młodzików prowadzoną przez Krzysztofa Pilawę awansował do turnieju finałowego mistrzostw Dolnego Śląska.

(KT)



for: arch. klubu

SIATKÓWKA
II liga

Zespół IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice ma za sobą bardzo intensywny weekend. W sobotę i w niedzielę rozegrał dwa, pięciosetowe mecze wyjazdowe. A jakby tego było mało to w środę, już po wysłaniu naszej gazety do druku, zmierzy się z wiceliderem - AZS-em Częstochowa

- Miesiąc przerwy w sezonie ligowym praktycznie się nie zdarza. Teraz mamy jednak sytuację szczególną, jeden zespół całkiem się wycofał, inni wnoszą o przełożenie meczów ze względów kadrowych, na to nie mamy wpływu... Może i długo się dziś rozkręciliśmy, ale dobrze, że z biegiem czasu zaczęło to funkcjonować tak, jak powinno. Szkoda, że mamy teraz kolejną przerwę, ale nie będziemy narzekać, tylko spróbujemy się jak najlepiej przygotować do następnego meczu.

Tak po ostatnim, wygranym starciu z legnickim Ikarom w Centrum Sportu i Rekreacji mówił przyjmujący Jędrzej Jasnos. Siatkarzy z Jelcza-Laskowice czekała kolejna, tym razem dwutygodniowa przerwa. Tuż po niej mieli jednak rozegrać trzy mecze w pięć dni, wszystkie na wyjeździe.

Przed weekendem do ligowego podium „Volley” tracił dwa punkty, lecz miał do rozegrania trzy mecze więcej niż zajmujący trzecią pozycję zespół AZS Stozelze Częstochowa. W czternastu rozegranych dotychczas spotkaniach podopieczni Krzysztofa Janczaka i Krzysztofa Pilawy odnieśli dziewięć zwycięstw, więc zajmowali piąte miejsce z dwudziestoma siedmioma punktami na koncie. To przed finiszem pozwala realnie myśleć o ligowym podium, o czym już kilka tygodni temu mówił trener Janczak: - Chcemy powalczyć o pierwszą trójkę, może nawet dwójkę. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że każdy następny mecz pokaże nam, czy jesteśmy w stanie ten plan zrealizować. Każda strata punktów może sprawić, że czołówka ucieknie. Bez względu na to, jaki będzie finisz, mogą powiedzieć, że stworzyła się bardzo fajna atmosfera, zawodnicy ciężko trenują, co przekłada się na dobrą grę.

Utrzymanie najwyższej dyspozycji przy tak napiętym terminarzu może być bardzo trudne. W sobotę 5 lutego „Volley” ruszył w daleką (260 km) podróż, by zmierzyć się z Hetmanem Włoszczowa, zajmującym dwunastą lokatę. W pierwszym pojedynku tych ekip, jelczanie pewnie wygrali w Centrum Sportu i Rekreacji 3:0.

HETMAN WŁOSZCZOWA - IM FAURECIA VOLLEY JELCZ-LASKOWICE 2:3 (25:21, 21:25, 12:25, 25:21, 11:15)

Hetman Włoszczowa - IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice 2:3 (25:21, 21:25, 12:25, 25:21, 11:15), SMS PZPS Spała II - IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice 2:3 (18:25, 24:26, 25:23, 25:22, 13:15)

Dziesięć setów w dwa dni



To był bardzo wycieńczający weekend....

Lepiej zaczęli rywale, którzy wyrównanego pierwszego seta przechylili na swoją korzyść. Kibice zobaczyli emocjonującą końcówkę. Było 20:20, a potem dwie dobre akcje wyprowadzili gospodarze. Nadzieję przywrócił ich błąd przy zagrywce, ale chwilę później znów potwierdzili wysoką formę. Ostatecznie zwyciężyli 25:21, decydujący punkt zdobywając efektywnym blokiem.

W drugiej partii lepszy start zanotowali goście, którzy po kilku minutach prowadzili 5:2. W dalszej fazie stan się wyrównał, ale to „Volley” utrzymywał niewielką przewagę, sprawniej rozgrywając również końcówkę. Przy 22:20 świetnie ze środka uderzył kapitan Mariusz Gaca. Atakiem ze skrzydła odpowiedzieli gospodarze, ale następną wymianę sprytnym obiciem bloku zakończył Beniamin Budzich. Było 24:21, po serwisie Gacy piłka wróciła na stronę jelczan, po czym kropkę nad i postawił Jakub Kamiński, atakując ze środka.

Trzecia część meczu to pokaz dominacji siatkarzy prowadzonych przez Krzysztofa Janczaka. Szybko objęli przewagę i nic nie wskazywało na to, by mogli ją roztrwonić. Jeśli przeciwnik dochodził do głosu, to tylko na chwilę. „Volley” prezentował się lepiej w każdym aspekcie i pewnie zmierzał po wygranej. Set zakończył się wynikiem 25:12, więc było już 2:1 dla przyjezdnych.

Po takim występie kibice IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice liczyli na szybkie przypiętowanie trzech punktów. Czwarta partia kompletnie nie przypominała jednak trzeciej i jeśli już szukać

TABELA II LIGI		
1. WKS WIELUŃ	16	42 46:10
2. AZS CZĘSTOCHOWA	15	37 41:16
3. IM FAURECIA VOLLEY JELCZ-LASKOWICE	16	31 37:24
4. ECO-TEAM AZS STOELZE CZĘSTOCHOWA	17	29 38:29
5. KS BIELAWIANKA-BESTER BIELAWA	15	28 34:24
6. LKS CZARNI RZAŚNIA	14	24 29:24
7. CHEEMIEC WAŁBRZYCH	17	22 27:24
8. SCIENCE MKS IKAR LEGNICA	16	17 24:36
9. SMS PZPS II SPAŁA	18	17 24:43
10. MUKS ZIEMIA MILICKA MILICZ	15	13 19:38
11. HETMAN WŁOSZCZOWA	14	11 16:36
12. LEGION SKALMIERZYCE	15	11 18:39

podobieństw, to łatwiej byłoby ją zestawić z pierwszą lub drugą. Obie ekipy grały punkt za punkt, a w pewnym momencie uciekać zaczął Hetman. Miejscowi prowadzili 17:13,

potem 19:14 i 20:15. „Volley” na chwilę zmniejszył stratę, ale do wyrównania nie doprowadził. Set zakończył się wynikiem 25:21 na korzyść Włoszczowy.



...ale ostatecznie drużyna ma sporo powodów do radości

w końcówce powiększając ją nawet do pięciu punktów. Ostatecznie wygrali 15:11, a w całym spotkaniu 3:2.

SMS PZPS SPAŁA II - IM FAURECIA VOLLEY JELCZ-LASKOWICE 2:3 (18:25, 24:26, 25:23, 25:22, 13:15)

Niecałe 24 godziny później zespół IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice znów wyszedł na parkiet. Tym razem w Spale zmierzył się z miejscowym SMS-em. To przełożony z 12 lutego mecz dwudziestej pierwszej kolejki. Gdy w październiku 2021 roku obie ekipy spotkały się w Centrum Sportu i Rekreacji, sety rozstrzygnięto do 21, 23 i 17. Celem była powtórka, choć po pięciosetowej, sobotniej batalii, czasu na regenerację nie było zbyt wiele.

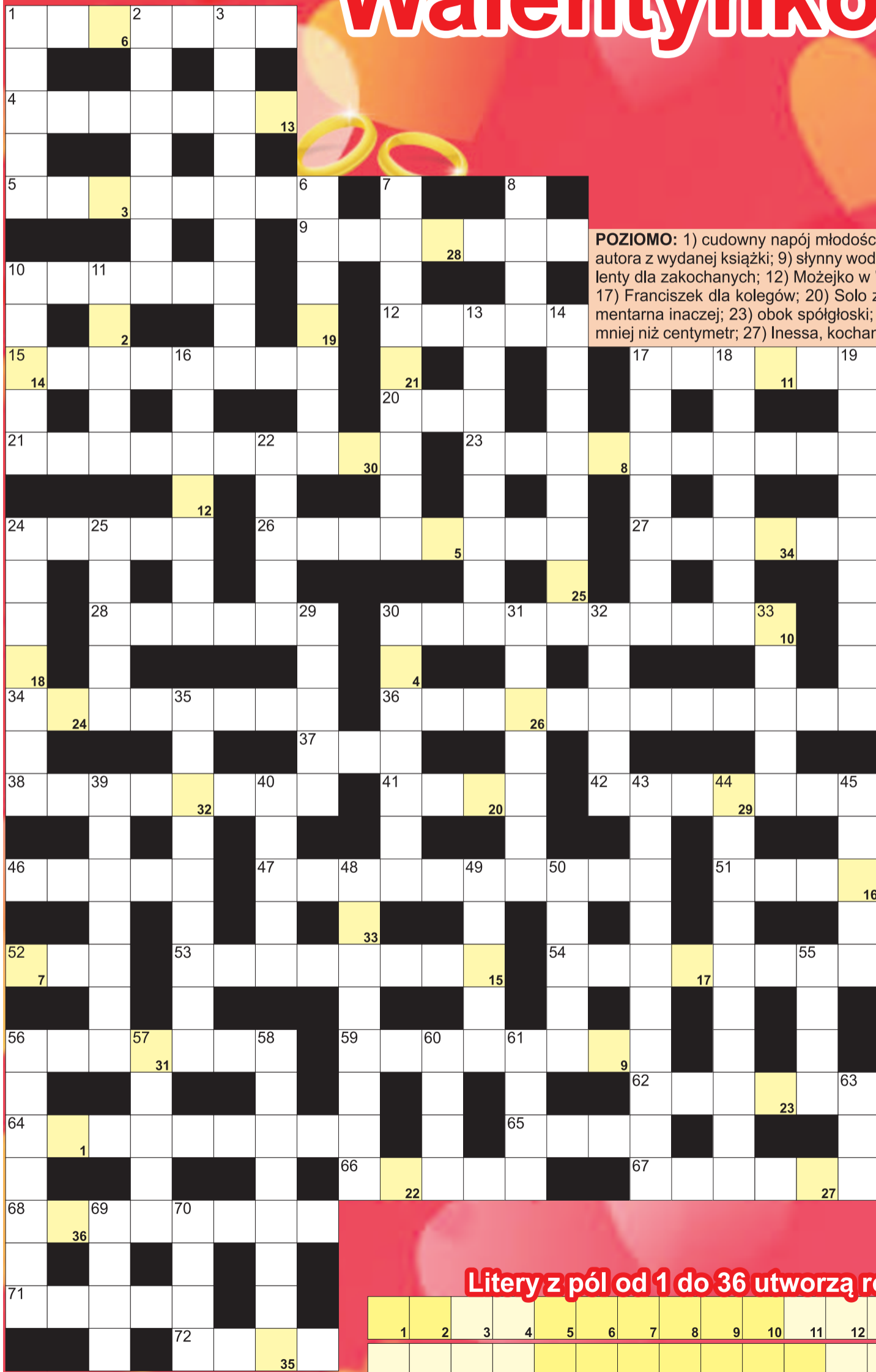
Zacząło się świetnie, ponieważ pierwszą i drugą partię wygrał „Volley” (25:18 i 26:24). W kolejnych dwóch do głosu doszli gospodarze, którzy po dwóch zwycięstwach (25:23 i 25:22), doprowadzili do tie-breaka. Podobnie jak dzień wcześniej, tak i tym razem górą byli podopieczni Krzysztofa Janczaka i Krzysztofa Pilawy. Zwyciężyli 15:13, a w całym meczu 3:2. Z weekendu wrócili do Jelcza-Laskowice z czterema punktami na koncie.

W środę 9 lutego IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice podejmował na wyjeździe wicelidera - zespół AZS Częstochowa. Mecz rozpoczął się o godz. 19.00, czyli w momencie gdy gazeta była już w sprzedaży.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktyasa@gazeta.olawa.pl



Krzyżówka Walentynkowa



POZIOMO: 1) cudowny napój młodości; 4) grecka muza poezji lirycznej; 5) dochód autora z wydanej książki; 9) słynny wodospad na granicy Kanady i USA; 10) św. Walenty dla zakochanych; 12) Możejko w "Ojcu Mateuszu"; 15) pluszaki na szczęście; 17) Franciszek dla kolegów; 20) Solo z "Gwiezdných wojen"; 21) matematyka elementarna inaczej; 23) obok spółgłoski; 24) rzymska bogini domowego ogniska; 26) mniej niż centymetr; 27) Inessa, kochanka Lenina; 28) Ronald, były Prezydent USA;

30) inaczej pokrywać koszty, dotować; 34) rodzaj zatrudnienia, umowa; 36) Cześniak z "Zemsty" Fredry; 37) ze sznurówką; 38) łowienie ryb inaczej; 41) dawniej kopiec, wał; 42) broni klienta w sądzie; 46) przejazd wykuty w skale; 47) fizyczne w szkole; 51) stolica Włoch; 52) strzela z niego Kupidyn; 53) Jan, autor przygód Pana Kleksa; 54) inaczej druk sitowy; 56) endywia, roślina; 59) pnącze Żilga; 62) kara dla kierowcy; 64) papiery wartościowe; 65) talerze orkiestrowe; 66) państwo z Wyspą Wielkanocną; 67) rzeka w Kownie i Grodnie; 68) miłosne zawarte w liście; 71) rodzinne miasto św. Walentego; 72) willa i muzeum Karola Szymanowskiego.

PIONOWO: 1) rezultat, skutek; 2) główny księgowy na uczelni; 3) środek zabezpieczający drewno; 6) listy bez podpisu; 7) obchodzą Walentynki; 8) grecki bóg miłości i namiętności; 10) maszyna tłocząca wodę; 11) kromki z opiekacza; 13) Albert, twórca teorii względności; 14) łódź z trzema kadłubami; 16) koniugacja; 17) inna nazwa jeziora Cami; 18) ślepotą zapachowa; 19) Gocki, kazał zabić św. Walentego; 22) Alberto, znany włoski narciarz; 24) romantyczny przy świecach; 25) symbol Walentynek; 29) bywa gwiaździste nocą; 30) chroni ubranie w kuchni; 31) wiśnia wonna krócej; 32) bezdeszczowy okres; 33) szewska szpilka; 35) legendarny miecz króla Artura; 39) stolica Tajlandii; 40) wąska dolina o stromych zboczach; 43) szarmancki, wytworny mężczyzna; 44) mur, płot; 45) książka z wierszami; 48) skąpiec, chytrus; 49) dawny posag panny młodej; 50) nie wysoko; 55) stworzone do pocałunku; 56) sąsiad Czarnogóra; 57) olbrzym zabity przez Artemidę; 58) zbiór starych dokumentów; 60) kłamstwo ma je krótkie; 61) walentynkowe kwiaty; 63) inaczej dźwięk prosty; 69) mniej niż jeden; 70) Anna dla najbliższych.

Litery z pól od 1 do 36 utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36

